

Władysław Grzymałowski

DZIEJE POLSKI

W KRÓTKIM ZARYSIE
DLA UŻYTKU MŁODZIEŻY



WYDANIE PIĄTE

uzupełnione 10 mapkami i 42 portretami królów polskich

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie

Cena w opr. 25 kop.

W. GRZYMAŁOWSKI

DZIEJE POLSKI

DZIEJE POLSKI

W KRÓTKIM ZARYSIE

DLA UŻYTKU MŁODZIEŻY

NAPISAŁ

WŁADYSŁAW GRZYMAŁOWSKI

WYDANIE PIĄTE

POPRAWIONE WEDEŁUG WSKAZÓWEK KRYTYCZNYCH

Prof. WŁ. SMOLEŃSKIEGO

oraz uzupełnione 10 mapkami i 42 portretami panujących w Polsce

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

Дозволено Военною Цензурою,
Варшава, 5 Сентября 1914 года.



45749

PRZEDMOWA.

Podręcznik niniejszy jest ułożony w celu ułatwienia młodzieży naszej nauki dziejów ojczystych. W przekonaniu, że wartość podręcznika zależy nie tylko od tego, co on w sobie zawiera, ale też i od tego, czego w sobie nie zawiera, starannie pominięto w nim różne drobne szczegóły i fakty, mniej ważne nazwy, wszystko, co bez koniecznej potrzeby pamięć uczącego się obciążałoby mogło; ograniczono się do tego tylko, co jest najważniejsze i najpotrzebniejsze, starając się przy tym o wyrażenia jasne, treściwe i krótkie.

Co się tyczy chronologii, niema potrzeby uczyć się na pamięć, od którego do którego roku jaki król panował, lub w którym roku było to albo owo; wystarcza wiedzieć, — w którym okresie i stuleciu, — według chronologii na końcu książki zamieszczonej. Wiemy bowiem z doświadczenia, z jakim trudem i mozolem młodzież uczy się dat na pamięć i jak prędko je potem zapomina. Wszystkie przeto daty są tu zamieszczone dla łatwiejszego tylko orjentowania się, lecz bynajmniej nie do uczenia się na pamięć, za wyjątkiem wszakże najważniejszych — takich, jak data wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski, Unji lubelskiej, obrony Wiednia i t. d., których to dat jest niewiele i które tym łatwiej w pamięci pozostać mogą.

Natomiast wcaleby nie szkodziło nauczyć się na pamięć niektórych zamieszczonych tu wierszy, albo nawet i wszyst-

kich, jeżeliby to uczącemu się zbyt wielkiej trudności nie robiło.

Zawdzięczając Szanownemu Profesorowi Wł. Smoleńskiemu Jego umiejętną krytykę różnych podręczników Historji Polski, a w szczególności i niniejszego, idąc za Jego wskazówkami, książka niniejsza została starannie przejrzana i podług Jego uwag poprawiona. Nadto do niniejszego wydania zostało dodanych 10 mapek, które znacznie ułatwią orjentowanie się w szczegółach historycznych i geograficznych, oraz zapamiętanie ich, i wizerunki Panujących, ułatwiające spamiętanie ich charakterystyki.

PODZIAŁ NA OKRESY.

Dzieje Polski dają się podzielić na pięć okresów:

- Okres I. Od czasów najdawniejszych do wstąpienia na tron Mieczysława I, to jest do roku 960.
 - Okres II. Od wstąpienia na tron Mieczysława I do śmierci Bolesława III Krzywoustego (960 — 1138).
 - Okres III. Od śmierci Bolesława Krzywoustego do wstąpienia na tron Władysława I Łokietka (1138—1306).
 - Okres IV. Od wstąpienia na tron Władysława I Łokietka do śmierci Stefana Batorego (1306—1586).
 - Okres V. Od śmierci Stefana Batorego do abdykacji Stanisława Augusta (1586—1795).
-

OKRES I.

Od czasów najdawniejszych do wstąpienia na tron Mieczysława I (960).

Starożytni Słowianie i dzieje bajeczne.

1. — Wschód Europy, od rzeki Elby po Dniepr, Dźwinę i dalej, aż prawie do Wołgi, a od morza Bałtyckiego — do Adrjatyckiego, gór Bałkańskich i Morza Czarnego, — był od czasów bardzo dawnych siedliskiem rozmaitych plemion słowiańskich.

2. — O pierwszych dziejach Słowian wiemy bardzo niewiele, gdyż kronikarze pisali przeważnie o tych ludach, które prowadziły wielkie wojny i niszczyły świat; Słowianie zaś nie mieli skłonności do wojny, życie ich było ciche, spokojne, a więc mało znane. Miłowali wolność i równość, dla tego w dawnej Słowiańszczyźnie nie było królów i szlachty. Zajmowali się pasterstwem, uprawą roli i hodowlą pszczoł. Znali garncarstwo, sadownictwo, mularstwo. Umieeli wypiekać chleb, wyrabiać płótno i sycić miody. Odznaczeni się dobroduszością i wielkim przywiązaniem do ziemi rodzinnej; broniąc tej ziemi, umieli w potrzebie być walecznymi.

Umysł mieli bystry, charakter żywy, usposobienie wesołe. Ale mieli przytym i wady, a temi były: lekkomyślność, brak wytrwałości, łączności i zgody.

3. — Byli poganami. Religja ich polegała głównie na od dawaniu czci zjawiskom przyrody. Wierzyli w nieśmiertelność duszy i czcili dwóch bogów głównych: Białego i Czarnego; bóg Biały dawał rzeczy dobre, a Czarny — złe.

Nadto — każde niemal plemię słowiańskie miało osobnych bogów.

Słowianie nadbaltyccy czcili Światowida, który miał swą świątynię na wyspie Rugji. Wyobrażano go z czterema głowami, aby mógł spoglądać na cztery strony świata.

Słowianie wschodni czcili Słońce pod nazwą Dadźboga, i bóstwo piorunów — Peruna.

Słowianie środkowi, od których Polacy pochodzą, czcili sprawców ulewy i wiatru: Lelpolela i Pochwista; boginię porządku i piękności — Ładę, płodności — Dziedzilję, śmierci — Marzannę i wiele innych bogów i bogiń.

4. — Starożytni Słowianie wierzyli też w rozmaite duchy: Rusałki, Dziwożony, Topielice, Jędze, Wilkołaki i Biesy. Kapłanów nie mieli, obrzędy religijne odprawiała starszyzna.

W gajach dębowych i jaworowych, oraz w świątyniach, zwanych kontynami, stawiano bogom posągi, składano im na ofiarę jeńców, bydło, chleb, lub czczono ich zabawami, paleniem ognia, tańcami i śpiewem.

Zwłoki umarłego grzebano najczęściej wśród śpiewów i płaczu, palono je wraz z ulubionym koniem, ptakiem, nawet z żoną. Kości i popioły nieboszczyka zgarniano w naczynia gliniane, zwane popielnicami, i zakopywano je w ziemię. Miejsca te zwano zgliszczami lub żalami. Po pogrzebie składano bogom ofiary, wyprawiano pożegnalną ucztę, zwaną stypą, lub tryzną.

5. — Słowianie mieszkali w skupieniu, we wsiach.

Ludność każdej wsi pochodziła od wspólnego przodka,

i stanowiła ród, którym zarządzał najstarszy wiekiem, starosta.

Ziemia była wspólną własnością całego rodu.

Z połączenia rodów sąsiednich tworzyły się związki, zwane gminami, opolami; z opolów zaś tworzyły się szczepy, noszące nazwę przeważnie od charakteru miejscowości; i tak: szczep Polanów otrzymał nazwę od pola, Łęczanów od łąk, Pomorzan od morza, Lechów od lechy, co znaczy: rola, zagon, — Chrobatów od gór i t. d.

6. — Śród szczepu był gród, to jest miejsce ogrodzone i otoczone wałem. Tu znajdowała ludność schronienie w czasie niebezpieczeństwa, a ojcowie rodów zbierali się na narady, zwane wiecami.

Wiece te zwoływano zapomocą wici, t. j. zielonych gałęzi, posyłanych od wsi do wsi.

Na wiecach rozstrzygano spory, obmyślano środki, zabezpieczające od klęsk, a podczas wojny wybierano wodzów, zwanych wojewodami, kneziami.

7.—Liczne szczepy słowiańskie można podzielić na cztery grupy: zachodnią, środkową, wschodnią i południową (patrz mapę).

Na zachodzie zamieszkiwali: Ranowie na wyspie Rugji, Obotryci nad brzegiem morza Bałtyckiego, a dalej ku południowi—Lutycy, Łużyczanie, Czesi; jeszcze dalej na południowśchód — Morawianie i Słowacy.

Grupę środkową pomiędzy Bałtykiem a Karpatami stanowili: Kaszubi, Pomorzanie, Polanie, Kujawianie, Mazurówie, Łęczanie (Łęczycanie), Ślązacy, Chrobaci.

Z połączenia tych plemion środkowych utworzył się z czasem naród polski.

Na wschód od Sanu i Wisły, oraz górnego Bugu po za Dniepr, zamieszkiwały liczne plemiona, znane pod nazwami Drewlan, Krywicz, Wiatycz, Dregowicz i innych; z połączenia tych plemion utworzył się naród ruski.

Na południu, ponad dolnym Dunajem, dochodząc do morza Adrjatyckiego i Bałkanów, zamieszkiwali Słowenci, Chorwaci i Serbowie.

8. — Granice dawnej Słowiańszczyzny były następujące:

Na północ morze Bałtyckie i plemiona litewskie; Prusacy, Żmudzini, Litwini.

Na wschód — Finnowie, Chazarowie i inne ludy pochodzenia mongolskiego.

Na południe — Cesarstwo greckie.

Na zachód — Niemcy.

9. — Nie skorzy do wojny, rozdrobnieni, niezgodni z sobą, doznawali Słowianie srogiego ucisku od silniejszych sąsiadów.

Koniecznością zmuszeni, łączyli się ściślej pomiędzy sobą i wybierali wodzów. Ci wodzowie stawali się z czasem panującymi książętami, a z krajów swoich i zawojowanych tworzyli państwa.

Najdawniejszym — było państwo Samona w Czechach, w VII wieku po narodzeniu Chrystusa.

Następnie ogromne i potężne państwo Wielkomorawskie, w skład którego, oprócz Moraw właściwych, wchodziły także Czechy i inne ziemie słowiańskie.

Założyciel państwa Wielkomorawskiego, Moimir, przyjął wiarę chrześcijańską, a dzięki pracy apostołskiej dwóch księży greckich, św. Cyryla i św. Metodego, wiara święta zrobiła znaczne postępy pomiędzy Słowianami.

Słowianie północno-zachodni ulegali innym wpływom: Niemcy wprowadzali tam chrześcijaństwo, starając się zarazem narzucić swoje panowanie.

Państwo Wielkomorawskie istniało przeszło siedemdziesiąt lat i upadło w początkach X-go wieku, rozbite przez Węgrów czyli Madziarów. Ci, zapanowawszy nad znaczną częścią południowej i zachodniej Słowiańszczyzny, utworzyli państwo, istniejące przez wiele wieków.

Obotryci, Lutycy i inni mieszkańcy północnej części zachodniej Słowiańszczyzny — zostali po części wytępieni, po części ujarzmieni przez Niemców.

Niebezpieczeństwo, od nieprzyjaciół grożące, zmuszało Słowian do ściślejszego łączenia się z sobą i tworzenia państw, z których najgłówniejsze są trzy: ruskie, czeskie i polskie.

10. — O początkach państwa polskiego pewnych wiadomości nie mamy. Istnieją tylko podania bajeczne.

Według tych podań — z południowych krajów przybył do Polan nad Wartę **Lech** (kiedy to było — napewno niewiadomo), i założył gród Gniezno, w miejscu, gdzie znalazł gniazdo orłów białych, — co miało być dobrą wróżbą.

Dla tego to orzeł biały jest herbem Polski.

Gniezno jest niejako kolebką polskiego narodu, bo tutaj najpierw rządzili książęta i królowie polscy; tu też najpierw w Polsce powstała wiara chrześcijańska i stąd zaczęła się rozchodzić.

11. — Po Lechu panowali jego potomkowie.

Po wygaśnięciu książęcego rodu, rządziło krajem dwunastu, niezgodnych pomiędzy sobą wojewodów. Skutkiem tego nastąpiły wielkie nieporządki i najazdy nieprzyjaciół. Śród Chrobatów nad Wisłą zjawił się mążny **Krak** czyli **Krakus**, który zaprowadził ład, był księciem sprawiedliwym i dzielnym wojownikiem. On to założył miasto Kraków.

Po śmierci Kraka, ponieważ syn jego zabił swego brata, więc naród go nie chciał i oddał rządy córce Kraka, **Wandzie**. Była to niewiasta piękna i cnotliwa, a rządziła krajem mądrze i pomyślnie.

Jeden z książąt niemieckich, imieniem Rytgier, chciał się z Wandą ożenić, a gdy mu odmówiła ręki, z ogromnym wojskiem najechał Chrobację. Wanda pokonała Niemców, a nie chcąc, by naród miał znowu cierpieć z jej powodu, bo Rytgier odgrażał się, że będzie dalej prowadzić wojnę, póki jej nie dostanie, rzuciła się w nurty Wisły i utonęła. Żalem

przejęty lud wydobył jej ciało z rzeki, a na pamiątkę usypał jej wielką mogiłę pod Krakowem, jako też i dla nieodżałowanego jej ojca — Krakusa.

O niej to brzmi znana piosenka:

Wanda leży w polskiej ziemi,
Co nie chciała Niemca,
Zawsze lepiej mieć swojego,
Niżli cudzoziemca.

Potym nastąpiły znowu rządy wojewodów. Po nich mieli panować Leszek I, Leszek II i Leszek III.

12. — U Polan nad Wartą panowali potomkowie Lecha. Jeden z nich, **Popiel**, zwany Chwostkiem, okrutny i zły, za namową żony swojej, Niemki, potruł swych stryjów, a ciało ich kazał powrzucić do jeziora Gopła. Zbrodnia ta nie uszła bezkarnie, bo (według podania) z owych potopionych trupów wylęgło się mnóstwo myszy, które księcia wraz z jego rodziną zagryzły. Właściwie zaś miał to być liczny ród Myszków, którzy Popiela za jego zbrodnie naszli i zgładzili.

13.—Żył podówczas w Kruszwicy nad Gopłem pracowity i poczciwy wieśniak **Piast**, syn Chodziska, z żoną swą **Rzepichą**, a trudnił się kołodziejstwem. Gdy się odbywały postrzyżyny*) syna ich, Ziemowita, zawitali do nich (według podania) dwaj podróżni, których Popiel nie chciał przyjąć. Przyjęci gościnnie przez Piasta, rozmnożyli cudownie podczas uczty miód i jadło dla licznych gości jego; poczym obwieścili wielką przyszłość domowi Piasta. Gdy podczas wiecu w celu obioru nowego księcia, po śmierci Popiela, w okolicy zabrakło żywności, u Piasta znaleziono zgromadzone znaczne zapasy ziarna i miodu, wtedy starszyzna kmiecia, widząc, że Piast

*) Był to obrządek starsłowiański tego rodzaju, że gdy chłopiec skończył lat siedem, otrzymywał właściwe imię i nabywał prawa do towarzystwa mężczyzn, przyczym strzyżono mu włosy. Przedtym przebywał przy matce, głównie w towarzystwie kobiet.

tak dobrze u siebie gospodarzy, obrała go swoim kneziem. Piast wskazał im swojego syna, Ziemowita, który się znał na sztuce wojennej, a sztukę tę trzeba było znać koniecznie wobec ciągłych napadów sąsiednich Niemców.

14. — Jakoż po śmierci Popiela obrano księciem syna Piastowego, Ziemowita.

Ziemowit położył główne podwaliny do utworzenia państwa polskiego, połączył bowiem w jedno kilka plemion Słowiańskich, a mianowicie Polan, mieszkających nad Wartą i Notecią, Mazurów i Łęczycan.

Był znakomitym rządcą i dzielnym wojownikiem. Zakładał warowne grody, urządził wśród narodu obronę kraju, zaprowadził dziesiętników, setników, tysięczników i t. p.

Po Ziemowicie panował syn jego, **Leszek IV**, który miał rozszerzyć granice Polski ku północy, a potem wnuk jego **Ziemomysł**, który znowu posuwał granice kraju na południe.

* * *

15. — O **Mieczysławie**, synu i następcy Ziemomysła, mamy wiadomości pewniejsze.

Ze zjednoczenia się środkowych szczepów słowiańskich utworzyło się Państwo Polskie pod panowaniem książąt z rodu Piasta, rezydujących w Gnieźnie. Znika wtedy dawna równość wszystkich, a ludność dzieli się już na kilka stanów: urzędników, rycerstwo i rolników.

Do walki z nimi wystąpił Mieszko, już należycie zorganizowany, i z wojskiem uzbrojonym na sposób niemiecki.

OKRES II (960 — 1138).

Od wstąpienia na tron Mieczysława I do śmierci Bolesława III Krzywoustego.

Mieczysław I (960 — 992).



Dąbrówka.



Mieczysław I.

16. — Syn Ziemomysła—**Mieszko** czyli **Mieczysław I** (960 — 992) był już władcą potężnym, odziedziczył bowiem po ojcu kraj dość rozległy. Państwo jego sięgało od Odry aż poza Wisłę; obejmowało ono ziemie Polan, Sieradzan, Łęczycan, Kujawiaków, Mazurów i Chrobatów (patrz mapę).

Tę ostatnią jednak ziemię, to jest Chrobację, utracił Mieszko pod koniec swego panowania. Zabrali mu ją Czesi.

Niemcy, ujarzmiwszy Obotrytów, Lutyków i innych Słowian Zaodrzańskich, obrócili z kolei oręż swój na Polskę.



Mężnie się z nimi potykał, ale w zbyt nierównej walce pokonany, musiał złożyć óchold cesarzowi niemieckiemu.

Obawiając się następnie, ażeby Niemcy nie ponawiali napadów na Polskę, pod pozorem tępienia w niej pogaństwa, Mieczysław umyślił przyjąć chrześcijaństwo wraz z całym narodem, aby go tym sposobem ocalić od zupełnej zagłady.

Ponieważ Czesi, nasi pobratymcy, byli chrześcijanami, Mieszko był przekonany, że naród polski przyjmie wiarę świętą chętniej od nich, niżeli od nienawistnych Niemców. Wszedł więc w przymierze z czeskim księciem, Bolesławem I, i przyjmawszy chrzest, zaślubił ich księżniczkę, Dąbrówkę. Była to dzielna niewiasta, przyświecająca narodowi życiem przykładnym.

17. — Za przykładem Mieszka poszła znaczna część narodu i przyjęła chrześcijaństwo. Było to w roku 966.

Z rozkazu Mieczysława burzono po całym kraju świątynie pogańskie i topiono bałwany, a natomiast stawiano kościoły i krzyże. Księża, którzy razem z Dąbrówką przybyli z Czech do Polski, nauczali przodków naszych praw wiary świętej. Tak więc Polska stała się państwem chrześcijańskim.

Pomiędzy ludem jednak było niemało takich, którzy dawnej wiary żalowali i, kryjąc się po lasach, potajemnie odbywali obrzędy pogańskie.

Pierwsze biskupstwo założył Mieczysław w Poznaniu, a pierwszym biskupem w kraju naszym—był ksiądz Jordan, Niemiec.

Jednocześnie księża napływają z Czech i Niemiec i zakładają kościoły i szkoły, a za duchownymi wkraczają do Polski różne urzędnia państwowe z zachodu. Polska rośnie w potęgę i staje się zdolną do oporu przeciw nawale germańskiej. Mieszko uznaje wprawdzie cesarza niemieckiego za zwierzchnika, ale utrzymuje w całej rozciągłości granice swego państwa i nie pozwala wcielić je w granice cesarstwa niemieckiego.

Nie zdołał jednak uchronić grodów czerwieńskich w Chrobacji Czerwonej, które mu zabrał książę ruski, Włodzimierz, i Chrobacji Białej, zabranej przez Czechów po śmierci Dąbrówki.

Mieczysław pod koniec swego panowania widział swoje państwo już dobrze zorganizowane na zewnątrz. Umierając w roku 992, podzielił kraj, według ówczesnego zwyczaju, pomiędzy swoich czterech synów.

Pochowany został w Poznaniu.

Bolesław I Chrobry (992—1025).



Bolesław I Chrobry.

18.— Najstarszy syn Mieczysława I i Dąbrówki usunął braci od rządów i panował sam jeden.

Rozszerzył on znacznie granice Polski; w pierwszych bowiem latach panowania swego—rozciągnął władzę nad Pomorzem — pomiędzy Odrą i Wisłą, a od Czechów odebrał Chrobację z Krakowem i Śląsk. Zagarnął także ziemię Słowaków Zakarpackich.

Nietylko podbojami, ale i mądrym rządzeniem uczynił Bolesław państwo polskie potężnym i silnym, był więc jego prawdziwym twórcą i założycielem; należy też do największych monarchów w dziejach naszych.

W tym samym czasie zasłynął na cały świat chrześcijański wielki apostoł narodów, Wojciech, biskup praski. Przybył on do Polski w początkach panowania Chrobrego, i tu umacniał lud nowonawrócony w wierze świętej, ukazując mu drogę do zbawienia, świecąc sam przykładem życia świętobliwego. Dlatego też naród nasz tak go ukochał i pomiędzy patronów swych policzył.

Zajmując się gorliwie szerzeniem wiary, udał się święty

Grzymałowski. — Dzieje Polski.



Wojciech do pogańskich Prusaków, w celu nawracania ich na chrześcijaństwo, ale ci go zamordowali.

Król Bolesław wykupił ciało męczennika na wagę złota i złożył je w srebrnej trumnie w kościele katedralnym w Gnieźnie, gdzie dotąd spoczywa. Kościół kanonizował biskupa Wojciecha, to jest uznał go za Świętego.

19. — W r. 1000 cesarz niemiecki Otton III przybył do Polski odwiedzić Bolesława, chcąc jednocześnie odbyć pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha. Wspaniale i uprzejmie przyjął Bolesław cesarza, który nazwał króla przyjacielem i sprzymierzeńcem swoim, a podczas jednej z uczt własną koroną uwieńczył mu skronie.

Przy pomocy cesarza uregulował Bolesław interesy Kościoła polskiego, zależnego dotąd od Niemców, gdyż arcybiskup magdeburski miał władzę nad duchowieństwem polskim. Wtedy to założył Bolesław osobne arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Pierwszym arcybiskupem i głową Kościoła polskiego został Radzyn, czyli Gaudenty, brat św. Wojciecha. Arcybiskupi gnieźnieńscy, później nazwani prymasami, byli zależni już tylko od papieża, mieszkającego w Rzymie.

20. — Po śmierci Ottona III Bolesław przyłączył Czechy do Polski. Dopóki ten cesarz żył, wojny z Niemcami nie było, ale następca Ottona zażądał od Bolesława, aby mu złożył hołd, jak to dotąd czynili królowie czescy. Bolesław żądaniu temu zadośćuczynić nie chciał. Rozpoczęła się z tego powodu długa i uporczywa wojna z Niemcami (1004—1018), w ciągu której Bolesław wprawdzie utracił Czechy, ale potędze cesarskiej nie uległ, i tak Niemcom dał się we znaki, że cesarz pierwszy pokoju zażądał. Zawarto go w Budziszynie.

Kraje słowiańskie: Morawy i Łużyce pozostały przy Polsce.

21. — Po ukończeniu wojny z Niemcami, wyprawił się Bolesław na Ruś w r. 1018, zdobył stolicę Rusi, Kijów, i zięcia swego Światopelka na tronie ruskim osadził. Wjeżdża-



jąc do Kijowa przez bramę, zwaną „złotą”, uderzył w nią swym mieczem, który się wyszczerbił, i dlatego „szczerbcem” został nazwany.

Od tego czasu królowie polscy w czasie koronacji używali tego miecza, który przechowywano w skarbcu.

Wchodzi bohater w rozstąpione mury
Wśród radosnego wokoło żołnierza,
A miecz zwycięski podnosząc do góry,
W bramę uderza.

Powstało podanie, że z rozkazu króla—w pogranicznych rzekach: Dnieprze, Sali i Ossie powbijano żelazne słupy, oznaczające granice państwa polskiego.

Na pamięć, gdzie się Polacy zagnali,
Jakie z Czech, Niemiec odnosili łupy,
Bije na Dnieprze i Ossie i Sali
Żelazne słupy.

22. — Bolesław był nie tylko wielkim wojownikiem, ale i rządził mądrze i sprawiedliwie. Starając się o utrwalenie religii chrześcijańskiej, zakładał kościoły i sprowadzał do Polski księży, między innymi zakonników Benedyktynów, dla których założył klasztory, w Międzyrzeczu, na Łysej Górze i w Tyńcu. Sprowadzono później i inne zakony. W owych czasach zakonnicy byli bardzo pożyteczni: oni to umacniali w wierze i oświecali lud ciemny i nawpół pogański, uczyli go rzemiosł i różnych pożytecznych zajęć; łagodzili zarazem jego obyczaje. Mieli też zakonnicy przy swoich klasztorach i szkoły, w których jednak uczyli się tylko ci, którzy się spobili do stanu duchownego, oprócz bowiem księży, nikt prawie w owych czasach nie umiał ani czytać, ani pisać.

23. — Na rok przed śmiercią został Bolesław uroczystie koronowany przez arcybiskupa w Gnieźnie i namaszczonego na króla samodzielnego. Przez ciąg swego życia straszny dla nieprzyjaciół, srogi dla przestępców, był zresztą król ten dla wszystkich łaskawym i dobrym.

Umarł Bolesław Wielki w Poznaniu 1025 roku, licząc lat 58, po 33 latach panowania. Naród oplakiwał go szczerze i nosił po nim serdeczną żałobę.

Był to król dobry, w boju tylko srogi,
Był sprawiedliwy i karał swawolę,
Pod nim bezpiecznie i kmiotek ubogi
Orał swe pole.

Nie dziw, że kiedy poległ w ojców grobie,
Zdziaławszy tyle dla szczęścia i chwały,
Nieutulony i w ciężkiej żałobie
Plakał lud cały.

Mieczysław II (1025—1034).

24. — Za życia jeszcze ojca odznaczył się wielką walecznością, i zupełnie niesprawiedliwie nazwano go Gnuśnym; na tronie jednak szczęścia nie miał. Walcząc z wielu nieprzyjaciółmi, bronił się mężnie, ale pobity, z kraju uchodzić musiał, i utracił, z wyjątkiem Śląska i Chrobacji, wszystkie zdobycze ojcowskie.

Wrócił wprawdzie potem i jeszcze lat kilka panował, ale złamany tyłu nieszczęściami, życie wkrótce zakończył.



Mieczysław II.

Rykxa, bezkrólewie i Kazimierz I-szy Odnowiciel (1034—1058).

25. — Po śmierci Mieczysława żona jego Rykxa (Rycheza), Niemka, rządziła krajem, ale gdy w kraju nastąpiły bunt i wielkie nieporządki, uciekła do Niemiec i syna swego Kazimierza z sobą zabrała. Był wtedy kraj nasz w bardzo nie-



Kazimierz I Odnowiciel.

szczęśliwym położeniu. Nieprzyjaciele go najeżdżali, namnożyło się dużo rozbójników, tak, że nikt nie był pewny majątku i życia; a znaczna część ludu znów do pogaństwa wróciła. Mordowano też księży, zabijano chrześcijan, łupiono i palono kościoły.

Dowiedziawszy się o nieszczęściach kraju, królewicz Kazimierz, który przebywał wtedy w Niemczech, powrócił, aby ojczyznę ratować.

Cesarz dał mu do pomocy garstkę rycerstwa, z którą Kazimierz przybył do Polski w r. 1040. Powracającego wnuka Chrobrego chrześcijanie i przyjaciele porządku witali radosną pieśnią, w nadziei, że on koniec położy ich klęskom i cierpieniom.

„A witajże nam! hospodynie drogi!”
 Odgłos się szerzył weselny —
 „Ty nam dziś w radość zamieniasz dni trwogi,
 Ty Chrobrego wnuku dzielny!
 Długoś tę smętną osieracał ziemię —
 Wróc już nieszczęściom zabiegać”.

Jakoż nie zawiódł Kazimierz tych nadziei, chociaż niemało miał trudności, zanim przywrócił chrześcijaństwo i porządek.

Goił rany kraju, o ile tylko mógł, odbudowywał popalone wsie, miasta i kościoły. Wskutek tego pozyskał zaszczytne miano odnowiciela Polski.

Bolesław II Śmiały (1058—1080).

26. — Syn pierworodny Kazimierza, bohater i wojownik, z usposobienia i charakteru był podobny do pradziada, Wielkiego Chrobrego.

Potęga jego oręża była tak wielką, że rozporządzał tronami trzech mocarstw sąsiednich: Czech, Węgier i Rusi; wygnani bowiem księżęta tych krajów udali się pod jego opiekę.

Bolesław udzielił im wspaniałomyślnie pomocy, i każdy z tych książąt odzyskał berło utracone.

Odmówił też Bolesław hołdu cesarzowi niemieckiemu i uroczystą odbył koronację. Świetne były początki panowania tego króla, ale koniec, niestety, bardzo smutny. Wyżsi urzędnicy, niezadowoleni z surowości i wojowniczości króla, uknuli spisek. Chcieli zrzucić Bolesława z tronu, aby osadzić na nim brata jego, niedołęznego Władysława Hermana, przy którym mogliby pozyskać wpływ większy na rządy. Złączyło się z nimi duchowieństwo, które dążyło do wyzwolenia się z pod władzy królewskiej. Król odkrył te knowania i bez miłosierdzia ukarał spiskowców. Rozgniewany na biskupa krakowskiego, Stanisława Szczepanowskiego, który rzucił na niego klątwę, zabił go w kościele na Skałce, pod Krakowem. Spiskowców jednak król pokonać nie zdołał i musiał uchodzić z kraju.

Po długiej tułaczce umarł w klasztorze benedyktyńskim w Ossjaku w Karyntji (w Austrii).



Bolesław II Śmiały.

Biskup Stanisław został w późniejszych czasach kanonizowany przez papieża, a naród polski czci go, jako swego patrona (8 maja).

Władysław Herman (1080—1102).



Władysław Herman.

27.— Po Bolesławie nastąpił brat jego, Władysław Herman, książę chorowity, lękliwy i do rządów niezdolny. Zaniedbał on obrzędu koronacji, i wskutek tego następcy jego przez dwa wieki z górą nie koronowali się.

Nie chcąc zajmować się rządami kraju, zdał je na ulubieńca swego, wojewodę Sieciecha, który był dzielnym wojownikiem, ale człowiekiem złym i niesprawiedliwym; jego zdzierstwa, gwałty

i okrucieństwa do tego stopnia oburzyły naród, że przyszło do wojny domowej, w której nawet synowie królewscy, Bolesław i Zbigniew, wzięli udział przeciwko ojcu i znenawidzonemu Sieciechowi. Doszło jednak do zgody: synowie przeprosili ojca, a Sieciech został wygnany.

Władysław Herman podzielił Polskę pomiędzy dwóch synów: Zbigniewowi przeznaczył ziemie polańskie, czyli Wielkopolskę i Mazowsze, a Bolesławowi dał kraje chrobacckie czyli Małopolskę i Śląsk.

Umarł w roku 1102, w Płocku.

Bolesław III Krzywousty (1102—1138).

28.— Książę ten odznaczał się wielką walecznością: jako dziewięcioletni chłopiec był już na wojnie, wojował też prawie bez przerwy przez całe swe życie, gdyż brat jego, Zbigniew, pragnący panować, coraz naprowadzał na kraj nieprzyjaciół: Czechów, Pomorzan, Niemców.

Bolesław dzielnie się broił i zawsze prawie zwycięstwa odnosił.



Bolesław III Krzywousty.

Na tronie Piasta, z krzyżem Mieczysława,
Z Chrobrego szczerbcem, w pancerzu ze stali,
Królował Polsce z dziedzicznego prawa —
Bolesław, co go Krzywoustym zwali.

A jego imię dla wrogów obawa;
A jego serce jak wulkan się pali,
A jego czoło rzadko się rozchmurzy,
A ramię w boju jak piorun się burzy.

W dziewiątym roku w dziecięce swe dłonie
Brał ciężki berdysz i topór kowany;
Szesnastoletni już siedział na tronie,
Pierśmi podpierał swego państwa ściany;
Zawždy wojując, wypoczynku nie zna
W stołecznych murach Krakowa i Gniezna.

(Syrokomla).

Najbardziej godną uwagi była wojna z Niemcami. Zbigniew za bunt i zmywy z nieprzyjaciółmi z kraju wy-

gnany, udał się do cesarza niemieckiego z prośbą o pomoc. Cesarz zażądał od Bolesława złożenia hołdu daniny i oddania Zbigniewowi połowy kraju. Dumna odpowiedź księcia polskiego, „że woli Królestwo utracić, niż widzieć je w hańbiącej zawisłości”, wywołała wojnę.

Cesarz z ogromnym wojskiem wkroczył na Śląsk i obległ Głogów. Mieszkańcy tego miasta wsławili się męstwem, gdyż woleli przenieść śmierć własnych dzieci, które Niemcy porwali i przed sobą pod mury nieśli, nad hańbę poddania się nieprzyjaciółom. Zmuszony odstąpić od oblężenia, ruszył cesarz pod Wrocław, ale opuszczony przez Czechów, swych sprzymierzeńców, trapiiony podjazdami polskimi i przecinaniem dowozu żywności, utraciwszy w ciężkim pochodzie przez błota i puszcze—wielu żołnierzy, powrócił z nędznymi resztkami swego wojska pod Wrocław, zaścielając drogę trupami i rannymi. Tutaj uderzył na niego Bolesław i zniósł prawie do szczętu. Taką wielką ilość trupów leżała na placu boju, że wszystkich nie można było pochować. Z powodu mnóstwa psów, które ściągnęły na pobojuwisko, nazwano to miejsce „psim polem”.

29. — Później musiał Bolesław prowadzić nową wojnę z Czechami, sprzymierzeńcami cesarza, u których Zbigniew znowu szukał przeciwko bratu pomocy. Po tej wojnie, straciwszy wszelką nadzieję poparcia u obcych, Zbigniew upokorzył się przed bratem, a otrzymawszy przebaczenie, wrócił do Polski. Jednak gdy potym znów nowe zamachy knował, kazał go Bolesław wypędzić z kraju.

Bolesław musiał także robić częste wyprawy przeciw Pomorzanom, którzy, zawojowani przez Chrobrego, oderwali się po jego śmierci od Polski i trąpili ją swemi napadami. Bolesław cały ich kraj zawojował, i trwających uporczywie w pogaństwie skłonił do przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

30.— Wśród ciągłych wojen, prowadzonych przez Bolesława, wyrobiło się w Polsce liczne i bitne rycerstwo. Sam Bolesław

śląw przerzucał się z jednego pola walki na drugie. Lecz jednocześnie dbał o krzewienie chrześcijaństwa, jako też o podniesienie gospodarstwa rolnego i rękodziel.

Umierając w Płocku w roku 1138, Bolesław III, podzielił swoje ziemie pomiędzy czterech synów. Stało się to następnie przyczyną wielkich klęsk dla Polski, i długiego czasu potrzeba było, zanim rozdzielone części znowu się w jedno połączyły.

Najstarszemu, Władysławowi — dał ziemię Krakowską, Sieradzka, Łęczycka, Śląsk, Pomorze i zwierzchnią władzę nad braćmi.

Drugiemu, Bolesławowi—Mazowsze, Kujawy, ziemię Dobrzyńską i Chełmińską.

Trzeciemu, Mieczysławowi—Wielkopolskę.

Czwartemu, Henrykowi—ziemię Sandomierską.

Najmłodszemu, Kazimierzowi — nic nie wyznaczył.

Po Władysławie miał panować zawsze najstarszy z rodziny.

Pierwszy kronikarz polski, ksiądz Gallus, rodem z Francji, opisał świetne czasy Bolesława Wielkiego i Bolesława III.

Stan Polski w II-gim okresie.

31. — W tym okresie rządy w Polsce były samowładne. Król lub książę posiadał władzę nieograniczoną, był jedynym prawodawcą, najwyższym sędzią i wodzem, był właścicielem wszystkiej ziemi państwowej, którą wedle upodobania dzielił pomiędzy swych synów. Dla naradzenia się nad potrzebami kraju król zwoływał panów duchownych i świeckich, to jest biskupów i wyższych urzędników — na zjazdy, które jednak władzy jego monarszej w niczym nie ograniczały.

Kraj był podzielony na powiaty, te zaś na opola (gminy).

W każdym powiecie znajdował się gród, czyli zamek, otoczony wysokim wałem i głębokim rowem. W zamku stała załoga wojskowa, a dowodził nią kasztelan, który w imieniu księcia całym powiatem zarządzał. Zwierzchnikami opólów byli żupani. Mieszkali oni w grodach, czyli w miejscach obronnych. W czasie pokoju wymierzali sprawiedliwość, a w czasie wojny szli do boju. Najwyższym urzędnikiem w kraju i głównym pomocnikiem księcia, zarówno w czasie wojny, jako też i w czasie pokoju, był jeden na całą Polskę wojewoda. Kanclerz prowadził korespondencję królewską, a gospodarstwem dworskim zarządzali czelnicy, stolnicy, koniuszowie i inni.

32. — Wojny bywały bardzo częste. Rycerstwo stało załogą po grodach i obozowiskach, gotowe na każde wezwanie. Nosiło ono zbroję żelazną i tarczę, walczyło konno lub pieszo, mieczem tylko, włócznią i oszczepem, oraz łukiem i procą, gdyż palnej broni naówczas jeszcze nie znano. Rycerstwo to dzieliło się na pułki po tysiąc ludzi, na setki i dziesiątki. Każdy oddział miał chorągiew ze znakiem i okrzyk, czyli zawołanie, nadane od imienia dowódcy, od przezwiska jego, lub od miejscowości. Chorągiew i okrzyk dopomagały do rozpoznawania się podczas bitwy w gęstwinach leśnych, lub w nocy.

33. — W tym okresie Polska ostatecznie przyjęła chrześcijaństwo. Utworzył się kościół polski z biskupstwami. Najstarsze były: biskupstwo poznańskie i arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Pod władzę tego ostatniego były poddane wszystkie inne biskupstwa polskie.

Pierwszemi książkami byli cudzoziemcy: Czesi i Niemcy. Z czasem, gdy nauka chrześcijańska w kraju się rozpowszechniła, powoływano na godności duchowne i Polaków. Duchowieństwo posiadało znaczne dobra, nadane im przez królów i pobierało dziesięciny od ludności.



Oświatę niesli niemal wyłącznie księża, gdyż oprócz nich, mało kto umiał czytać i pisać. Przy klasztorach i parafjach znajdowały się szkoły, ale w nich pobierali nauki przeważnie ci, którzy się sposobili do stanu duchownego.

34. — Kmiecie, wolni osobiście, zajmowali się rolnictwem i hodowlą bydła.

Na skarb i stół królewski i na utrzymanie załogi rycerskiej składali kmiecie daniny w zbożu, bydłe i różnych produktach wiejskich. Obowiązani byli nadto dostarczać królowi i jego urzędnikom podwód, to jest wozów i koni, budować mosty i pełnić inne posługi publiczne.

Oprócz tych kmieci wolnych, byli także niewolnicy, pochodzący z jeńców, na wojnie wziętych. Ci stanowili własność księcia, panów lub znaczniejszych rycerzy. Używano ich do rozmaitych posług.

W tym okresie Polska była bardzo rozległa, rozciągała się od morza Bałtyckiego aż do Karpat, i od rzek Odry i Sali aż do rzeki Bugu.

Granicami Polski były: od północy morze Bałtyckie, z zachodu Niemcy i Czechy, z południa Węgry, a na wschód kraje ruskie (patrz mapę).

Głównymi nieprzyjaciółmi Polski byli Niemcy, chociaż Polacy toczyli także wojny z Czechami i Węgrami.

OKRES III (1138 — 1306).

Od śmierci Bolesława III Krzywoustego do wstąpienia na tron Władysława I Łokietka.



Władysław II.



Bolesław IV Kędzierzawy.

Najstarszy syn Krzywoustego, **Władysław II** (1139 do 1146), chciał za przykładem Chrobrego odebrać od swych młodszych braci ich dzielnice i panować sam jeden: ale mu się to nie udało, bo panowie polscy, zarówno duchowni, jak świeccy, upatrujący w podziale państwa dogodne dla siebie osłabienie władzy monarszej, stanęli po stronie książąt młodszych.

Wynikła stąd wojna domowa, w której Władysław pokonany, uszedł do Niemiec, straciwszy nawet dziedziczny Śląsk, a na tronie książęcym w Krakowie zasiadł z woli panów — drugi z kolei syn Krzywoustego — **Bolesław IV Kędzierzawy** (1146—1173).

Władysław II, pragnąc odzyskać tron, szukał pomocy u cesarza niemieckiego, z którym przez żonę swą, Agnieszkę, był spowinowacony, ale pomocy nie uzyskał.

Dopiero po śmierci brata oddał Bolesław Kędzierzawy synom jego Śląsk, i to na usilne nalegania cesarza Fryderyka Rudobrodego. Ci synowie otrzymawszy kraj, zaraz go pomiędzy sobą podzielili.

Później Śląsk, dzielony na coraz mniejsze części przez potomków Władysława, rozpadł się na wiele małych księstw, jako to: Wrocławskie, Lignickie, Cieszyńskie, Opolskie i inne.

Księstwa te, jakkolwiek rządzone przez Piastów (do roku 1675), z czasem zupełnie od Polski odpadły i w znacznej części zniemczyły.



Mieszko III Stary.

Mieszko nie przestawał czynić zabiegów o odzyskanie utraconej władzy, kilka razy nawet mu się to udawało, ale za każdym razem nie na długo.

35. — Następcą Bolesława był trzeci z kolei syn Krzywoustego, **Mieszko III Stary** (1173 — 1177), pan dzielny, mądry, ale nadzwyczaj surowy i o władzę monarszą zazdrosny. Panowie, którym przewodzić nie pozwalał i na których za najmniejsze wykroczenia wysokie nakładał kary, nie mogli go ścierpieć i po kilku latach panowania usunęli go, wzywając na tron najmłodszego z synów Krzywoustego, Kazimierza.



Kazimierz II Sprawiedliwy.

36. — **Kazimierz II Sprawiedliwy** (1177 — 1194), przypuścił wielu możnych panów do udziału w rządzie, pozosił surowe prawa Miecysława i na zjeździe w Łęczycy (w roku 1180) poczynił ze swej książęcej władzy pewne ustępstwa możnowładztwu i duchowieństwu oraz ulgi dla ludu, zrzekłszy się niektórych danin. Wzamian za to zjazd postanowił zmienić prawo następstwa tronu: już nie najstarszy z rodziny, lecz syn po ojcu miał panować w Krakowie, t. j. tron krakowski miał być dzie-

dziczny. Ze wszystkich synów Krzywoustego Kazimierz miał najwięcej ziemi: oprócz bowiem dzielnicy Krakowskiej, posiadał jeszcze ziemię Sandomierską po bracie Henryku, oraz Mazowiecką i Kujawy po Leszku, synu Kędzierzawego; hołowali mu książęta śląscy, pomorscy i niektórzy ruscy; zmusił też do hołdu sąsiadujących z Mazowszem Jadźwingów i pogan Prusaków, którzy opłacali mu haracz.

Za czasów Kazimierza II żył Wincenty Kadłubek, kronikarz polski.

37. — Umierając (w roku 1194), zostawił Kazimierz II dwóch synów: Leszka, przewanego Białym, i Konrada; pierwszemu przeznaczył Kraków i Sandomierz, a drugiemu Mazowsze.

Małoletni Leszek, który po ojcu miał panować, pozostawał pod opieką matki Heleny i dwóch wojewodów: Krakowskiego Mikołaja i Sandomierskiego Goworka.

Lecz Mieszko Stary wystąpił z pretensjami swemi

do Krakowa, a obiecawszy uznać Leszka swoim następcą, zdołał posiąść najwyższą władzę (w roku 1202); ale po upływie roku znów został usunięty przez panów krakowskich.

Jednak jeszcze raz powrócił i objął panowanie w Krakowie, lecz zaledwie na kilka miesięcy. Wkrótce umarł.

Wówczas wojewoda Mikołaj, pan bogaty i potężny, którego wpływ znaczył najwięcej, ofiarował tron Leszkowi, pod warunkiem, aby oddalił od siebie swego opiekuna i przyjaciela, Goworka. Leszek jednak wolał zrzec się tronu, niżeli rozstać się z Goworkiem.



Władysław Laskonogi.

wem duchowieństwa, usunęli Władysława, a oddali rządy Leszkowi; ten przystał na ich żądania, z warunkiem, że Goworka zatrzyma przy sobie.

39. — **Leszek Biały** (1206 — 1227), pan dobry, sprawiedliwy i wspaniałomyślny, nie miał jednak potrzebnej energii do utrzymania praw swych zwierzchniczych w stosunku do innych książąt, z których każdy stał się prawie zupełnie

38. — Wtedy Mikołaj wezwał do Krakowa **Władysława Laskonogiego**, syna Mieczysława Starego (1202—1206). Ówczesny arcybiskup gnieźnieński, Henryk Kietlicz, żądał, żeby biskupów wybierało duchowieństwo i żeby nie opłacało danin do skarbu królewskiego, Władysław zaś nie chciał zrzec się prawa mianowania biskupów, które i przedtem służyło królom. Gdy więc wojewoda Mikołaj umarł, panowie krakowscy, pod wpły-

niezawistym. Polskę ogarnęła bezsilność. Na domiar złego, brat Leszka, Konrad, książę mazowiecki, lekkomyślny i okrutny, z zazdrości o sławę i wpływy w kraju Krystyna, wojewody płockiego, pogromcy Prusaków, kazał go zamordować, a potem, nie mogąc dać sobie rady z zuchwałemi najeźdźcami, wezwał na obronę z Niemiec Krzyżaków, z którymi Polska później przez kilką wieków musiała wojować.



Leszek Biały.

Konrad nadał im ziemię Chełmińską i Nieszawę nad Wisłą, z prawem swego zwierzchnictwa, ale oni zaraz się tam usadowili i postarali się u cesarza o dokument, oddający im te ziemie na własność i wszelkie inne, zdobyte w przyszłości. Wkrótce też zaczęli zagarniać wokół coraz więcej kraju, budując jednocześnie miasta i zamki obronne.

Mieli ci Krzyżacy niby nawracać Prusaków i Litwinów na chrześcijaństwo, ale przybyli głównie dla grabieży. W ciągu lat pięćdziesięciu zawojowali całe Prusy, mieszkańców po części wytępilli, po części zmusili do przyjęcia chrześcijaństwa i zniemczyli ich. Potym zaczęli napadać na Litwinów, chcąc ich nibyto także nawrócić. Wkrótce wyprawiali się i na Polskę i niszczyli całe okolice. Stali się oni dla kraju naszego plagą daleko gorszą, niżeli przedtem pogańscy Prusacy.

Tymczasem książęta wielkopolscy, potomkowie Mieczysława Starego, wiedli z sobą spory zawzięte. Wdał się w te spory Leszek, a chcąc załatwić zatargi wzajemne, zwołał zjazd do Gąsawy. Tam podczas obrad został zdradziecko

zabity przez pomorskiego księcia Światopelka, który trzymał stronę przeciwników Leszka. Po zamordowaniu Leszka, Światopelk stał się niezależnym księciem na Pomorzu.

40. — Leszek Biały zostawił małoletniego syna **Bolesława**, przezwanego potym **Wstydliwym**. O opiekę nad nim, czyli raczej o posiadanie Krakowa, toczyli z sobą walkę Henryk I Brodaty, książę na Wrocławiu i Lignicy, i Konrad Mazowiecki.



Henryk I Brodaty.

Wkońcu **Henryk I Brodaty**, książę z rodu Piastów (prawnuk Krzywoustego), otrzymał przewagę, zawładnął Krakowem i panował lat 5 (1233—1238). Był to książę dzielny, gospodarny i sprawiedliwy; zostawił dobrą pamięć po sobie. Objąwszy rządy nad Małopolską, dążył do połączenia ziem polskich w jedno państwo. Śląsk doprowadził do wielkiego rozwoju. Żoną jego była św. Jadwiga.

Syn jego i następca **Henryk II Pobożny** (1238 — 1241), również dążył do tego zjednoczenia, co i ojciec. Za Henryka Pobożnego ukazali się pierwszy raz w Polsce Tatarzy, czyli Mongołowie, naród koczowniczy i wojowniczy, przybyły z Azji. Podbiwszy wszystkie narody azjatyckie, wtargnęli oni do Europy, przeszli przez Ruś, którą spustoszyli, a książąt jej uczynili swemi hołdownikami, potym napadli na Polskę i zniszczyli ją strasznie ogniem i mieczem. Spalili Kraków, Sandomierz, Lublin, oraz wiele innych miast i wsi, a nie oszczędzając nikogo, pomordowali mnóstwo lu-

dzi, lub pobrali w jasyr. Polacy w kilku potyczkach stawili im dzielny opór, ale klęski odwrócić nie mogli. Henryk II zebrał przeciw Tatarom wojsko i zaszedł im drogę pod Lignicą na Śląsku w roku 1241. Waleczne rycerstwo nasze nie mogło równać się z zastępami tatarskimi, liczebnie silniejszymi. Pomimo wielkiej waleczności, poniosło zupełną klęskę a Henryk Pobożny poległ w tej bitwie. Tatarzy spalili Kraków, zniszczyli Śląsk i Morawy. Pomimo jednak zwycięstwa, doznawszy strat niemałych, opuścili Polskę i udali się na Węgry.

Powiadają kronikarze, że w bitwie pod Lignicą chorągiew tatarska z jakimś strasznym potworem, z którego gardła dym wybuchał, sprawiła wielki popłoch pomiędzy wojskiem chrześcijańskim. Domyślają się, że to był ogień sztuczny, na postrach zrobiony z prochu, znanego pierwej w Azji, niż w Europie.

41. — Z pieśni o Henryku Pobożnym.

Hasa Tatarzyn po kraju szeroko,
A za nim dymy i jęki się wloką.
W pył idą siola, lunami przyświeca
Kraków, a trąby zagrzmiała Lignica.
Pobożny Henryk przeważnie tam włada. —
Książę myślami bieży w trop nadziada:
Wiara mu grzeje pierś i krzepi ramię,
Szczęście nie nadmie, klęska go nie złamie. —
Ujął kord stary, starą przywdział zbroję,
Urosły serca i biją na boje;
Uderzył w trąby: sypie się rój męży
Od Wisły, Warty, Morawy i Słęży.

Od pól lignickich jasne luno gorą —
To Henryk wojska szykował we czworo;
Cztery stron świata i czterma ramiony
Rozrasta drzewo, którem świat zbawiony.
Z podniosłym sercem huf hasa na czele,
Leci w otwarty bój, jak na wesele;

Dumny, bo zaszczyt spotkał go niemały:
 Pierwszy za wiarę w wrogach utkwii strzały,
 Pierwszy kopije skruszy i orężę
 Wyszzerbi pierwszy, i pierwszy poleże.
 Wraz na zastępy natarł w imię Boże,
 I wraz zgnieciony, jak od gradu zboże;
 Padł wtóry zastęp, i trzeci się chwieje. —

Szatańskie igry stroją czarodzieje:
 Na wiatr długimi podlatuje skrzydły
 Sztandar, nie sztandar, potwór to przebrzydły;
 Skośnemi łapy rozparł się u spoda,
 U góry czarne łbisko, czarna broda,
 Żarem mu oczy płonęły, a z garła
 Szła noc i wkóło kiry rozpostarła.
 Przestraczem zdjęte hufy osłupiały,
 A grmią tatarskie szable, świszczą strzały.

Wzniósł imię pańskie, okiem wzgardy zmierzyl
 Marę Henryk i z pocztem się uderzył
 O tłum; szeroko szczęk się rozległ stali,
 Druga kopija wrogów o ziem wali —
 Zdeptał huf przedni i w środek się porze —
 Gęste go tłumy polknęły jak morze.
 I znów pogański zwycięsko powiewa
 Sztandar. Padł owoc szlachetnego drzewa;
 Chrześcijan rzesza ze szczętem zwalczona,
 Krwią się oblały krzyżowe ramiona.

August Bielowski.

42. — Po śmierci Henryka Pobożnego dzielnica krakowska stała się znowu przedmiotem walk, aż posiadł ją wreszcie **Bolesław V Wstydlivy** (1247 — 1279). Panował on długo, bo aż 32 lata, lecz nieszczęśliwie. Za jego panowania Polska była kilkakrotnie trapią najazdami Tatarów, oraz pogańskich Litwinów. Wskutek tych napadów i uprowadzania w jasyr, kraj cały opustoszał, ubyło wiele ludności. Książęta poczęli więc sprowadzać niemieckich osadników, którzy tak zaleli Polskę, że zdawało się, iż ziemceje. W do-

datku, książęta wiedli między sobą ustawiczne boje, i z tego powodu nie było obrońców przeciw Tatarom.

Za panowania Bolesława Wstydlivego odkryto w Wieliczce, niedaleko Krakowa, kopalnie soli, jak mówi podanie, cudownym sposobem, za sprawą żony Bolesława — świętej Kingi (Kunegundy), królowny węgierskiej.

43. Po bezpotomnej śmierci Bolesława V został następcą jego w Krakowie **Leszek Czarny** (1279—1288), książę sieradzki, wnuk Konrada mazowieckiego. Panowanie Leszka było bardzo nieszczęśliwe, chociaż on sam był dzielnym i bitnym monarchą i z powodzeniem odierał nieprzyjaciół Polski. Lecz napady Litwinów i Tatarów, wylewy rzek, głód i powietrze morowe trapiły kraj, a kłótnie i wojny niezgodnych pomiędzy sobą książąt nie ustawały. Leszek toczył liczne boje z Jadźwignami, którzy mieszkali na Podlasiu nad Narwią. Pobił on ich tak, że wkrótce zupełnie wyginęli.

Leszek, podobnie jak poprzednik jego, Bolesław, pozwał Niemcom osiedlać się w Polsce, zachęcał ich nawet do tego. Przybysze ci odbudowali Kraków i inne miasta, przez Tatarów zniszczone, i założyli dużo osad, tak, że w kraju naszym mnóstwo było miast i wsi zupełnie niemieckich. Zyskiwał wprawdzie na tym przemysł i handel, ale krajowi zagrażało zniemczenie, tym bardziej, że niektórzy książęta przyjmowali strój i obyczaj niemiecki. Takim był i sam Leszek. Światłe jednak duchowieństwo pol-



Bolesław V Wstydlivy.



Leszek Czarny.

skie ocaliło narodowość przez pilne nauczanie języka polskiego po szkołach.

44. — Po bezpotomnym zejściu Leszka Czarnego wszczęła się znowu walka o dzielnicę krakowską.

Najbliższe prawo miał **Władysław Łokietek**, przyrodni brat Leszka, książę Sieradzki, dla wzrostu małego przezwany Łokietkiem. Ale mieszczaństwo krakowskie, naonczas niemieckie, powołało na tron zniemczonego księcia na Wrocławiu, **Henryka III Probu-**

sa (1289—1290). Łokietek zajął wprawdzie stolicę, ale nie na długo, gdyż musiał ustąpić Henrykowi. Ten po roku umarł bezpotomnie, przekazując swe prawa **Przemysławowi Wielkopolskiemu**, podczas gdy mieszczaństwo wybrało króla czeskiego — **Wacława**. Władysław Łokietek nie przestawał jednak praw swoich dochodzić.

Przemysław zajął Kraków, ale Wacław (1291—1305) wyparł go stamtąd, na Łokietku zaś wymusił zrzeczenie się wszelkiej pretensji do dzielnicy krakowskiej.

Przemysław tymczasem, chociaż z Krakowa wyparty, był księciem potężnym. Oprócz bowiem całej Wielkopolski—posiadł Pomorze, które mu Mestwin czyli Mszczug, bezdzietny syn zabójcy Leszka Białego, testamentem przekazał.

Zamyślając wszystkie dzielnice z czasem w jedno połączyć, koronował się Przemysław w Gnieźnie na króla Polski (w 1295 r.), poczym odbył wjazd do Gdańska, powróconego wraz z Pomorzem do Polski. Lecz wkrótce potym został zdradziecko

zamordowany, a to z poduczenia Niemców, książąt brandeburskich, którzy się obawiali, aby Przemysław nie odebrał im zagrabionych ziem słowiańskich.

45. — Po śmierci Przemysława Wielkopolskiego poddali się Łokietkowi, lecz gdy ten nie zdołał powstrzymać nadużyć swego wojska, grabiącego kraj, wypowiedzieli mu posłuszeństwo i wezwali **Wacława**, króla czeskiego, który nie tylko wyparł Łokietka z Wielkopolski, lecz pozbawił go nawet dziedzicznych jego posiadłości.

Wówczas wszystkie dzielnice polskie, z wyjątkiem Mazowsza i Śląska, zjednoczyły się pod berłem Wacława, który koronował się na króla polskiego i objął rządy silną ręką. Ale nie umiał on zjednać sobie ludności polskiej.



Przemysław.

Stan Polski w III okresie.

46. — W III okresie zwierzchnictwo książąt krakowskich nad książętami innych dzielnic, istniejące w zasadzie, nie miało wielkiego znaczenia. Każdy książę w swych posiadłościach był panem udzielnym, o tyle jednak wykonywał swą władzę, o ile posiadał siłę; zwykle do jego rządów wtrącali

się panowie duchowni i świeccy: biskupi, kanclerz, wojewoda, kasztelanowie, sędziowie i inni.

Duchowieństwo wyzwoliło się z pod władzy książąt, a mając nadane sobie ogromne dobra i przywileje, doszło do wielkiego znaczenia. Wpływowi moralnemu biskupów ulegali wszyscy, nie wyjmując nawet panujących; kłątwa kościelna była postrachem dla opornych lub zuchwalszych.

Panowie świeccy piastowali najwyższe urzędy; połączeni ze sobą związkami pokrewieństwa i wspólnym interesem, wspierali się wzajemnie, mieli możność powiększenia swych majątków, a z tym wszystkim wpływu i coraz większego ograniczania władzy książęcej. Widzieliśmy, jak samowolnie usuwali książąt i na ich miejsce powoływali innych.

Uczestniczyli oni wraz z duchownymi w zjazdach, na których obradowano nad najważniejszymi sprawami państwa. Żaden książę nie mógł bez tych zjazdów nic ważnego przedsięwziąć; z nich też wytworzyła się rada książęca, potym królewska, zwana senatem.

W tym to okresie z rycerstwa powstała szlachta. Zamiast utrzymywać załogi rycerskie po grodach i obozowiskach, uznali książęta za dogodniejsze i mniej kosztowne — rozpuścić je i uposażyć rycerzy ziemią, z obowiązkiem stawienia się zbrojno na każde wezwanie. Rycerze stali się przeto dziedzicznymi właścicielami większych lub mniejszych kawałków ziemi, z prawem korzystania z danin i posług, jakie kmiecie, osiedli w ich majątnościach, ponosili przedtem na rzecz księcia panującego. Tak uposażone ziemią rycerstwo — zaczęło nazywać się szlachtą. Z początku miała szlachta bardzo niewielkie znaczenie i nie brała prawie udziału w rządzie i sprawach publicznych.

47. — Równie jak w poprzednim okresie — kmiecie dzielili się na wolnych, t. j. płacących z posiadania ziemi pewien czynsz właścicielowi jej, i nie byli obowiązani do żadnych po-

slug, i z niewolników, t. j. przywiązanych do roli, obowiązanych do posług osobistych jej właścicielowi i nie mogących opuszczać dóbr pańskich. Lecz wielu wolnych, zamiast, jak przedtem, podlegać bezpośrednio księciu panującemu, stało się zależnemi od szlachty. Jednakże wolność osobistą kmiecie zachowali jeszcze przez czas długi.

W drugiej połowie XIII wieku utworzył się stan mieszczański, który doszedł do niemałego znaczenia. Nie był to jednak stan swojski, miejscowy, lecz obcy, napływowy. Stało się to następującym sposobem.

Z powodu najazdów tatarskich, litewskich i ustawicznych niemal wojen domowych kraj się wyludnił, zubożał i dochody skarbu książęcego znacznie się zmniejszyły. Dla zaradzenia temu zaczęli książęta sprowadzać osadników niemieckich, którym pozwalali osiedlać się w Polsce, nadawali im różne przywileje, a nawet pozwalali rządzić się własnym prawem, to jest mieć własnych urzędników i sędziów. Tłumnie też zaczęli przybywać Niemcy do Polski, odbudowywać zniszczone miasta, zakładać osady, tak, że nietylko miasta, ale niektóre wsie były zaludnione po większej części Niemcami; wszędzie można było słyszeć mowę niemiecką. Mieszczaństwo zaś było wyłącznie niemieckie. Z czasem nabrało to mieszczaństwo tak wielkiego znaczenia, że decydowało o wyborze książąt. Widzieliśmy, jak wyniosło na tron Henryka Probusa, a potym Wacława.

48. — Obyczaje w tym czasie były jeszcze surowe. Gwałty, rozboje, zbrodnie należały do rzeczy zwyczajnych. Wpływ jednak chrześcijaństwa o tyle był widocznym, że nie brakło ludzi zacnych i moralnych. Niektórzy nawet ludzie, odznaczający się cnotami i pobożnością, zostali zaliczeni przez Kościół w poczet świętych i błogosławionych.

Niemałe zasługi dla umoralnienia narodu i oświaty położyli zakonnicy, szczególnie Dominikanie, Franciszkanie, Cy-

stersi i inni, oprócz oddawna w Polsce osiadłych Benedyktynów. Pomędzy temi zakonnikami znajdowało się wprawdzie wielu cudzoziemców, lecz polskie duchowieństwo przeciwdziało zagrożającemu krajowi zniemczeniu, — a arcybiskup gnieźnieński, mający zwierzchnictwo nad wszystkimi polskimi biskupstwami, podtrzymywał jedność Kościoła polskiego, — krzepiąc tym sposobem i jedność narodową.

OKRES IV (1306—1586).

Od wstąpienia na tron Władysława Łokietka do śmierci Stefana Batorego.

Władysław Łokietek (1306 — 1333).

49. — Głównym dążeniem Łokietka było odzyskanie swego tronu utraconego i zjednoczenie wszystkich ziem polskich. Wypędzony z Wielkopolski, udał się on do Węgier, a później do Rzymu, na jubileusz, czyli wielki odpust w roku 1300. Pobożnością i pokorą zjednał sobie papieża, który go popierał tak u króla węgierskiego, jak i u cesarza Albrechta I. Wreszcie przyjął jego, król węgierski, Karol Robert, rozpoczął (w roku 1304) wojnę z Czechami, a Władysławowi dał niewielkie posiłki. Łokietek wkroczył w Krakowskie, i z garstką ludu wiejskiego, który go ukrywał i dostarczał żywności,



Władysław Łokietek.

zdobył kilka grodów. Tymczasem Wacław czeski umarł, a syn i następca jego, także Wacław, zginął, zabity podstępnie. Łokietek przy pomocy chłopów i szlachty wypierał zewsząd załogi czeskie; wkrótce stał się panem Krakowa, Sandomierza, Kujaw, Sieradza i Łęczycy.

49. — Następcy Wacława nie przestawali rościć pretensji do tronu polskiego, a książęta śląscy i mazowieccy uznali się ich hołdownikami.

Pomorzanie również wyłamywali się z pod władzy Łokietka, w czym im dopomagał margrabia brandeburski. Władysław, nie przeczuwając złego, wezwał na pomoc Krzyżaków. Ci chętnie pośpieszyli z pomocą: całą Brandenburgję zniszczyli ogniem i mieczem, ale za to zdradą i podstępem zabrali Pomorze.

Miał też Łokietek dużo kłopotów z mieszczaństwem niemieckim. W Wielkopolsce obrało ono swym władcą Henryka głogowskiego i dopiero po jego śmierci poddało się Łokietkowi. Mieszczanie zaś krakowscy, pod wodzą wójta Alberta, wypowiedzieli Łokietkowi posłuszeństwo i wezwali na tron krakowski ziemczatego Bolesława, księcia na Opolu. Ale Łokietek serca nie tracił: ze swym dzielnym wojskiem spadł jak piorun na Kraków, bunt stłumił, a przywódców srogo ukarał. Odtąd żywioł polski stanowczą wziął przewagę nad niemieckim w Krakowie i w kraju całym; z czasem potomkowie tych obcych przybyszów spolszczyli się zupełnie.

50. — Dla umocnienia się na tronie, wyjednał sobie Łokietek pozwolenie Papieża na koronację, którą uroczyście odbył w roku 1320 w kościele katedralnym w Krakowie, przypasując sobie do boku szczerbiec Chrobrego. Od tego czasu królów polscy koronowali się zawsze w Krakowie, a nie w Gnieźnie. Przez koronację podniósł Łokietek powagę swą w narodzie; słuchano go i szanowano, a i u obcych nabył większego znaczenia.

Chcąc odzyskać zabrane przez Krzyżaków Pomorze, tak ważne dla Polski z powodów handlowych, oskarżył

ich Łokietek przed Stolicą Apostolską, ale chociaż Papież nakazał im zwrot ziemi zagarniętej nieprawnie i kłutwą groził, na nic to się nie zdało. Uparci i chytry Krzyżacy nie chcieli ustąpić, owszem, nawet jeszcze bardziej się tam usadowili, a nawet ich wielki mistrz przeniósł się tu z Wenecji i założył stolicę w Malborgu, mieście nad Wisłą. Przyszło więc do wojny z niemi.

51. — Aby łatwiej sobie z Krzyżakami poradzić, wszedł Łokietek w ściślejsze przymierze z Węgrami, a to przez wydanie córki swej Elżbiety za króla węgierskiego, Karola Roberta. Zawiązał też stosunki z Litwą, żeniąc syna swego Kazimierza z córką wielkiego księcia litewskiego Giedymina, Aldoną, która na chrzcie świętym otrzymała imię Anny. Jako posag, dany córce, Giedymin wypuścił na wolność zabranych dawniej dwadzieścia tysięcy jeńców polskich.

Wojna z Krzyżakami, którym pomagali Czesi, ciągnęła się lat kilka, nakoniec Łokietek odniósł sławne zwycięstwo pod Płowcami. Kilkanaście tysięcy Krzyżaków zostało na polu bitwy, reszta dostała się do niewoli. Zwycięstwo to odniósł Łokietek, będąc już siedemdziesięcioletnim starcem, w roku 1331, na dwa lata przed śmiercią.

Prawie przez cały czas swego panowania musiał ten król ustawicznie staczać walki w obronie kraju.

„Przecież wieść boje — było mym udziałem,

Zasłaniać wszędy tę krainę biedną.

Po trzykroć z króla tulaczem zostałem,

A choćem złączył dzielnie państwa w jedno,

Choć siedemdziesiąt lat wiek już domierza,

Nie zdjąłem jeszcze twardego pancerza.

Wprawdzie stuletnie krzywdy, wyrządzone Polsce, zostały pomszczone, zwycięstwo jednak pod Płowcami nie przyniosło wielkich korzyści, gdyż Krzyżacy nie byli zupełnie pokonani; już w następnym roku wpadli znowu do Polski i zabrali Kujawy.

52. — Dokonawszy zamierzonego zjednoczenia rozdrobnionych ziem polskich, wśród przygotowań do dalszej z Krzyżakami wojny, zakończył Łokietek chwalebny swój żywot w Krakowie z powszechnym żalem narodu.

Łokietek należy do najdzielniejszych i najlepszych królów naszych. Jemu to Polska, na części podzielona, ciągłymi wojnami niezgodnych z sobą książąt i napadami nieprzyjaciół trapiąca, osłabiona i bliska zguby, — winna swoje ocalenie. Śmiało też możemy postawić Łokietka na pierwszym miejscu po Bolesławie Chrobrym. Panowanie jego zamyka smutny okres Polski w podziałach, a otwiera okres Polski kwitnącej. Historycy nazywają go Władysławem I, chociaż przed nim było trzech panujących tegoż imienia, ale tamtych, jako nie koronowanych, nie liczą.

Kazimierz III Wielki (1333 — 1370).

53. — Po Łokietku wstąpił na tron polski syn jego Kazimierz. Postanowił on dorobek ojcowski utrzymać, uporządkować i o ile się da rozszerzyć.

Nie sławą oręża i przelewaniem krwi ludzkiej, ale mądrym i sprawiedliwym rządem — zasłużył Kazimierz w historii na imię Wielkiego. Widząc, że Polska, po tylu walkach i wstrząśnieniach, koniecznie potrzebuje odpoczynku, unikał on o ile można wojen, a starał się o utrzymanie pokoju, — z niemalemi nawet ofiarami. Królowi czeskiemu za zrzeczenie się pretensji do korony polskiej i Mazowsza, którego książęta odąd królom polskim hołdowali, odstąpił praw swoich do zwierzchnictwa nad Śląskiem; Krzyżakom wprawdzie odstąpił Pomorze, ale odzyskał ziemię Dobrzyńską i Kujawy, które oni przedtym byli zabrali.

Strata Śląska była dla Polski bardzo dotkliwą, bo kraina ta, niestety, później już nigdy do Polski nie wróciła. Stratę tę oraz Pomorza wynagrodził król po części przyłączeniem do Polski Rusi Czerwonej. Kraj ten zostawał pod panowaniem Bolesława, pochodzącego z Piastów mazowieckich, potomka książąt



Kazimierz III Wielki.

żąt ruskich po matce. Po bezpotomnym zejściu tegoż, Kazimierz, roszcząc sobie prawo do Rusi Czerwonej, jako do spadku po krewnym Piaście, wkroczył do niej z wojskiem, pozdobywał miasta i zamki i opanował kraj cały (w r. 1340). W następnych latach prowadził Kazimierz wojnę z Litwinami i zajął zachodnią część Wołynia.

54. — Ugruntowawszy panowanie swoje na Rusi, wziął się Kazimierz do zagospodarowania kraju, zniszczonego długoletnimi wojnami. Jednym z najważniejszych starań tego króla było zebranie,

uporządkowanie i spisanie w jedną księgę wszystkich praw polskich. Stało się to na zjeździe w Wiślicy w roku 1347, i dlatego prawa te nazwano Statutem Wiślickim. Ułatwiło to znacznie wymiar sprawiedliwości i utrzymanie porządku, bo Statut Wiślicki zaprowadzał dla całej Polski — jedno prawo.

Troskliwy o dobro i pomyślność kraju, wspierał król rolnictwo, przemysł i handel, zakładał i odnawiał miasta, otaczał je murami, wznosił zamki obronne, aby zabezpieczyć mieszczan przed napadami; budował też kościoły. Dlatego to mówią o Kazimierzu, że wziął Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Prace te i budowle potrzebowały dużo ludzi, których w Polsce brakło, Kazimierz sprowadzał więc osadników głównie z Niemiec. Ta napływowa ludność osiadała przeważnie w miastach. Ażeby ludność ta przywykła do praw i obyczajów krajowych i zlewała się z ludnością krajową,

Kazimierz zniósł zwyczaj rozstrzygania spraw mieszczan aż w Magdeburgu, i ustanowił dla nich sąd najwyższy w Krakowie.

Urządzał dobre drogi, co dla komunikacji i przewozu towarów było rzeczą bardzo ważną; budował śpichlerze, w których podczas lat urodzajnych składał zboże, przeznaczone na lata głodowe dla ludu biednego; zaprowadził jednostajną i dobrą monetę; poprawił i rozszerzył kopalnie soli w Wieliczce, skutkiem czego polska sól szła daleko za granicę kraju; poprawił kopalnie srebra i ołowiu w Olkuszu. W roku 1364 założył sławną w późniejszym czasie Akademię Krakowską.

Ile ten król dobrego dla Polski zrobił, to i wyliczyć trudno; wielu go przewyższało sławą oręza, żaden jednak nie dorównał mu w sztuce rządzenia krajem i uszczęśliwiania poddanych.

55.— Przedmiotem szczególnej troskliwości dobrego króla był lud wiejski. Opiekował się on kmiotkami, nie pozwalał ich krzywdzić, pilnie słuchał ich skarg i prośb, często rozmawiał z nimi, nauczał ich i upominał. Nieraz przebrany niepoznany chodził po kraju, aby się jeszcze lepiej dowiedzieć, co lud biedny porabia, jak żyje i czego potrzebuje. Za to otrzymał zaszczytne przezwisko „króla chłopków”.

W owym czasie Żydów prześladowano wszędzie, wypędzano, zabijano, palono, a mienie ich niszczone; tylko w Polsce gościnnie przyjęci, cieszyli się opieką mądrego i sprawiedliwego króla: wolno im było osiedlać się w niektórych miastach i prowadzić handel, mieli nawet nadane sobie pewne przywileje.

Dla zbrodniarzy tylko i przestępców był król Kazimierz niezmiernie surowym; pomiędzy innymi Maćka Borkowicza, wojewodę poznańskiego, za łotrystwa i rozboje skazał na głodową śmierć w więzieniu.

56.— Zabezpieczona od wojen, pod rządami tak mądrego i dobrego króla, Polska szybko wzrastała w bogactwo i lud-



ność, i przyszła do takiej potęgi, że zewsząd garnęły się narody pod jej skrzydła opiekuńcze, a sława polskiego imienia rozbrzmiewała daleko poza jej granice. Wzmogło się rolnictwo, handel i przemysł, nauki zakwitnęły, język polski się rozwijał, a naród wiódł żywot szczęśliwy. Ściągał też Kazimierz z zagranicy osadników i zaludniał niemi puste obszary.

Dla wspomżenia handlu—wybudował w Krakowie ogromny gmach, pełen kramów kupieckich, zwany Sukiennicami, który dotąd istnieje. Jako dowód zamożności kraju, a powagi naszego króla u obcych nawet monarchów, posłużyć może wspaniałe wesele, wyprawione przez niego w Krakowie dla swej wnuczki, Elżbiety, którą wydawał za cesarza niemieckiego. Na weselu tym, oprócz samego nowożeńca, było trzech królów obcych i wielu książąt udzielnych. Po weselu wszyscy goście byli zaproszeni przez mieszczanina krakowskiego, Mikołaja Wierzyńka, podskarbiego króla Kazimierza, do jego mieszkania, gdzie byli nader hojnie przyjęci i wspaniale obdarowani.

57.—Kazimierz Wielki nie miał synów, tylko córki. Przed śmiercią wyjednał u panów polskich, że następcą po nim zostanie siostrzeniec jego, Ludwik, król węgierski.

Umarł Kazimierz w Krakowie 5 listopada 1370 r., po 37-letnim panowaniu, oplakiwany przez cały naród.

Na nim wygasł ród Piastów, który przez pięć wieków rządził w Polsce.

Sławny z praw uczciwych wielu,
 Leży w grobie na Wawelu
 Król, kochany od narodu,
 A ostatni z Piastów rodu;
 Niegdyś królem chłopków zwany,
 Sprawiedliwy i kochany;
 Objął Polskę budowaną,
 A zostawił murowaną.

Ludwik (1370—1382).

58.—Ludwik, w historii Węgier—Wielkim nazwany, nie był dobrym królem dla Polaków. Swoim krajem wyłącznie zajęty, zaniedbywał Polskę, w której, w ciągu 12-letniego swego panowania, był zaledwie dwa razy; mówiono o nim, że dla Węgrów był ojcem, a dla Polaków ojczymem; przebywał ciągle na Węgrzech, a w Polsce rządziła w jego imieniu matka jego, Elżbieta, córka Łokietka. Źle się też działo w kraju: porządek, zaprowadzony przez Kazimierza Wielkiego, psuć się poczynął. Nad-



Ludwik.

to, król Ludwik oderwał od Polski Ruś Czerwoną, którą najpierw oddał w zarząd swemu siostrzeńcowi, Władysławowi Opolczykowi (założycielowi klasztoru OO. Paulinów w Częstochowie), a potem wcielił ją do Węgier.

Za przywileje w Koszycach w roku 1374, nadane szlachcie, uwalniające ją od wszelkich podatków i zobowiązań, oprócz dwóch groszy z łanu ornego i służby wojskowej w obronie kraju, Ludwik zapewnił następstwo tronu polskiego jednej ze swoich córek. Umowa koszyccka jest podstawą późniejszej „złotej wolności” polskiej; dwa grosze z łanu był to podatek bardzo niewielki (choć dawniejsze grosze znały więcej od dzisiejszych) — cały więc prawie ciężar podatkowy spadł na mieszczan i kmieci. Szlachta tylko w razie gwałtownej potrzeby nakładała na siebie dobrowolnie podatki nadzwyczajne.

Jadwiga (1384—1399).



Jadwiga.

59. — Dwa lata trwające bezkrólewie po śmierci Ludwika było bardzo burzliwe. Ubiegali się o koronę: Zygmunt, mąż Marji, starszej córki Ludwika, późniejszy cesarz niemiecki, i Ziemowit Mazowiecki. Współzawodnictwo tych książąt, napady Litwinów i niezgody wewnętrzne — zakłócały spokój kraju. Nakoniec Polacy wybrali sobie młodszą córkę Ludwika, Jadwigę, na królowę. Była ona młoda, niezamężna i najpiękniejsza ze wszystkich wówczas żyjących monarchiń w Europie, przytym cnotliwa i dobra jak anioł.

Z pomiędzy wielu książąt, starających się o jej rękę, a za-

razem i o koronę polską, najznakomitszym był Jagiełło, wielki książę litewski; obiecywał on przyjąć wiarę chrześcijańską, wprowadzić ją do swego kraju i Litwę z Polską połączyć. Jadwiga, chociaż kochała niemieckiego księcia Wilhelma, z którym była zaręczona, zrobiła jednak ofiarę z siebie dla dobra kraju i chrześcijaństwa, i oddała rękę Jagielle w r. 1386.

60. — Gorliwie pomagała Jadwiga mężowi swemu w szerzeniu chrześcijaństwa na Litwie, wznowiła Akademię Krakowską, zaniedbaną przez Ludwika, i hojnie ją uposażyła, a Ruś Czerwoną, przyłączoną przez Ludwika do Węgier, a nowo z Polską zjednoczyła.

Za przykładem dziada swego, Kazimierza Wielkiego, kochała lud wiejski. Gdy razu jednego wieśniacy uskarżali się na krzywdy swoje przed nią, przedstawiła to królowi; on kazał wynagrodzić skrzywdzonych, lecz dobra królowa rzekła: „a któż im lzy powróci!“ Pamiętne są te jej słowa!

Żyła skromnie, a prawie wszystkie swe dochody obracała na wspomaganie biednych; była bardzo pobożna, szyła i haftowała własnoręcznie ornaty i różne kościelne ubiory i obdarzała niemi kościoły; nosiła pokutną włosienicę i często pościła, kochała też bardzo język polski i kazała sobie przełożyć na ten język Pismo święte.

Umarła w młodym jeszcze wieku, mając niespełna lat dwadzieścia ośm, oplakiwana przez króla, naród cały, a szczególnie przez ubogich, dla których była prawdziwą matką. Cały swój majątek zapisała na biednych i na Akademię Krakowską. Pobożność jej była bardzo wielka i tak ją czczono, jak świętą, a chociaż nie kanonizowana, pozostała istotnie świętą w pamięci narodu.

Błogosławiona bądź, o królowo!
Po wszystkie wieki i czasy.
Tyś Litwie wniosła zbawienia słowo
W jej dzikie puszcze i lasy.

Władysław II Jagiełło (1386—1434).

61. — Litwini byli spokrewnieni ze starożytnymi Prusakami; zajmowali oni niewielką przestrzeń ziemi z prawej strony Niemna. W owych czasach był to naród pogański. Litwini najeżdżali nieraz na Polskę, ale i sami trapieni bywali ciągłymi napadami Krzyżaków, którzy ich nibyto chcieli nawracać na chrześcijaństwo, a właściwie tylko rabowali i pustoszyli ich ziemię.

Książę litewski, Giedymin, sprzymierzony z Łokietkiem, opierał się Krzyżakom, i zginął, wojując z niemi. Syn jego Ol-



Władysław II Jagiełło.

62.—Mając zapewnioną rękę Jadwigi, Jagiełło odbył uroczysty wjazd do Krakowa wraz z braćmi i licznym orszakiem panów litewskich i przyjął chrzest święty, na którym otrzymał imię Władysław. Z nim razem przyjęli chrzest bracia jego rodzeni, Skirgiełło i Świdrygiełło, oraz stryjeczny, Witold. Poczym Jagiełło zaprzysiął połączenie Litwy z Polską i wziął ślub z Jadwigą d. 14 lutego 1386 r. W kilka dni potem został uroczystie koronowany na króla polskiego.

Okazał on wielką gorliwość w szerzeniu wiary świętej i usuwaniu bałwochwalstwa na Litwie. Zalano więc święty ogień „znic“, poćcinano święte dęby, pozabijano święte węże, poniszczono bożyszczka i stare świątynie pogańskie, a w miejsce ich stawiano chrześcijańskie. Jagiełło usilnie pomagał księżom polskim w nawracaniu, był ich tłumaczem

gierd zawojował dużo księstw ruskich, co mu tym łatwiej przyszło, że sami Rusini woleli panowanie litewskie, niżeli srogie jarzmo tatarskie, i po większej części poddawali się chętnie ksiądzetom litewskim.

Lecz wojny z Krzyżakami nie ustawały: rycerstwo niemieckie wdzierало się ciągle w głąb Litwy, a walka z nim była coraz trudniejsza. Właśnie za Jagiełły, syna Olgierda, groziła Litwie zupełna zagłada od Krzyżaków.

Ocaliło ją połączenie się z Polską przez ożenienie się Jagiełły z królową Jadwigą.

i nieraz sam podzielał ich pracę apostolską; w Wilnie założył biskupstwo i kościół katedralny św. Stanisława.

Namiestnikiem swoim na Litwie mianował król brata swego Skirgiełłę, czym zraził sobie walecznego i mądrego Witolda, który, obrażony, udał się do Krzyżaków.

Skirgiełło zajmował się więcej polowaniem i zabawami, niżeli dobrem kraju. Tymczasem Krzyżacy, poduszczeni przez Witolda, najeżdżali i pustoszyli Żmujdź. Widząc to, Jagiełło usunął od władzy nieudolnego Skirgiełłę, pojednał się z Witoldem i oddał mu rządy Litwy.

63.—Właśnie w czasie śmierci Jadwigi wrzała straszna walka z Tatarami. Witold, chcąc wzmocnić panowanie swoje na wschodzie i uwolnić Ruś od gniożącego ją jarzma, wzmocniony licznymi zastępami wojska polskiego, zmierzył się z potęgą tatarską. Doznał jednak straszliwej porażki w zażartej i krwawej walce: na polu bitwy poległ cały kwiat rycerstwa polskiego i ruskiego.

Ale skutki tej klęski były dla Polski i Litwy zbawienne; zarówno Witold jak i Jagiełło przekonali się, że chcąc się oprzeć skutecznie dwom groźnym nieprzyjaciółom: Krzyżakom i Tatarom, należy doprowadzić do ścisłego zbliżenia się obu narodów. Na polach nad rzeką Worskłą, polała się po raz pierwszy krew trzech bratnich narodów: Polski, Rusi i Litwy w obronie wiary i bytu; odtąd narody te miały walczyć na licznych pobjowiskach przeciw wspólnym wrogom i dzielić z sobą przez długie wieki wspólną dolę i niedolę.

64.—Krzyżacy, niechętni tak Polakom, jak i Litwinom, bardzo byli niezadowoleni z nawrócenia Litwy i połączenia się obu narodów. Wspierani skrycie przez cesarza niemieckiego Zygmunta, intrygowali nieustannie, głosząc po całej Europie, że Jagiełło jest utajonym poganinem, i braci jego buntowali przeciwko niemu. To też Litwa i nadgraniczne ziemie polskie nie miały spokoju od ich ciągłych napa-

dów. Wreszcie opanowali Żmujdz i srodze ciemnęli jej mieszkańców.

Nakoniec cierpliwość obu narodów wyczerpała się; zanościło się na wojnę, sroższą od poprzednich. Miała to być walka na życie i śmierć, szło bowiem o to, kto będzie władał na wschodzie Europy—Polacy czy Niemcy.

Przygotowując się do wojny, Krzyżacy ściągali pod swe chorągwie zastępy rycerskie z całej Europy, najmowali tłumy żołdactwa, a we własnym kraju ćwiczyli żołnierzy, gromadzili wojsko i zapasy, i uzbrajali się.

Polacy z Litwinami przygotowali się niemniej do stanowczej z wrogami rozprawy. Uchwalono podatek na wojnę i wkrótce zebrało się rycerstwo polskie, litewskie, ruskie, pomocnicze pułki Czechów, książęta mazowieccy z licznym poczem rycerstwa, oraz Tatarzy, przyprowadzeni przez Witolda. Rozpoczęła się wielka bitwa.

Wojskiem polskim dowodził miecznik krakowski, Zydrum z Maszkowic, Litwinami—Witold, a naczelne dowództwo nad wszystkimi wojskami — miał sam król Jagiełło. Wojsko to wyruszyło do Prus i stanęło obozem pod Grunwaldem. Przed walką król modlił się gorąco, a rycerstwo śpiewało pieśń „Boga-Rodzica”. Przed samą bitwą mistrz krzyżacki przysłał Jagielle dwa miecze w podarunku, szydząc z Polaków, że im nibyto broni potrzeba. Jagiełło przyjął posłów krzyżackich, mówiąc: „mamy mieczów dosyć, ale i te się zdadzą”. Tak to dumni Krzyżacy pewni byli zwycięstwa!

65.—Początek bitwy był dla Krzyżaków pomyślny: gwałtownym uderzeniem zmusili Litwinów i Tatarów do ucieczki; trzy tylko rotę Smoleńszczan stawiły bohaterski opór; Polacy przyszedli im w pomoc, ale i im się zrazu nie wiodło; poczeli się mieszać, słabnąć, i już Niemcy hymn zwycięstwa śpiewali... gdy los bitwy się odmienił.

Ostatni hufiec „gości zaciężnych” (Czechów) pośpieszył w pomoc rycerstwu polskiemu, które teraz rzuciło się na

Niemców, niosąc śmierć w szeregach krzyżackich Nadbiegli wracający z ucieczki Litwini i Tatarzy i, nacierając z boków, spędzili Niemców w jedną kupę pomiędzy Grunwaldem i Tannenbergiem. Zaczęła się wówczas mordercza walka; gęsto padały trupy niemieckie, i wkrótce całe pole bitwy było niemi zasłane. Poległ sam wielki mistrz Ulrich Jungingen, 40,000 żołnierza wzięto w niewolę, zdobyto 51 chorągwi, cały obóz nieprzyjacielski. Zwycięstwo było świetne!

Ceniąc męstwo nawet w nieprzyjacielu, kazał król poległemu w mistrzowi sprawić wspaniałe pogrzeb. Chorągwie zaś zdobyte zawieszono na wieczną pamiątkę w Katedrze krakowskiej.

Pamiętne to zwycięstwo odniesiono dnia 15 lipca 1410 roku, w 22 lat po wstąpieniu Jagielly na tron, a w 9 lat po śmierci Jadwigi.

„Już do Grunwaldu wojsko się zbliżało,
Kiedy przed królem mąż krzyżacki staje.
Trzymał dwa miecze, z postacią zuchwałą:—
„Mistrz mój—zawołał—teć orężę daje
Dla lepszej w walce dzisiejszej usługi;
Ten miecz dla ciebie, dla Witolda drugi”.

— „Mam mieczów dosyć, lecz i te się zdadzą
Na karki dumnych” — Jagiełło odpowie.
Tu wzniośszy oczy: „O, Najwyższa Władzo!
Boże, co dierzysz w ręku ludów zdrowie,
Błogosław słusznym boju wojownikom,
Daj nam zwycięstwo, zgubę najezdnikom”.

I już na konia cisawego wsiada,
Dobywa miecza i zniża przyłbicę;
Wojsko, nim trąba walkę zapowiada,
Zaczęło śpiewać pieśń Boga-Rodzicę;
Huknęły kotły, dźwięk zaszczyknął broni
I ziemia drżała pod tętentem koni.

Jak czarne chmury, pędzone wiatrami,
Gdy z srogim grzmotem uderzą o siebie,
Tak hufce polskie z Krzyżaków rotami
Zwarły się z trzaskiem w tej ciężkiej potrzebie.

Wre krwawa bitwa, a zawsze na przedzie
Król swych Polaków, Witold Litwę wiedzie.

Złamani ze wszech stron, nieprzyjaciele
Z zwycięskim wojskiem nie walczyli więcej.
Poległ Mistrz Wielki na rycerstwa czele,
Poległo Niemców sześćdziesiąt tysięcy;
Uszły przed mieczem szczątki rozproszone,
W lasach i bagnach znalazły ochronę.

Po bitwie—pierwsi z wodzów znakomitych
Przyszli, rzucając pod królewskie nogi
Pięćdziesiąt jedna chorągwi zdobytych;
Za nimi widok przybliżył się srogi:
Na czarnym wozie powoli wiedzione,
Wielkiego Mistrza zwłoki krwią zbroczone.

Król, patrząc na tak ciężką losów zmianę,
Zapłakał rzewnie: „Zgon — rzekł — tego męża
Zagładza pamięć na krzywdy zadane;
Winien czcić męstwo ten, który zwycięża.
Niech ten, co walczył i mężnie i długo,
Ostatnią będzie uczczony posługą.

Te zaś chorągwie, te zbroje zwleczone,
W tryumfie nieście; niech w państwa stolicy
W świętym przybytku będą zawieszzone;
Niech na ich widok zadrzą hołdownicy.
Zczernią je wieki, zaginą ich szczątki,
Lecz nic nie zgładzi dnia tego pamiątki”.

J. U. Niemcewicz.

66.—Z pod Grunwaldu ruszył Jagiełło ze swym wojskiem zwycięskim dalej w kraj nieprzyjacielski; poddawały mu się miasta i zamki, zewsząd wypierano Krzyżaków. Mocno się tylko trzymali w Malborgu, swej stolicy. I byłby może Jagiełło ich wytępił, ale swoim zwyczajem uciekli się oni do podstępu, bo wmówili w Witolda, że gdy Jagiełło zabierze Pomorze i Prusy, stanie się tak potężnym, że i jego z Litwy wyruguje. Odszedł tedy Witold ze swemi Litwinami.

Ponieważ i wielu z pomiędzy szlachty polskiej oświad-

czyło, że życzą sobie wracać do domów, musiał tedy i król od Malborga odstąpić i dalszej wojny zaniechać. Pokój zawarto w Toruniu roku 1411. Krzyżacy zwrócili Polsce Żmujdź i ziemię Dobrzyńską, zatrzymali jednak Pomorze i resztę krajów posiadanych.

Nie skorzystano więc jak się należy ze zwycięstwa; można było zgnębić ostatecznie tego wiekowego strasznego wroga i kraje przezeń posiadane z Polską połączyć, a przynajmniej odzyskać Pomorze, lecz z powodu intryg krzyżackich nie zrobiono tego.

Niemniej bitwa grunwaldzka rozstrzygnęła losy całego wschodu Europy. Zakon, choć wsparty całą potęgą Niemiec, uległ i, złamany tą klęską, więcej podźwignąć się nie mógł. Polska zaś, połączona z Litwą, stawała się coraz silniejszą.

Gorliwie zajmował się Jagiełło nawracaniem odzyskanej Żmujdzi: razem z księżmi jeździł po kraju i nauczał lud katechizmu i pacierza.

67.—W roku 1413 zwołał król zjazd szlachty polskiej i panów litewskich do Horodła nad Bugiem, gdzie Polacy z Litwinami zawarli przymierze: postanowili żyć z sobą w zgodzie, pomagać sobie wzajemnie w razie wojny, i pozostawać pod rządem jednego króla, którego miano obierać za wspólną zgodą obu narodów. Litwą miał zarządzać Witold, a po jego śmierci—książę, wyznaczony przez króla. Ta ugoda Polaków z Litwinami nazywa się Unją Horodelską.

Po Unji Horodelskiej Jagiełło panował jeszcze 20 lat. Powaga jego za granicą była wielka: gospodarowie, czyli książęta Multan i Wołoszczyzny, składali mu hołd, a Czesi i Węgrzy ofiarowywali mu swe korony, których wszakże nie przyjął.

68.—Król ten pod wpływem nauki Chrystusa i żony takiej, jak Jadwiga, bardzo złagodniał i wyszlachetniał; zachował tylko obyczaje proste i nieco dawnych przesądów. Był waleczny, wspaniałomyślny, hojny aż do zbytku, był dobry,

a nawet łatwowierny, i dawał się nieraz oszukiwać. Wprawdzie nie odznaczał się wielką bystrością umysłu i umiejętnością rządzenia, ale miał tę zaletę, że upartym nie był i słuchał tych, co mu dobrze radzili.

Głównym jego doradcą i przyjacielem był Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, który w młodości, przed wstąpieniem do stanu duchownego, był rycerzem walecznym; on to pod Grunwaldem ocalił życie królowi. Był to kapłan świątobliwy, posiadał umysł bystry i wielką energię; król go cenił, szanował, rad jego słuchał, a umierając, zrobił go opiekunem swoich synów małoletnich.

On też wraz z duchowieństwem nie dopuścił, aby Jagiełło przyjął również koronę czeską, którą mu ofiarowali Czesi, pragnący w związku z Polską znaleźć silną obronę przeciw Niemcom, którzy ich strasznie gnietli.

69. — Jagiełło był cztery razy żonaty; ale pierwszą żonę, Jadwigę, kochał najbardziej, czcił jej pamięć, obrączkę ślubną Jadwigi nosił przez całe życie, a przed śmiercią darował ją Zbigniewowi Oleśnickiemu. Spełniając ostatnią wolę Jadwigi, hojnie uposażył Akademię Krakowską.

Dla zapewnienia synom swoim następstwa po sobie król nadał szlachcie nowe przywileje, z których najważniejszym był ten, że żaden szlachcic nie mógł być więziony, chyba w takim razie, gdy sąd dowiedzie mu przestępstwa.

Umarł Jagiełło w r. 1434, w bardzo już podeszłym wieku. Z czwartej swej żony, Zofji, zostawił dwóch synów: Władysława i Kazimierza.

70. — Z pomiędzy wielu sławnych ludzi, którzy uświetnili panowanie tego króla, oprócz Zbigniewa Oleśnickiego, głównie na uwagę zasługują: Witold, książę litewski, i rycerz Zawisza Czarny.

Witold był sławnym wojownikiem: bił Tatarów, Krzyżaków, a do zwycięstwa pod Grunwaldem niemało się przyczynił; dobrze zarządzał powierzoną mu Litwą, rozciągał wpływ

swój i władzę na sąsiadujących z nim książąt ruskich, którzy go słuchali, jakby swojego zwierzchnika. Pod koniec życia uległ zdradliwym namowom cesarza Zygmunta, zawziętego Polaków i Jagiełły nieprzyjaciela, i zapragnął koronować się na króla litewskiego, do czego wszakże nie przyszło, i związek tak zbawienny dla Polski i Litwy utrzymał się nadal.

Zawisza, od czarnej zbroi, którą nosił, Czarnym nazwany, wsławił się swoją walecznością. Szedł on z cesarzem niemieckim, Zygmuntem, na wojnę przeciw Turkom; na widok strasznych tureckich zastępów Zygmunt, bojaźnią przejęty, uciekł z całym swym wojskiem; Zawisza zaś, który w swym życiu nie znał, co to trwoga, pozostał z dwoma towarzyszami, i wraz z nimi rzucił się na całe wojsko tureckie; zginęli wszyscy trzej, ale przedtym dużo Turków pozabijali. Zawisza odznaczał się taką prawością charakteru i taką walecznością, że powstało przysłowie: „Polegaj na nim, jak na Zawiszy”.

Załączona mapka przedstawia wzrost Polski za Władysława Jagiełły.

Władysław III Warneńczyk (1434—1444).

69. — Wstąpił na tron w dziesiątym roku życia, pod opieką Zbigniewa Oleśnickiego, a w piętnastym roku zaczął sam rządzić. Wtedy Turcy, naród wojowniczy, pochodzący z Azji, zagrażali narodom chrześcijańskim. Ujarmili już i mieli pod swym panowaniem Bułgarów, Serbów i część cesarstwa greckiego. Wierzyli oni wprawdzie w jednego Boga, ale uważali Mahometa za największego z proroków i w krajach zawojowanych wprowadzali przemocą swoją wiarę, to jest mahometanizm.

Węgry, obawiając się Turków i chcąc w ojnie z niemi zapewnić sobie pomoc Polaków, usilnie zapraszali na tron



Władysław III Warneńczyk.

naszego Władysława. Młody monarcha, pełen rycerskiego ducha i o dobro chrześcijaństwa niezmiernie dbały, przyjął ofiarowaną sobie koronę, i zaraz rozpoczął wojnę z Turkami. Niejedno też świetne zwycięstwo odniósł nad nimi. Turcy prosili o pokój, który został zawarty na warunkach korzystnych. Lecz później Władysław, zachęcony przez świętego Jana Kapistrana i namowy posła papieskiego, zerwał zawarty rozejm i wznowił wojnę z Turkami. Wojna ta nie powiodła się. Polacy i Węgrzy ponieśli straszną

kłęskę pod Warną, miastem nad morzem Czarnym (w roku 1444), gdzie zginął bohaterski król polski i znaczna część rycerstwa. Klęska była nieobliczalna: panowanie tureckie ugruntowało się po niej na długie wieki na półwyspie bałkańskim.

Władysław w chwili zgonu miał lat 20. Przedwczesną śmierć tego króla uważano jako karę Niebios za niedotrzymanie umowy z Turkami. Posiadał on wszystkie cnoty ojca swego, a przewyższał go bystrością umysłu. Polacy gorzko opłakiwali stratę młodego króla, budzącego najlepsze nadzieje. Od miejsca zgonu — otrzymał on przydomek Warneńczyka.

Z dobrych dobry się rodzą — syn ojca nie wydał,
Lecz ku sławie dziedzicznej i swą własną przydał —
Król dwu koron, Władysław; lecz, bijąc pogany,
We krwi nieprzyjacielskiej upadł zmordowany



POLSKA
ZA
WŁADYSŁAWA II
JAGIELŁY

M. BALTYSKIE

RZP. P. SKOWSKA

RUGJA

P. OMOGIE

Ż M U B Ź

RUS BIAŁA

MOSKWA

K R Z Y Ż

WILNO

WIELKOPOLSKA

MALOWSZE RUS CZARNA

POZNAN

WIELAN

MAŁOPOLSKA

RUS CZERWONA

KRAKOW

WIEDEN

ARCZYKS

AUSTRIACKIE

WĘGIERSKIE

WOLYNI

PODOLE

BRACŁAW

U KRAJIN

CHŁDZAWIA

JASSY

TA R Z Y

M. CZARNE

M. MAZOWSKIE

K R Y M

Wpółród ziemi tureckiej; jego poświęcone
Kości nie są w ojczystej ziemi położone.
Grób jego jest Europa, słup — śnieżne Bałkany,
Napis: wieczna pamiątka między chrześcijany.

Kazimierz IV Jagiellończyk (1444—1492).



Kazimierz IV Jagiellończyk.

70.—Po zgonie Władysława brat jego, Kazimierz, rządzący Litwą i bardzo do niej przywiązany, wahał się długo z przyjęciem korony polskiej, tymbarziej, że miał ją sobie ofiarowaną pod warunkiem przyłączenia do Polski Wołynia i Podola, o co Litwini od czasów Kazimierza Wielkiego ustawicznie z Polakami wiedli spory.

Gdy jednak Polacy, znacierpliwieni dwuletnim przeszło bezkrólewem, już mieli przystąpić do wyboru innego króla, przybył nareszcie Kazimierz do Krakowa i koronował się.

Rządził on Polską przez lat 48. W początkach jego panowania wielkie były nieporozumienia pomiędzy Polakami i Litwinami o ów Wołyń i Podole, i o mało nie doszło do wojny, a przynajmniej do zupełnego zerwania; król jednak swą mądrością i umiarkowaniem zdołał oba narody utrzymać w jedności.

71.—Najważniejszym wypadkiem za panowania Kazimie-

rza było odzyskanie Pomorza i Prus, krajów, które Krzyżacy za Władysława Łokietka podstępnie Polsce wydarli. Swoim zwyczajem uciskali oni i łupili mieszkańców tych krajów, tak, że ci, nie mogąc znieść nieznośnego ucisku, poddali się Kazimierzowi i prosili go o opiekę.

Rozpoczęła się z tego powodu nowa wojna z Zakonem Krzyżackim, która trwała lat 13. Zakończyła się w r. 1466 pokojem w Toruniu, mocą którego Pomorze z ziemią Chełmińską, czyli Prusy Zachodnie, zwane także Królewskimi, z miastami Gdańsk, Toruń i Malborg, Polacy otrzymali z powrotem; Prusy zaś właściwe czyli Wschodnie z miastem Królewcem zostały przy Krzyżakach, pod warunkiem, że ich mistrz będzie odtąd holdownikiem króla polskiego.

Odzyskanie Pomorza, a przez to i brzegów morza Bałtyckiego, do czego Polska dążyła od czasów Chrobrego, oraz wolna żegluga na Wiśle, podniosły w krótkim czasie rolnictwo, handel i dobrobyt całego kraju; dostatek i wygodę stały się udziałem nawet włościan. Mnożyły się szkoły, szerzyła się oświata, a niedawno w Niemczech wynaleziona sztuka drukarska wkrótce i do Polski się dostała. Akademia Krakowska zasłynęła w Europie, przygotowując krajowi wielu światłych i pożytecznych obywateli. Król, ceniąc naukę i ludzi uczonych, wspierał gorliwie rozwój oświaty.

72. — Za panowania Kazimierza IV Turcy zdobyli Konstantynopol, stolicę cesarstwa greckiego, i na ruinach tegoż cesarstwa założyli potężne państwo, groźne dla narodów chrześcijańskich; Tatarzy zaś poddali się Turkom, a osiadłszy w Krymie, żyli z rozbojów. Od tego czasu Podole, Ukraina, Ruś Czerwona, a nawet i Litwa były często niepokojone i niszczone napadami hord tatarskich.

73. — Kazimierz żonaty był z Elżbietą, córką cesarza niemieckiego, Albrechta; była to pani zacna i chociaż Niemka, bardzo do Polski przywiązana. Kazimierz miał z nią wie-

le dzieci: syn jego najstarszy, Władysław, nie panował w Polsce: Czesi, a potem Węgrzy obrali go swoim królem. Drugi z kolei — Kazimierz, umarł w młodym wieku; odznaczał się pobożnością i cnotami, i wiódł żywot tak świątobliwy, że po śmierci Kościół uznał go za Świętego. Ciało jego spoczywa w kościele katedralnym w Wilnie w osobnej kaplicy, a Litwini czczą go jako swego patrona. Trzej następni synowie królewscy: Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt, kolejno zajmowali po ojcu tron polski. Miał król Kazimierz jeszcze jednego syna, Fryderyka, który, wstąpiwszy do stanu duchownego, został arcybiskupem gnieźnieńskim i kardynałem. Kilka córek Kazimierza wyszło za różnych książąt zagranicznych.

Nauczycielami dzieci królewskich byli: znakomity historyk i kapłan świątobliwy — Jan Długosz, który napisał słynną „Historję Polski”, Wojciech z Brudzewa, sławny matematyk, Kallimach, uczony z Włoch, wreszcie święty Jan Kanty.

74. — Kazimierz IV był królem dzielnym i mądrym; godził Polaków z Litwinami, odebrał od Krzyżaków Pomorze, pozyskał dla domu swego Czechy i Węgry. Za jego panowania Polska stanęła na szczycie potęgi. Jagiellonowie panują w ziemiach, rozciągających się między trzema morzami: Bałtykiem, Adryatykiem i Czarnym. Składali mu hold: mistrz krzyżacki, chan tatarski, gospodar wołoski i niektórzy książęta śląscy. Ruś i Litwa pod błogimi rządami Polski dochodzą do rozkwitu.

Zamyślał też Kazimierz o zaprowadzeniu rządów samowładnych, ale zdołał zaledwie ograniczyć wpływ i znaczenie panów możnych, nadając większe przywileje szlachcie. Wtedy to powstały sejmy, na których zgromadzona szlachta, wraz z panami i królem naradzała się nad potrzebami kraju.

Jan Olbracht (1492—1501).



Jan Olbracht.

75.—Dziewięćoletnie panowanie tego króla nie było pomyślnie dla Polski; pamiętnym jest ono głównie nie-szczęśliwą wyprawą na Wołoszczyznę w celu ukarania wojewody Stefana, który odmówił złożenia hołdu; kraj ten chciał król Olbracht zwojować, aby potem z niego utworzyć księstwo dziedziczne dla brata swego, Zygmunta. Zamyślał później uderzyć na Turcję, aby pomścić klęskę Warmińską. Zwołał tedy popolite ruszenie i ze znacznym wojskiem udał się na Wołoszczyznę, ale w lasach buko-

wińskich, wpadłszy w różne zasadzki, straszną poniósł klęskę; więcej niż połowa rycerstwa tam zginęła. Stąd powstało przysłowie: „Za króla Olbrachta wyginęła szlachta”. Prócz tego, za jego panowania kraj ucierpiał mocno od dwukrotnego napadu Turków i Tatarów.

76. — Za niego także Litwa, którą rządził Aleksander, brat królewski, prowadziła nie-szczęśliwą wojnę z Wielkim Księstwem Moskiewskim i utraciła kilka miast. Odtąd wojny z tym mocarstwem stały się częste; była to raczej jedna wielka wojna, która z przerwami ciągnęła się przez blisko dwa wieki. Powód do niej był następujący: ze wszystkich książąt ruskich, którzy Tatarom holdowali, książęta moskiewscy byli najpotężniejsi; zrzucili oni jarzmo tatarskie, i wszystkie do Litwy nie należące księstwa ruskie — przeszły, jedno po dru-

gim, pod ich panowanie. Przyjąwszy następnie tytuł carów Wszech Rusi, zaczęli dążyć do zjednoczenia wszystkich ziem ruskich pod swoim berłem, a zatem i tych, które w owym czasie wraz z Litwą do Polski należały. Polska zatem musiała się bronić.

Król Olbracht umarł nagle w Toruniu, tknięty apopleksją, w chwili, gdy wybierał się na wyprawę przeciwko zdradzieckim Krzyżakom, których wielki mistrz chciał się wyłamać z pod zwierzchnictwa polskiego.

Aleksander (1501—1506).

77.—Po śmierci Olbrachta brat jego, Aleksander, wielki książę litewski, został obrany królem; a Litwa, lękając się potęgi carów moskiewskich, szczególnie po bitwie nad Wiedraszą, w której car Iwan pobił wojska polsko-litewskie, zgodziła się, aby król polski był jednocześnie wielkim księciem litewskim, i odnowiła unję z Polską. Po tej klęsce Aleksander zawarł z Moskwą sześćioletni rozejm: musiał jej odstąpić kraje nad Desną. Lecz w Polsce zapanał nieład, z czego korzystając, Tatarzy napadli i spustoszyli kraj aż po Jarosław. Chcąc zaprowadzić porządek, król zwołał sejmy do Piotrkowa i Radomia, na których jednak uchwalono, że prawa i podatki mogą być naznaczane tylko za zgodą sejmu i senatu.



Aleksander.

Znaczny wpływ na króla Aleksandra wywierał i w wielkich łaskach był u niego Michał Gliški, magnat litewski, dobry wojownik, ale pan dumny i zuchwały tak dalece, że zamyślał o oderwaniu Litwy i Rusi od Polski i o udzielnym tam swoim panowaniu. Miał on wielkie znaczenie na Litwie, wsławił się bowiem świetnym zwycięstwem pod Kleckiem (w roku 1506), odniesionym nad Tatarami, którzy do Litwy wpadli i straszne w niej spustoszenia czynili. W tym też czasie król Aleksander zakończył życie.

Zygmunt I Stary (1506—1548).

78. — Po śmierci Aleksandra na tron polski wstąpił Zygmunt, najmłodszy syn Kazimierza.

Zygmunt za życia swego brata i poprzednika zarządzał księstwem glogowskim. Po śmierci Aleksandra został przez Polaków i Litwinów jednogłośnie obrany królem.

Początki jego panowania zakłóciły zamieszki na Litwie i wojna z Moskwą. Powód do niej dał ów Michał Gliški, który, zabiwszy przeciwnika swego, wojewodę Zabrzezińskiego, i lękając się zasłużonej za to kary, uciekł do Moskwy. Tam namówił cara do wojny z Polską. Wojna ta z przerwami ciągnęła się przez lat dwadzieścia. Wprawdzie hetman litewski, Konstanty książę Ostrogski, odniósł nad Moskwą zwycięstwo pod Orszą, ale Polacy utracili Smoleńsk. Smutny był koniec Gliškiego: pozbawiony wzroku, zakończył życie w więzieniu.

W czasie wojny moskiewskiej napadli na Polskę Tatarzy i wojewoda Moldawski, lecz srogo zostali pobici.

79. — Za panowania króla Zygmunta I wystąpił w Niemczech ksiądz Marcin Luter, który zaczął głosić, że Kościół potrzebuje koniecznie reformy; odrzucił on władzę Papieża, mszę, spowiedź, posty i wiele innych przepisów kościelnych. Znaleźli się także i inni, pomiędzy nimi Francuz Kalwin,

którzy religję katolicką reformować zaczęli. Nazwano ich reformatorami. Nauka ich, szerząca się po całej Europie, przeniknęła i do nas, nawet znaczna część naszej szlachty przyjmowała nową wiarę, a szczególnie wyznanie kalwińskie, podczas gdy luteranizm szerzył się najwięcej pomiędzy zamieszkałymi w Polsce Niemcami, to jest na Pomorzu, w Prusach i po większych miastach. Wszystkim tym niekatolikom w Polsce nadano później ogólną nazwę dysydentów czyli różnowierców; zaliczono do nich także i wyznawców obrządku wschodniego.



Zygmunt I Stary.

80. — W roku 1515 cesarz niemiecki, Maksymiljan, zaprosił naszego króla Zygmunta i brata jego, króla czesko-węgierskiego, Władysława, na zjazd do Wiednia, gdzie wyswatał wnuka swego Ferdynanda z Anną, córką Władysława. Przez to małżeństwo utracili Jagiellonowie Czechy i Węgry, bo młody Ludwik, jedyny syn i następca Władysława, zginął pod Mohaczem, wojując z Turkami, i nie zostawił po sobie potomstwa; Czechy więc z Węgrami przeszły na siostrę jego Annę i na jej męża Ferdynanda.

81. — Tymczasem, wielki mistrz krzyżacki, Albert, siostrzeniec Zygmunta, nie chciał złożyć należnego hołdu królowi polskiemu, ciągle wicherzył i intrygował; przyszło więc jeszcze raz do wojny z Krzyżakami. Zygmunt zajął prawie całe Prusy, a upokorzony Albert złożył mu (w roku 1525) hołd na rynku krakowskim. Chcąc zerwać z Polską katolicką, Albert przyjął luteranizm, i za jego przykładem poszło wielu Krzy-

zaków. Tych, którzy pozostali wiernymi swym ślubom zakonnym, Albert z Prus wygnał. Zrobił się tym sposobem księciem świeckim.

Zygmunt mógł wprawdzie przyłączyć Prusy do Polski, wolał jednak utworzyć z nich księstwo hołdownicze. Popelił błąd, albowiem książęta pruscy Polsce ciągle dokuczali i gnębili żywioł polski w swoich posiadłościach.

82. — Przyszło także do wojny z Wołochami, którzy, wytłumując się z pod zwierzchnictwa Polski, napadali często na jej ziemię i szerzyli straszne spustoszenia. W wojnie tej hetman Jan Tarnowski, jeden z największych naszych wojowników, w 4,000 wojska pobił pod Obertynem 22,000 Wołochów, zabrał im armaty, chorągwie i mnóstwo jeńców. Było to w roku 1531.

Po tym tak świetnym zwycięstwie odbył Tarnowski wjazd tryumfalny do Krakowa, a król Zygmunt uczcił go wspaniale, gdyż powstał z tronu i wyszedł na jego przyjęcie.

Z pod Obertyna wracał Jan z Tarnowa,
A nad nim sztandar tryumfu wiał,
W gałązkach lauru siwa jego głowa,
Przed nim wleczono pięćdziesiąt dział.

A za działami zdobyte sztandary
Pod stopy króla się kładły,
Z odkrytą głową wołoskie bojary
Na twarz przed królem upadły.
I zstąpił z tronu on król sędziwy,
Jana do serca przycisnął,
Sławą narodu dumny, szczęśliwy,
Łzą rozczulenia zablysnął.

I kiedy król ścisnął starca dłońie męskie,
Dzwon rozbrzmiał po powietrzu swe hymny zwycięskie,
A naród uchem w duszę wciągnął tę pieśń wzniosłą,
I wzrok mu się rozognął i serce mu rosło.

83. — Pomimo klęski pod Obertynem, Wołosi nie uspokoili się, i trzeba było znowu z nimi wojować; zwołał więc król (w ro-

ku 1537) na wyprawę przeciwko nim pospolite ruszenie szlachty. Zebrało się 150,000 zbrojnego rycerstwa pod Lwowem, ale zamiast iść na nieprzyjaciela, szlachta zaczęła rozwozić skargi, że rozmaite krzywdy jej się dzieją i że swobody jej są naruszane. Król dokładał wszelkich usiłowań, aby ją uspokoić, ale napróżno; wyprawa skończyła się na niczym. Zamiast walczyć z wrogiem, szlachta bałamuciła, a wyjadłszy wszystek drób w okolicy, rozeszła się do domów. Tę to niedoszłą wyprawę nazwano przez szyderstwo wojną kokoszą.

84. — Za panowania króla Zygmunta żył jeden z największych uczonych na świecie, chluba narodu polskiego, Mikołaj Kopernik, rodem z Torunia. Ogłosił on światu naukę, że nie słońce około ziemi, jak dotąd sądzono, lecz ziemia około słońca się obraca.

„Wstrzymał słońce, wzruszył ziemię...
Polskie wydało go plemię”.

Zasługą Zygmunta jest, że po śmierci ostatnich Piastów, dotąd udzielnych książąt mazowieckich, przyłączył (w r. 1526) do Polski Mazowsze, które stało się główną częścią Polski, gdyż później przeniesiono stolicę z Krakowa do Warszawy.

Dobry król Zygmunt miał złą żonę, Włoszkę, której było na imię Bona. Zostawiła ona po sobie pamięć jak najgorszą w naszym narodzie: wtrącała się do rządów państwa, intrygowała w rozmaity sposób, sprzedawała urzędy. Król, będąc już starym, nie miał dość energii, aby te nadużycia ukrócić. Przez to naród i do niego się zniechęcił. Lecz w chwili jego śmierci zapomniano o tym, a pamiętając, ile dobrego dla Polski zrobił, jak długo i chwalebnie rządził, szczerze go oplakiwano.

85. — Za Zygmunta zakwitły nauki, kraj się wzbogacił. Były to czasy największej oświaty i potęgi Polski, tak zwane „złote czasy Zygmuntofskie”.

Świetne to były dla Polski lata,
 Nazwane złotą epoką;
 Pod berłem króla rosła oświata,
 Kwitły nauki szeroko;
 I sławną była polska kraina
 Z oświatą, bogactw i męstwa;
 Pytaj się Orszy i Obertyna,
 Jakie widziały zwycięstwa.

Król Zygmunt I pozostawił po sobie piękną pamiątkę: do katedry na Wawelu kazał ułać z armat zdobytych wielki dzwon, który od jego imienia Zygmuntem nazwany został. Jest to jeden z największych dzwonów polskich. Głos jego dawał się słyszeć podczas uroczystych obchodów narodowych, ogłaszał także zgon monarchów i wielkich ludzi, krajowi zasłużonych.

Zygmunt II August (1548 – 1572).

86. — Jakkolwiek wychowywany i psuty przez złą matkę, Bonę, Zygmunt, gdy dorósł, zaczął słuchać rad i przestróg ludzi mądrych, jakich w Polsce podówczas nie brakło; poszedł za przykładem ojca i stał się zacnym, o dobro kraju wielce dbającym monarchą. Za życia ojca koronowany na króla polskiego, dostał w zarząd W. Ks. Litewskie, gdzie wziął ślub potajemnie z piękną Barbarą Radziwiłłówną, wdową po wojewodzie trockim. Gdy wstąpił na tron (w roku 1548), panowie polscy, podmówieni przez Bonę, nie chcieli uznać tego małżeństwa i żądali od króla, aby się rozwiódł z żoną, lecz on oświadczył, że woli zrzec się tronu, niż ulec ich namowom. Po długich sporach Barbara została uznana królową, lecz wkrótce po koronacji, ku wielkiej rozpaczycy króla, życie zakończyła. Podejrzewano Bonę, że to ona otruiła swą synowę. Niedługo też potym Bona bawiła w Polsce; zabrawszy ogromne skarby z kraju, wyjechała z powrotem do Włoch.

87. — Za Zygmunta Augusta Polska dostała Inflanty, kraj położony na północ od Litwy, nad morzem Bałtyckim, który zostawał pod panowaniem rycerskiego zakonu Kawalerów Mieczowych. Byli to Niemcy, którzy przyjęli luteranizm, podobnie jak Krzyżacy. Zakon ich chylił się do upadku, a mistrz jego Gotard Ketler, pragnąc mieć nad sobą opiekę państwa silnego, poddał się królowi polskiemu.



Zygmunt II August.

Było to przyczyną wojny Moskwą, Szwecją i Danją, które chciały także posiadać Inflanty. Wojna skończyła się na tym, że Gotard Ketler zatrzymał Kurlandję z tytułem księcia i z obowiązkiem składania hołdu królowi polskiemu, część Inflant przyłączono do Polski, reszta zaś tego kraju pozostała w rękach Szwecji, Danji i Moskwy.

Czyniąc zadość powszechnemu życzeniu szlachty, usuwał król, wedle możliwości, nadużycia, które porobiła matka jego, Bona, — poodbierał bowiem starostwa i urzędy od tych, którzy je nieprawnie dzierżyli. Chcąc utworzyć stałe wojsko, zawsze gotowe do obrony granic państwa, czwartą część swych dochodów król przeznaczył na jego utrzymanie; wojsko to nazywano kwarcianym, od wyrazu kwarta, co znaczy po łacinie czwarta część.

88. — Za panowania Zygmunta Augusta na sejmie w Lublinie postanowiono Litwę, wraz z należącą do niej Rusią, połączyć z Polską w ten sposób, aby Litwa nie miała już osobnego księcia. Te trzy kraje miały stanowić jedno nieroz-

"ekstremna praw"

dzielne państwo i pozostawać pod rządami króla, wspólnie obieranego, i sejmu, w którym mieli uczestniczyć oprócz Polaków—przedstawiciele Litwy i Rusi. Król zrzekł się samowładztwa na Litwie, a szlachta litewska i ruska otrzymała te same swobody, prawa i przywileje, co szlachta polska. Ta nowa unja, uchwalona dnia 11 sierpnia 1569 roku, nazywa się Unją lubelską.

Litwa i nadal zachowała pewną odrębność: miała własne wojsko, osobnych kanclerzy, marszałków, hetmanów i innych urzędników.

Odtąd Polska zwała się „koroną”, a całe zjednoczenie „Rzeczpospolitą”. Podlasie, Wołyń i Ukrainę przyłączono do Korony.

Unja lubelska był to fakt ogromnego znaczenia, jaki nie zdarzył się w dziejach innych narodów; dwa bowiem narody, różne zwyczajami, obyczajami i pochodzeniem, złąły się dobrowolnie z sobą. Przez to połączenie Polska nabrała na zewnątrz wielkiej siły, a stanowisko jej wobec sąsiednich państw było znacznie wzmocnione.

89. — Już od jakiegoś czasu rozpowszechniały się w Polsce nowe niekatolickie wyznania, przeszłe do niej z zagranicy, mianowicie luteranizm i kalwinizm. Otóż w tamtych krajach, z powodu różnic religijnych, powstawały wojny domowe, które się długo ciągnęły. U nas nikogo za wiarę nie prześladowano; król zostawiał każdemu swobodę wyznania, sam zaś trwał wiernie przy wierze swych ojców.

Zygmunt II był ostatnim królem z rodu Jagiellonów na tronie polskim; umarł bezpotomnie.

Ze krwi Jagiellów król to ostatni,
Co włada polskiej krainie,
Polskę i Litwę łączy w ślub bratni
Pamiętną unją w Lublinie.

Wszyscy królowie z dynastji Jagiellońskiej odznaczali się łagodnością, dobrocią i sprawiedliwością, bardzo też byli przez

narod kochani. Cnoty Jagiellonów słynęły i u obcych. Czesi i Węgrzy ofiarowywali im swe korony. Kraj nasz był tak szczęśliwy pod ich panowaniem, jak nigdy potym, oświata zaś w Polsce doszła za Jagiellonów do wysokiego stopnia rozwoju, o wiele nawet wyższego, niż u niektórych narodów na zachodzie.

Przez unję Polski z Litwą i Rusią, do której przyłączyły się Prusy i Inflanty, — państwo Jagiellonów stało się pierwszą potęgą na wschodzie.

Henryk Walezjusz (1574).

90. — Po śmierci Zygmunta Augusta dwa lata trwało bezkrólowie; na wniosek Jana Zamojskiego postanowiono, aby wszystka szlachta obierała króla. Na miejsce zjazdu szlachty wybrano obszerną równinę pod Warszawą, zwaną Wołą. Na środku tej równiny postawiono długą budę, pokrytą tartanicami, tak zwaną „Szopę”, w której zasiadali senatorowie, to jest: biskupi, wojewodowie, kasztelani i inni dygnitarze. Posłowie przez szlachtę wybrani, mieli przed szopą wyznaczone miejsce, zwane „Kolem”; ogół zaś szlachty, podzielonej na województwa, rozkładał się na szerokim polu, pod namiotami; albo pod gołym niebem. Na pierwszą elekcję (w kwietniu 1573 roku) zjechało się około 40,000 szlachty. A było nad czym obradować, bo aż czterech kandydatów dobijało się o koronę polską: arcyksiążę austriacki (syn cesarza niemieckiego), królewicz francuski Henryk, król szwedzki i car Iwan Groźny. Każdy z tych kandydatów starał się przez swych posłów o pozyskanie sobie stronników; nie brakło też intryg i przekupstwa. Dużo czasu przeszło na kłótniach, nim narreszcie wybrano Henryka Walezjusza, królewicza francuskiego.

Świetne poselstwo, złożone ze znakomitszych panów polskich i litewskich, wysłane po Henryka do Francji, okazało-



Henryk Walezjusz.

ścią i przepychem imponowało Francuzom, a nauką i znajomością wielu języków wzbudziło w nich podziw.

91. — Henryk zaprzysiął „pacta conventa”, czyli warunki, pod jakimi korona była mu ofiarowana. Było ich bardzo wiele, a najważniejsze wymagały, by król nie miał prawa wyznaczać po sobie następcy; co dwa lata powinien zwoływać sejm; urzędy oddawać tylko Polakom; bez pozwolenia sejmowi nie wolno mu było nakładać podatków, wypowiedzieć wojny i t. p. Po

przybyciu do Polski Henryk Walezjusz koronował się w Krakowie (w roku 1574).

Nie miał on jednak zamiaru dotrzymać zobowiązań, które przyjął na siebie, myślał bowiem, że będzie mógł panować samowładnie. Zaraz na początku jego panowania miało miejsce bardzo smutne zdarzenie: dwóch panów, Samuel Zborowski i Jan Tęczyński, pokłócili się z sobą podczas turnieju, na dziedzińcu pod zamkiem królewskim. Gdy jeden z obecnych senatorów, Wapowski, chciał ich pogodzić, zawzięty Zborowski uderzył go tak mocno, że ten wkrótce życie zakończył. Taka zbrodnia musiała być, według prawa, śmiercią karana, lecz król, zawdzięczający koronę polską głównie zabiegom Zborowskiego, skazał go tylko na wygnanie. Wywołało to ogólne oburzenie i niezadowolenie. Zniechęcenie to

wzrastało, gdy Henryk mało zajmował się sprawami państwa, a senatorów i wyższych urzędników lekceważył. Wreszcie, po kilku miesiącach pobytu w kraju, dowiedziawszy się o śmierci brata swego, króla francuskiego, którego był jedynym następcą, uciekł potajemnie do Francji, gdzie objął tron dziedziczny.

Stefan Batory (1576—1586).

92. — Po ucieczce Henryka wysłano poselstwo do Francji z oznajmieniem, że jeżeli król nie wróci na dzień 12 maja 1575 roku, to Polacy obiorą sobie innego króla. Henryk nie wrócił, a szlachta, za wpływem Jana Zamojskiego, obrała królową polską—Annę Jagiellonkę, nie młodą już, wielce pobożną i cnotliwą, siostrę Zygmunta Augusta. Na męża przeznaczono jej Stefana Batorego, księcia siedmiogrodzkiego. Niektórzy panowie życzyli sobie mieć królem cesarza austriackiego, Maksymiljana, i nawet o mało nie przyszło do wojny domowej z tego powodu. Lecz Stefan Batory śpiesznie przybył do Polski, zaprzysiął pacta conventa, wziął ślub z Anną i razem z nią został koronowany (w roku 1576).



Stefan Batory.

Król Stefan posiadał wielkie zalety, jako człowiek i jako monarcha: bystrego umysłu, światły, ludzki, waleczny, odznaczał się przytym niepospolitą mocą charakteru. A w sztuce

prowadzenia wojny i rządzenia krajem niewielu mamy monarchów w historii, którzyby mogli mu dorównać. W krótkim czasie zjednał sobie wszystkich przeciwników. Najdłużej opierali się Gdańszczanie, nie chcąc go uznać za króla, lecz tych siłą oręża Batory przywiódł do posłuszeństwa, a później winy przebaczył i zatwierdził ich przywileje.

93. — Car Iwan Groźny, korzystając z kłopotów króla podczas oblegania Gdańska, wkroczył ze swym wojskiem do Inflant i prawie całe opanował. Batory, po uporaniu się z Gdańskiem, pośpieszył na obronę kraju; w krótkim czasie Inflanty odzyskał, potem zdobył Połock, Wielkie Łuki i kilka innych miast. Za wpływem papieża, do którego Iwan udał się z prośbą, przyrzekając unję z kościołem katolickim i wspólną wyprawę na Turcję, zawarto pokój (w roku 1582). Batory zatrzymał Inflanty, prócz ziem będących w ręku Szwecji, i Połock, a resztę zdobyczy zwrócił Moskwie, nie dopuściwszy jej jednak do morza.

94. — Wtedy na południowym krańcu Rzeczypospolitej, na stepach nad rzeką Dnieprem mieszkali osadnicy, zwani Kozakami. Ta nazwa tatarska oznaczała ludzi wolnych, nie mających ziemi. Składali się ci Kozacy z włóczęgów różnego pochodzenia: byli tam Polacy, Węgrzy, Wołosi i Rusini, słudzy zbiegli od swoich panów, przestępcy z pomiędzy szlachty, ścigani wyrokiem, i awanturnicy różnego rodzaju. Starostowie zamków królewskich na pograniczu pozwalali im osiedlać się na stepach i używali ich do obrony kresów przed Tatarami. Jeszcze za Zygmunta Starego próbowano z tej niesfornej gromady zrobić karne i porządne wojsko, któreby pożytek krajowi przynosiło, ale Kozacy uciekali dalej w stepy, na tak zwany Niż czyli Zaporozże. Założyli tam własny obóz „kosz” czyli „sicz” i mieli swego atamana, t. j. dowódcę.

Batory zaprowadził pomiędzy nimi porządek wojskowy: kazał ich spisać, naznaczył im żołd i nadał hetmana, który

zobowiązał się na każde wezwanie dostarczyć królowi 6,000 Kozaków.

Oprócz tego urządził król Stefan artylerję, utworzył pułki piechoty z chłopów, którym za odznaczenie się nadawał szlachectwo, a także i oddziały z cudzoziemców, przeważnie z Węgrów złożone. Piechota ta nazywała się łanową, jako pochodząca z „łanów”.

Te reformy wojskowe umożliwiały zdobywanie obronnych twierdz w wojnie z Moskwą.

89.—Król Stefan popierał usiłowania Jezuitów, którzy od czasów Zygmunta Augusta gorliwie nawracali tutejszych innowierców i zajęli się wychowaniem młodzieży w duchu katolickim.

Zakon Jezuitów założony został przez Ignacego Lojole, Hiszpana, a celem jego była praca dla dobra Kościoła katolickiego, nawracanie pogan i nowowierców, a głównie kształcenie młodego pokolenia. Jezuici znajdowali się prawie we wszystkich krajach Europy. Odznaczali się nauką i wymową, byli przytym pobożni i gorliwi w sprawach Kościoła. Do Polski sprowadził ich sławny ze świętobliwości i nauki biskup Stanisław Hozjusz; Batory założył dla nich akademję w Wilnie i szkoły w Połocku i w Rydze. Powstało też wiele innych szkół jezuickich, a z czasem całe wychowanie młodzieży u nas przeszło w ich ręce.

90.—Chociaż pobożny i gorliwy katolik, nie pozwalał jednak król Stefan prześladować u siebie różnowierców; wyrzekł on pamiętne słowa: „Ja panuję nad ludem, a Bóg nad sumieniem”.

Umiał też cenić prawdziwą zasługę: Jana Zamojskiego wyniósł na najwyższe dostojeństwa, zrobił go kanclerzem, hetmanem i dał mu swą synowicę, Gryzeldę, za żonę. I nie zawiódł się na nim Batory, bo Zamojski był znakomitym wojownikiem, mądrym i zacnym człowiekiem, a dla króla stał

się najlepszym doradcą, pomocnikiem i prawdziwym przyjacielem.

„Nie dziw, że Polak w sławie wygórował —
Zamojski rządził, Batory panował”.

Srogim był natomiast i nieubłagalnym król Stefan dla przestępców i wichrzycieli. Gdy wygnany Zborowski wrócił samowolnie do kraju i knuł nowe spiski przeciwko królowi, Zamojski go pojmał, a król kazał ukarać śmiercią.

Stefan Batory chciał rządy w Polsce poprawić, władzę królewską wzmocnić, a przez to lepszy porządek zaprowadzić; zamierzał też wypędzić Turków z Europy, w czym papież Sykstus V miał mu dopomóc.

Na nieszczęście, nie mógł tego dokonać. Po dziesięcioletnim panowaniu, wśród przygotowań do wojny z Moskwą, która po śmierci Iwana Groźnego zerwała pokój, wielki ten król, zrobiwszy dużo dobrego dla Polski, umarł nagle w 54 roku życia.

Z nim potęga i świetność Polski zaczęła się chylić do upadku.

Stan Polski w IV okresie.

a) Tworzenie się Rzeczypospolitej szlacheckiej.

91.—Okres IV jest epoką walki o przewagę pomiędzy królami, możnowładztwem i szlachtą: król bronił swej władzy monarchicznej, starając się zarazem, chociaż bezskutecznie, rozszerzyć ją do granic możliwych;—panowie pragnęli ograniczyć władzę królewską, a szlachta dobijała się przywilejów i swobód, jednocześnie zaś dążyła do ujarznienia miast i włościan. Walka ta zakończyła się zwycięstwem szlachty, która doszła w tym okresie do zupełnej wszechwładzy. Dla tego też szlachta ujęła ster rządu w swoje ręce i utworzyła z państwa monarchicznego Rzeczpospolitą szlachecką.

Lokietek i Kazimierz Wielki przywrócili jedność państwa, testamentem Krzywoustego podzielonego na oddzielne księstwa; podnieśli powagę tronu, wzmocnili władzę monarchiczną; nie mogli jednak już wrócić do samowładztwa z czasów Bolesława Chrobrego, byli bowiem zmuszeni we wszystkich sprawach ważniejszych zasięgać rady i przyzwolenia panów. Szlachta już w początkach tego okresu zaczyna uczestniczyć w zjazdach i sejmikach i nabierać pewnego, chociaż jeszcze niewielkiego znaczenia.

• Pierwszy przywilej, nadany szlachcie w Koszycach przez króla Ludwika, wyprowadził ją na widownię życia publicznego i dał jej możność sięgnięcia po władzę. Powołana do decydowania w kwestji następstwa tronu, miała szlachta w przyszłości możność korzystania razem z panami z zatargów o koronę. Wolna od podatków, mogła swe warunki stawiać królowi, zmuszonemu prosić ją o zasiłek materialny na potrzeby kraju. Obowiązek wreszcie posługi rycerskiej, w formie tak zwanego pospolitego ruszenia, stanowił wielką siłę szlachty. W czasie wojny gromadnie zebrana i uzbrojona, mogła wymuszać na królach coraz to nowe ustępstwa i przywileje.

92.—Po przywileju koszyckim weszły w zwyczaj zjazdy szlacheckie, czyli sejmiki, zwoływane przez króla dla uchwalania podatków. Za Jagiellę otrzymała szlachta przywilej, że król bez wyroku sądowego i przekonania o winie, nie może ani uwięzić szlachcica, ani majątku mu odebrać, chyba to był zbrodniarz na gorącym uczynku schwytyany.

Do większego jednak znaczenia doszła szlachta dopiero za Kazimierza IV Jagiellończyka. Podczas wojny z Krzyżakami, zgromadzona zbrojnie w obozie pod Nieszawą, zażądała od króla przywilejów. Król uległ, a uczynił to tym chętniej, że przez wyniesienie szlachty ograniczał wpływ możnowładztwa.

Przywileje te nazwano statutami nieszawskimi.

Szlachta została wyzwolona z pod sądownictwa urzędników królewskich w ten sposób, że król mianował sędziów z pomiędzy kandydatów, wybieranych przez szlachtę. Przyznano także wielkie prawa sejmikom szlacheckim; bez ich zezwolenia nie mógł król nowej uchwały ogłosić, ani podjąć wyprawy wojennej; wszystko też, co miało szlachtę obowiązywać, musiało podlegać uprzedniemu jej roztrząśnieniu.

Odtąd miał król uczestniczyć na sejmikach osobiście, lub przez swych komisarzy, ażeby obradującą szlachtę skłonić do uchwał, zgodnych z jego celami. Szlachta miała na sejmiki zbierać się sama, lub przysyłać swoich pełnomocników, czyli posłów, w miejsca wskazane przez króla. Pełnomocnicy szlacheccy z sejmików zjeżdżali się na żądanie króla do Piotrkowa i naradzali się wspólnie z dygnitarzami nad sprawami państwa. W ten sposób powstał sejm. Panowie, stanowiący radę królewską, otrzymali nazwę Senatu, a pełnomocnicy szlacheccy utworzyli Izbę poselską. Sejmy zwoływał król co dwa lata, sejmy takie nazywały się zwyczajnymi (ordynaryjnymi). Gdy trzeba było koniecznie, był zwoływany umyślnie sejm nadzwyczajny (ekstraordynaryjny).

Początkowo przedstawiciele stanu mieszczańskiego zasiadali na sejmach, ale szlachta niebawem ich stamtąd wyrzuciła.

93.—Jan Olbracht i Aleksander trzymali także stronę szlachty. Za Olbrachta na sejmie w Piotrkowie w r. 1496 chłopci zostali pozbawieni wolności osobistej, oddano ich pod władzę i sąd dziedzica, przywiązując ich jednocześnie do ziemi, tak, iż chłop i jego grunt stały się własnością pana: nie wolno było chłopu wyjeżdżać gdziekolwiek bez zezwolenia pana; dziedzic rozporządzał także dziećmi chłopskimi, i tylko jeden z chłopskich synów miał prawo opuścić wieś dla nauki lub dla rzemiosła. Odtąd nastąpiło poddaństwo.

Duchowieństwo brało udział w życiu publicznym o tyle, o ile biskupi katoliccy zasiadali w senacie, lub o ile księża

zajmowali urzędy kanclerzy, sekretarzy, referendarzy i t. p.; wyposażone było dobrami ziemskimi i zapisami królów i osób prywatnych. Z dóbr ziemskich nie pełniło ono posługi wojennej wcale i żadnych nie ponosiło ciężarów. Do wyposażenia duchowieństwa należała także tak zwana dziesięcina (dziesiąty snopek zboża) z dóbr ziemskich, królewskich i szlacheckich.

Mieszczan pozbawiono prawa nabywania i posiadania własności ziemskiej i zabroniono im dostępu do wyższych godności duchownych. W ten sposób zostało mieszczaństwo poniżone i pozbawione korzyści nie tylko z rolnictwa, ale i z handlu, gdyż szlachta, zamiast używać ich pośrednictwa, wolała nabywać towary taniej za granicą; nie płaciła bowiem cła.

Żydzi stanowili społeczność odrębną z własną organizacją wewnętrzną, z kahałem na czele. Po wsiach podlegali władzy dziedziców. Prócz zwykłych podatków, płacili pogłówne od każdej osoby.

94.—Za króla Aleksandra, na sejmie w Radomiu w r. 1505, uchwalono, że królowi nie wolno postanowić „nic nowego”, bez wspólnej zgody senatu i posłów szlacheckich. *nic nowego*

Zygmunt Stary, pan mądry i sprawiedliwy, widząc, jak wielkie znaczenie zdobyła sobie szlachta, z uszczerbkiem władzy monarszej i z krzywdą innych stanów, toczył przez całe swe życie upartą walkę ze szlachtą, nie popierał jej przeciwko możnowładcom, lecz przechylał się na stronę senatu. Szlachta jednak, chociaż kochała i szanowała zacnego króla, nie tylko że ze zdobytych sobie praw w niczym nie ustąpiła, ale za jego właśnie panowania doszła do zupełnej wszechwładzy.

Zygmunt August ulegał we wszystkim szlachcie, wiele uchwał sejmowych przeprowadził stosownie do jej życzenia, zrzekł się nawet samowładztwa na Litwie, a szlachtę litewską i ruską obdarzył wszystkimi przywilejami i swobodami szlachty polskiej. Po jego śmierci, w czasie bezkrólewia, postanowiono, że król ma być obieranym nie przez posłów, lecz

elekcją

na powszechnym zjeździe szlachty; ta zaś, gromadnie zebrana, otrzymała możność narzucania swych warunków kandydatom do tronu, którzy musieli je przyjmować wraz z koroną. Odtąd królowie polscy stali się zależnemi od szlachty. Za Batorego—najwyższe sądownictwo przeszło również w ręce szlachty.

Wyszedszy tedy zwycięsko z walki o władzę z królami i możnowładztwem, stała się szlachta wszechwładną: ona to rządziła krajem przez swoich pełnomocników, decydowała o losach państwa, i cała Polska, Litwa, Ruś, Prusy i Inflanty zjednoczone—utworzyły Rzeczpospolitą szlachecką, z królem obieralnym na czele. Rzeczywistą władzę nad całą Rzeczpospolitą miał sejm walny, składający się z trzech stanów: króla, senatorów i posłów szlacheckich.

b) R z a d.

95.—Król mianował urzędników, jako to: wojewodów, hetmanów, marszałków i innych, a za zgodą papieża—arcybiskupów i biskupów. Urzędy były dożywotne. Król miał dochody z włości, zwanych królewszczyznami, z kopalni soli i srebra, z cła, z poczty i bicia monety. Zwolywał sejmy i, na mocy uchwały sejmowej, pospolite ruszenie; miał prawo rozdawać królewszczyzny, zwane starostwami. Gdy szedł na wojnę, obejmował naczelne dowództwo, a hetmani byli mu podwładni.

Urzędnicy pełnili swe obowiązki przy królu, lub po województwach, ziemiach i powiatach. Dzielili się więc na królewskich i prowincjonalnych. Do pierwszych należeli marszałkowie wielcy i nadworni, kanclerze wielcy i podkanclerze, hetmani wielcy i polni, podskarbiowie wielcy i nadworni.

Królewscy urzędnicy byli podwójni: koronni i litewscy.

Wielki marszałek był mistrzem dworu królewskiego, na sejmach przestrzegał poszanowania godności monarszej i czuwał nad bezpieczeństwem króla. Przed królem, idącym pu-

blicznie (na sejmach, przyjęciach, uroczystościach), marszałkowie nieśli laskę, jako znak swego urzędu.

Podczas nieobecności marszałka wielkiego zastępował go marszałek nadworny.

Kanclerz zwał się inaczej pieczętarzem, bo obejmując urząd, otrzymywał pieczęć, którą przykładał na wszystkich dokumentach urzędowych, rozkazach i poleceniach królewskich. Wydawał dyplomy na przywileje, przyznawane przez króla i sejmy; przemawiał na sejmie w imieniu króla, znosił się z posłami mocarstw zagranicznych i miał osobne biura i archiwum, czyli tak zwaną metrykę, w której były składane ważne dokumenty.

Podkanclerzy zastępował kanclerza i miał pieczęć mniejszą.

Hetman wielki koronny dowodził wojskiem koronnym, litewski — litewskim, hetmanowie polni zastępowali wielkich. Oznaką godności hetmańskiej była buława.

Podskarbi zarządzał skarbem, to jest dochodami i wydatkami państwa.

Podskarbi nadworny zarządzał dochodami królewskimi i zastępował podskarbiego wielkiego.

96.—Urzędnicy prowincjonalni byli następujący:

Wojewoda stawał na czele szlachty swego województwa podczas pospolitego ruszenia, był naczelnikiem administracyjnym w swoim województwie, miał nadzór nad handlem, oznaczał cenę towarów, czuwał nad rzetelnością miar i wag.

Kasztelan prowadził szlachtę ze swego okręgu i oddawał ją pod komendę wojewody, gdy trzeba było wyruszać na pole bitwy—a w czasie pokoju pomagał wojewodzie w jego czynnościach.

Wojski czuwał nad bezpieczeństwem rodzin szlacheckich podczas pospolitego ruszenia.

Chorąży niósł chorągiew swej ziemi przed wojskiem podczas wyprawy wojennej, lub na pogrzebie króla, oraz w innych zdarzeniach uroczystych.

Stolnik, podstoli, cześnik, podczaszy, łowczy, miecznik pełnili różne czynności i zastępowali nieobecnych urzędników nadwornych podczas przejazdu króla.

Starosta grodowy wykonywał władzę sądową w obrębie ziemi lub powiatu, mianował niższych urzędników sądowych: podstarostę, sędziego i pisarza, i stanowił wraz z nimi sąd grodzki dla spraw szlacheckich kryminalnych.

Podkomorzy sądził sprawy graniczne.

Sędzia, podsędek i pisarz stanowili sąd ziemski dla spraw szlacheckich cywilnych.

Od sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich odwołanie szło do trybunału, który był sądem najwyższym. Tylko sprawy bardzo ważne, gdy szło o zdradę kraju, obrazę religji, lub majestatu królewskiego, rozstrzygał sejm.

97.—Wszystkie te sądy, to jest grodzkie, podkomorskie, ziemskie i trybunały, były tylko dla szlachty; mieszczenie mieli swoje osobne sądy, a chłopci, po zaprowadzeniu poddaństwa, zostawali pod nieograniczoną władzą i sądem swych panów.

Biskupi i wyżsi urzędnicy królewscy stanowili na sejmie izbę senatorską, w której pierwszym senatorem był arcybiskup gnieźnieński. Izbie poselskiej przewodniczył marszałek sejmowy, wybierany z pomiędzy posłów.

Sejm stanowił prawa, nakładał podatki, wypowiadał wojny, zatwierdzał traktaty, zawarte przez króla, lub je unieważniał; wogóle decydował w sprawach najważniejszych.

Do wszystkich uchwał sejmowych potrzebną była jednomyślność, to jest zgoda wszystkich sejmujących. Sprzeciwienie się jednego posła unieważniało uchwałę sejmową. Było to owo nieszczęsne veto, które nie miało przyczyniło się do upadku Polski. Veto po łacinie znaczy: „nie pozwalam”.

W nagłych razach, gdy krajowi zagrażało niebezpieczeństwo, albo gdy chodziło o osiągnięcie jakiego ważnego celu, zawierano konfederację czyli związek. Znaczenie konfederacji było tym większe, im więcej szlachty do niej przy-

12 14 16 18 20 22 24 26 28 30 32 34 36 38 40

58
56
54
52
50
48

POLSKA
ZA
STEFANA BATOREGO
1582 r.



14 16 18 20 22 24 26 28 30 32 34 36 38 40 LS

stąpiło. Tu nie wymagano jednomyślności—decydowała większość. Czasami sejmy zamieniano na konfederacje, i wówczas veto nie miało żadnego znaczenia.

Pierwszą osobą duchowną w kraju był arcybiskup gnieźnieński, noszący tytuł prymasa. (Prymas—to znaczy pierwszy). Do niego należało oznajmiać o wyborze i koronować obranego króla, a w czasie bezkrólewia zwoływać sejmiki i sejmy, przewodniczyć obradom i odbierać listy od dworów zagranicznych.

Siłę zbrojną stanowiła szlachta. W razie potrzeby zbierała się ona na pospolite ruszenie, to jest wszystka zdolna do boju szlachta z jednego lub kilku województw, a w razie ostatecznym—z całego kraju musiała wyruszać w pole. Szlachta walczyła konno, czyli stanowiła jazdę, a jazda polska powszechnie uważana była za bardzo dobrą. Oprócz tego były i stałe wojska, chociaż nieliczne: husarze i pancerni ze szlachty.

c) Krótka geografja dawnej Polski.

98.—Od sejmu Unji lubelskiej ustaliła się nazwa Rzeczypospolitej, początkowo jednak w znaczeniu związku państw. W czasie największej swej potęgi składała się Rzeczypospolita z następujących krajów:

Właściwej Polski czyli Wielkopolski, Mazowsza z Kujawami, Ziemi Łęczyckiej, Sandomierskiej, Krakowskiej, Rusi Czerwonej, Prus królewskich czyli Pomorza, Inflant, właściwej Litwy, Żmudzi, Białej Rusi, Wołynia, Podola, Ukrainy i ziem za Dnieprem położonych.

Polska graniczyła: na północ z morzem Bałtyckim, na wschód z Wielkim Księstwem Moskiewskim, na południe z morzem Czarnym, Wołoszczyzną i górami Karpackimi, na zachód ze Śląskiem i Niemcami.

Przepływały przez nią następujące rzeki:

Warta z Notecią, Wisła z Bugiem, Pilicą i innemi dopły-

wami, Niemen z Wilją, Dźwina zachodnia, Dniepr, do którego wpadają Berezyna i Prypeć z licznymi dopływami, Boh i Dniestr.

99.—Znajdowały się w niej następujące znaczniejsze miasta i pamiętne w historii miejscowości:

W Wielkopolsce: Gniezno; dawna stolica, z kościołem katedralnym, w którym spoczywają zwłoki św. Wojciecha. Poznań, gdzie są pochowani Mieczysław I i Bolesław Chrobry. Kruszwica nad jeziorem Gopłem. Kalisz, jedno z najstarszych miast Polski. Sieradz, Łęczyca i Piotrków.

Na Mazowszu i Kujawach: Warszawa, od czasu Zygmunta III — stolica Polski. Płock z grobami Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Warka, Pułtusk, Płowce.

W Małopolsce czyli w Ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej: Kraków, przez pięć z górą wieków stolica Polski; tu na górze Wawel znajduje się zamek królewski i katedra z grobami wielu królów i sławnych ludzi.

Inne miasta i miejscowości: Wieliczka z kopalnią soli, Częstochowa z cudownym obrazem Matki Boskiej, Sandomierz, Lublin, Zamość, Hołdów, Maciejowice, Tyszowce, Tarnogród, Raclawice, Guzów, Gołęb, Kliszów, Wiślica.

Na Pomorzu czyli w Prusach królewskich: Toruń, Malbork, Chełmno, Gdańsk, Elbląg, klasztor Oliwa.

W Inflantach: Ryga, Dynaburg, Kircholm.

Na Litwie i Żmudzi: Wilno, stolica Litwy, z cudownym obrazem Matki Boskiej w Ostrej-Bramie i z kościołem Świętojańskim i katedralnym św. Stanisława. Troki, Grodno, Kowno, Brześć.

Na Białej Rusi: Połock, Witebsk, Mohilew, Orsza, Mińsk, Nowogródek, Pińsk.

Na Wołyniu: Luck, Żytomierz, Beresteczko.

Na Podolu: Kamieniec, Bar, Piławce, Kaniów.

Na Ukrainie: Kijów, Braclaw, Targowica.

W ziemiach za Dnieprem: Smoleńsk, Mścisław, Czernihów, Andruszów.

Śląsk, chociaż kraj polski, dzisiaj jeszcze mający półtora miliona rdzennie polskiej ludności, od czasów Kazimierza Wielkiego nie należał do Rzeczypospolitej. Przez środek tego kraju przepływa rzeka Odra. Miasta: Wrocław, Głogów, Lignica, Opole, Byczyna, Cieszyn.

Kraje hołdownicze:

Prusy Wschodnie czyli książęce z miastem Królewiec, wieś Grunwald, pamiętna zwycięstwem Jagiełły.

Wołoszczyzna, a w niej: Chocim, Cecora, lasy Bukowińskie.

Kurlandja z miastem Mitawa.

100. — Sejm Unji lubelskiej zaprowadził podział Rzeczypospolitej na trzy prowincje — dwie koronne: Wielkopolską, Małopolską, i jedną Litewską. Prowincje koronne dzieliły się na województwa, ziemie i powiaty. Litwa na województwa i powiaty.

Wielkopolska obejmowała właściwą Wielkopolską, ziemie: Sieradzka, Łęczycka, Mazowsze i Pomorze, i dzieliła się na jedenaście województw: Poznańskie, Kaliskie, Sieradzkie, Łęczyckie, Brzesko-kujawskie, Inowrocławskie, Rawskie, Płockie, Mazowieckie, Pomorskie, Chełmińskie i Malborskie.

Małopolska składała się z właściwej Małopolski, to jest z ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej, Rusi Czerwonej, Wołynia, Podola i Ukrainy, i dzieliła się na jedenaście województw: Krakowskie, Kijowskie, Ruskie, Wołyńskie, Podolskie, Lubelskie, Bełskie, Sandomierskie, Podlaskie, Braclawskie i Czernihowskie.

Litwa składała się z właściwej Litwy, Białej Rusi i Inflant; dzieliła się na dziesięć województw i jedno księstwo: województwo Wileńskie, Trockie, księstwo Żmudzkie, województwo Smoleńskie, Połockie, Nowogródzkie, Witebskie, Brzesko-litewskie, Mścisławskie, Mińskie, Inflanckie.

d) Oświata i literatura Polski w IV okresie.

101.—Orężem Łokietka i mądrością Kazimierza Wielkiego z upadku podźwignięta, za sprawą królowej Jadwigi z Litwą połączona, stała się Polska pod koniec XIV wieku potęgą na Północy. Przez cały wiek XV, pod ojcowskiemi rządami Jagiellonów, wzrastała w ludność, bogactwo i oświatę, a w XVI wieku, za Zygmunatów i Batorego, stanęła u szczytu nietylko znaczenia politycznego, lecz i rozwoju nauki i literatury. Dlatego to epoka zygmuntowska zasługuje w zupełności na miano „złotego wieku”.

Stynęła Polska na cały świat tolerancją religijną; kraj nasz stał się przytułkiem ludzi różnego wyznania, za wiarę gdzieindziej prześladowanych. Chociaż Akademia krakowska kształciła i wydawała uczonych, wielu ze znakomitszej młodzieży szlacheckiej kształciło się też za granicą, najwięcej we włoskich uniwersytetach.

Po powrocie do kraju starano się wiadomości tam nabyte użytkować dla dobra ojczyzny i przysporzyć jej blasku swemi utworami.

Byli i tacy, co nigdy nie wyjeżdżali poza granice Polski, a jednak imię ich zasługuje nietylko na pamięć, ale nawet na cześć głęboką każdego Polaka. Do takich należy Mikołaj Rej z Nagłowic (1505 — 1569), który miał przedewszystkiem tę zasługę, że pierwszy zaczął pisać po polsku; dotąd bowiem wszystkie dzieła poetów i uczonych naszych były pisane po łacinie. Zostawił on bardzo wiele utworów prozą i wierszem. Współczesny Rejowi był Jan Kochanowski z Czarnolasu (1530 — 1584), największy nasz poeta przed Mickiewiczem. Przetłumaczył on „Psalmy” Dawida, napisał „Treny” na śmierć córki swej Urszulki i wiele innych pięknych wierszy. Ksiądz Piotr Skarga (1532 — 1612) z zakonu Jezuitów, był największym kaznodzieją polskim i autorem wielu dzieł religijnych, a ksiądz Jakób

Wujek, także Jezuita i znakomity kaznodzieja, przetłumaczył Pismo Święte na język polski.

Pomiędzy uczonymi pierwsze miejsce zajmuje astronom Mikołaj Kopernik, który dowiódł krążenia ziemi koło słońca. Było też i wielu innych uczonych, mówców, poetów i pisarzy.

e) Lud, mieszczenie, szlachta.

102.—Lud nasz i po zaprowadzeniu poddaństwa jeszcze przez długi czas żył w dobrym bycie i nie cierpiał ucisku; za Zygmunatów i Batorego pijali kmiecie miód i piwo, żyli w dostatkach, a majątniejsi stroili się w aksamity i nosili pasy srebrem nabijane; ucisk zaczął się dopiero wówczas, gdy zepsuta szlachta zaczęła dużo tracić na zbytki, biesiady, stroje i przejażdżki za granicę; a że na takie życie nad własne środki nie wystarczały, zaczęli uciskać poddanych. Nietylko u nas zresztą istniało poddaństwo i ucisk, lecz wszędzie na świecie; gdzieindziej bywało jeszcze gorzej.

Czasami chłopci brali udział w wojnie i za odznaczenie się otrzymywali szlachectwo, oraz ziemię na własność; nadawano szlachectwo nieraz całym wsiom.

Mieszczenie trudnili się rzemiosłem i handlem; lecz chociaż byli wolni, nie mieli żadnego znaczenia; z początku zasiadali na sejmach, ale gdy szlachta wyrugowała ich stamtąd, utracili także prawo nabywania dóbr ziemskich i nie mieli przystępu do urzędów; a więc stała się im wielka krzywda, której jednak pomimo napomnień ludzi uczonych a znacznych, szlachta naprawić nie chciała. Mieszczenie rządili się osobnym prawem, mieli swe cechy czyli stowarzyszenia i osobne sądy. W okresie IV, gdy przemysł i handel były w stanie kwitnącym, doszli niektórzy mieszczenie do wielkich bogactw: żyli też wystawnie i sadzili się na przepych, szczególnie w ubiorach; w tym względzie podobni byli do szlachty. Pomiędzy niemi było niemało Niemców i bardzo wielu Żydów.

103.—O szlachcie, jako o stanie panującym, najwięcej da się powiedzieć: krwią i poświęceniem zdobyła ona sobie zaszczytne imię na kartach dziejowych narodu naszego. Dopiero później, nadużywając wolności i uciskając lud wiejski, zgrzeszyła ciężko. Nieograniczona prawie swoboda, jakiej szlachta używała, dozwoliła rozwinąć się w zupełności wrodzonym narodowi naszemu przymiotom i wadom.

Jednak w IV okresie, zwłaszcza w czasach Zygmunto-wskich, dobro przeważało. Nie uciskał szlachcic polski z czasów złotego wieku kmiecia, nie uniażał się przed magnatem, ale bronił kraju od nieprzyjaciół, kształcił się w naukach, używał swobód i równości. Przysłowie:

„Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”

było w owym czasie zupełną prawdą. Zajmował się on rolnictwem, służył wojskowo, lub sprawował urzędy. Gardził tylko handlem i rzemiosłem, uważając te zajęcia za poniżające dla siebie, co później na złe wyszło nietylko szlachcie, ale i narodowi.

Bogatsza szlachta żyła wystawnie i okazale. Nosiła ubiory zagraniczne. Wzory brano z Włoch, Niemiec, Hiszpanji, Węgier, a nawet od Tatarów. Sławny kontusz polski pochodzi ze Wschodu, a upowszechnił się dopiero za czasów Sobieskiego; w IV okresie jeszcze go nie znano. Żupan natomiast był ubiorem staropolskim, sięgającym czasów bardzo dawnych. Była to suknia spodnia, na którą kładziono szatę wierzchnią, szubę, delję, ferezję, a w późniejszych czasach kontusz. Noszono także pasy, które bywały nieraz bardzo kosztowne. Sławną była fabryka pasów w Słucku. Przypasywano również karabele, i żaden szlachcic nie ruszył się nigdzie bez szabli, co było nieraz przyczyną licznych bijatyk. Ubiory kobiet, oprócz spódnicy, miały krój podobny do męskiego; bogate panie używały złota, pereł i drogich kamieni.

Szlachta polska odznaczała się zaletami towarzyskimi,

uprzejmością i wesołością. Częste też bywały uczyty, zabawy i polowania. Zamki i dwory były obszerne, najczęściej drewniane, rzadko murowane; stoły dębowe, okrywane bogatymi kobiercami. Naczynia stołowe bywały złote, częściej srebrne, rzadko ze szkła lub porcelany. Każdy szlachcic rad gości przyjmował, karmił i poił; z mięsnych potraw najczęściej pojawiała się zwierzyna; z napojów u bogatszych — wino, a u mniej zamożnych miód i piwo; te dwa ostatnie trunki pijali mieszczanie i chłopi.

Surowość obyczajów i pobożność ojców naszych była wielka. Powaga rodzicielska była świętą: syn nie śmiał usiąść w obecności rodziców. Kary cielesne były we zwyczaju. Nawet dorośli pod wężem młodzieńcy brali nieraz batogi na kobiercu.

Widomym znakiem szlachectwa był herb czyli godło; używano go na zbroi, na pieczęci, na chorągwi. Województwa, biskupstwa i miasta polskie miały także swoje herby.

f) P a n o w i e .

104. — Wielcy panowie, czyli magnaterja, chociaż utracili władzę, która była przeszła w ręce sejmu, zachowali jednak, jako pierwsi pomiędzy równemi, wielkie znaczenie.

Panowie polscy mieli ogromne majątki i zajmowali najwyższe urzędy, żyli wystawnie i okazale, trzymali mnóstwo służby, pomiędzy którymi dużo było ze szlachty biedniejszej, a nawet miewali po kilka tysięcy swojego własnego wojska. Utrzymywali przytym liczny dwór, a dworzanami panów była sama szlachta, szczególnie młodzież szlachecka, pod dozorem marszałka dworu. Szlachcic średnio majątny, a tym bardziej biedny, uważał sobie za szczęście, jeżeli mógł syna swego umieścić na dworze jakiego pana wojewody.

Nie brakło też panów zacnych, których dwory były bardzo dobrą szkołą dla młodzieży — ćwiczyła się ona w rzemio-

śle rycerskim i sposobila się na dobrych obywateli kraju. Młode szlachcianki tworzyły fraucymer pani, która jak matka opiekowała się niemi i nieraz dawała posag, gdy za mąż wychodziły.

Każdy z panów, przy elekcji króla i na sejmikach, miał za sobą liczne stronnictwo szlachty, która za nim głosowała. Ale wielki pan musiał sobie tę szlachtę zjednywać podarunkami i uprzejmością, bratać się z nią, ugaszczać, karmić i poić; bywało też nieraz, że taki pan, zazwyczaj od szlachcica uczeńszy i wymowniejszy, wmawiał w niego, że jego, to jest pana, własny interes — jest interesem ojczyzny, a poczciwy i łatwowierny szlachcic dawał się używać za narzędzie i służył mu w tym przekonaniu, że służy ojczyźnie.

Tak niegdyś w Polsce miłościwe pany
Mówiły szlachcie: — „Co te nasze prawa?
Ten król, choć przez nas swobodnie obrany,
Na naszą wolność niezyczliw się zdawa.

Nasze statuty, choć własne pisanie,
Niedobrze służą braterskiej swobodzie,
Wszakżeśmy szlachta — szlachcic, mospanie,
Choć na zagrodzie, równien wojewodzie!

Hej! kogo losy krajowe obchodzą,
Do mnie niech śpieszy co żywiej, a sporzej!
Stanę na czele, a pod moją wodzą
Król się poniży, prawo upokorzył!

Nic nie zważajcie, zem ja wojewoda,
A baczcie we mnie szlachcica i brata:
Mam chleb i wino, co to ust nie szkoda,
Przyjmę was chętnie czym chata bogata”.

A ślepa szlachta, krzycząc w niebogłoty
Na ucisk tronu i niesłuszność prawa,
Pod sztandarami wojewody stawa
I z jego gwiazdą połączy swe losy.

Z jego zachceniem łączy swoje modły,
Z jego orężem swe szable ochocze,
Już się za kruszec zaprzeda podły,
Za stągiew miodu, za gruntu półwłocze.

A do pańskiego rydwanu przykuta,
Już zapomniawszy, co wolność prawdziwa,
Śni jeszcze szlachta, że swobód używa,
Obiera króla i pisze statuta.

Senne rojenia! niedorzeczne chęci!
Pomiędzy kilku władza się rozdziela:
Potężnych domów mnodzy są klijenci,
Lecz trudno w kraju o obywatela”.

Syrokomla.

105. — Nie brakło panów zacnych, którzy ojczyźnie znakomite usługi oddawali: zakładali szkoły, stawiali kościoły, wykupywali jeńców z tureckiej i tatarskiej niewoli, a szlachtą biedną i ludem po ojcowsku się opiekowali; ale, niestety, niemało było i takich, którzy o własne wyniesienie się i o interes swój osobisty dbali więcej, niżeli o dobro kraju; byli i tacy, jak Gliński i Zborowski, których pycha i złość doprowadzały do zbrodni i zdrady; zwłaszcza później, w czasach upadku kraju, znajdowało się takich niemało.

Panowie nie stanowili jednak osobnego stanu, gdyż wyższe urzędy były dla wszystkiej szlachty dostępne; szlachcic zdolnościami i zasługą — dochodził nieraz do godności marszałka, hetmana lub wojewody; często otrzymywał od króla starostwo lub kilka starostw i stawał się wtedy panem. A bywało też nieraz i tak, że niejedna magnacka rodzina zbiedniała, utraciła znaczenie i zeszła do rzędu szlachty pospolitej.

Nie było więc stałej granicy między panami i szlachtą, wszyscy oni tworzyli jeden stan szlachecki i nazywali się bracią. Panowie nazywali się starszą bracią, a szlachta bracią młodszą.

Nikt nie miał prawa do tytułów; byli wprawdzie książęta, ale tylko ci, którzy pochodzili z panujących książąt litewskich, od stryjów lub braci Jagiełły, jak Czartoryscy, Sanguszkowie, Wiśniowieccy; albo z książąt ruskich od Rurycy, jak Ogińscy, Ostrogscy, Glińscy. Jeżeli który z panów przybierał sobie tytuł hrabiego, lub jakikolwiek inny, do którego nie miał prawa, ściągał na siebie oburzenie całej szlachty.

OKRES V (1586—1795).

Od śmierci Stefana Batorego do abdykacji Stanisława Augusta.

Zygmunt III Waza (1587—1632).

106. — Bezkrólewie po śmierci Stefana Batorego było bardzo burzliwe, a nawet doprowadziło do wojny domowej. Na pole elekcji pod Wolą stawiły się zbrojno dwa nieprzyjazne sobie stronnictwa: jedno z nich utworzone zostało przez Zborowskich, braci Samuela; na czele drugiego, do którego należała większość szlachty, stał Jan Zamojski. Między nimi o mało nie doszło do krwawego starcia.

Jako kandydaci do korony polskiej wystąpili: Maksymiljan, arcyksiążę austriacki, car Fieodor, syn Iwana Groźnego, i król szwedzki Zygmunt, pochodzący z rodziny Wazów, spokrewnionej z Jagiellonami. Ostatni kandydat miał najwięcej stronników, był bowiem synem Katarzyny Jagiellonki, siostry Zygmunta Augusta, a nadto gorliwym katolikiem.

Wybór Zygmunta popierała ciotka jego, królowa Anna, wdowa po Batorym, i Jan Zamojski, który, pomnąc, jak Polska była szczęśliwą pod panowaniem Jagiellonów, postanowił potomka ich osadzić na tronie. Większość szlachty poszła za radą Zamojskiego i Zygmunt został obrany królem.



Zygmunt III Waza.

W trzy dni potym strona przeciwna obwołała królem arcyksięcia Maksymiljana.

Zygmunt zwlekał z przybyciem do Polski, a tymczasem Maksymiljan, na czele swego wojska, wspierany przez Zborowskich, wszedł w granice Rzeczypospolitej i podsunął się pod Kraków. Odparty przez Zamojskiego, cofnął się, lecz Zamojski poszedł za nim, i pod Byczyną na Śląsku zadał mu klęskę, a samego Maksymiljana wziął do niewoli i póty trzymał uwięzionego, póki tenże nie zrzekł się wszel-

kich pretensji do tronu polskiego. Wskutek tego zwycięstwa Zygmunt został uznany za króla przez wszystkich, a Zborowscy musieli ustąpić.

107. — W początkach panowania Zygmunta III gorliwe o wiarę duchowieństwo polskie, a szczególnie Jezuici, postanowili połączyć wyznawców kościoła greckiego na Rusi z kościołem rzymsko-katolickim. Obiecano Rusinom zachowanie wszystkich obrzędów, księżom ich dozwolono się żenić, tylko wzamian za to mieli uznać papieża za głowę kościoła. Warunki tego połączenia ułożono w Brześciu (w r. 1595) i dla tego nazywa się ono Unją Brzeską. Niektórzy wyznawcy kościoła greckiego przystąpili do tej unji i wysłali deputację do papieża, prosząc, aby ich przyjął na łono kościoła,

i tych nazwano unitami; ci zaś, którzy do unji przystąpić nie chcieli, zostali nazwani dyzunitami.

Wkrótce przyszło do wielkich niezgód pomiędzy jednymi i drugimi, na Rusi wybuchła walka religijna; rozdwojone duchowieństwo wydierało sobie nawzajem cerkwie, uposażenia kościelne i parafjan, przyczym zdarzały się gwałty i morderstwa. Unici przeważali na Białej Rusi, popierał ich król wraz z Jezuitami i z całym duchowieństwem katolickim. Dyzunici zaś, będący w większości na Rusi Czerwonej, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, sprzymierzali się z dysydentami i mieli podporę w Kozakach. Unja rozwijała się słabo, bo szlachta przyjmowała obrządek łaciński, a biskupi katolicy nie dopuszczali swych kolegów unickich do zasiadania w senacie.

Kozacy, nieprzywykli do ulegania żadnej władzy, zaczęli się buntować: wystąpili zbrojnie pod dowództwem Nalewajki i łupili dobra szlacheckie. Te pierwsze bunty kozackie stłumione zostały przez hetmana Żółkiewskiego, a Nalewajko został pojmany i stracony (w r. 1596). Odtąd Kozacy, niechętni Polakom, łączyli się z dyzunitami i występowali przeciwko Rzeczypospolitej.

108. — Za panowania Zygmunta religja katolicka zyskała stanowczą w kraju przewagę, co było niewątpliwą zasługą zarówno króla, jak i Jezuitów. Ale, niestety, król Zygmunt miał wyłącznie interesy kościoła na względzie, a nie umiał ich godzić z potrzebami narodu, nad którym panował. Pozwalał uciskać dysydentów i dyzunitów, a przy rozdawaniu starostw i urzędów systematycznie pomijał niekatolików.

Popełnił on dużo błędów: związał się przyjaźnią z niechętnym Polsce domem austriackim, któremu chciał nawet odstąpić koronę polską wzamian za poparcie go w uzyskaniu tronu szwedzkiego; był zimny, nieprzystępny, Polaków nie lubił, a ludziom znakomitym i krajowi zasłużonym okazywał niechęć; otaczał się cudzoziemcami, pochlebcami i ludźmi mierznych zdolności. To też nie lubiano go powszechnie.

Dopóki żył Zamojski, posiadający miłość i zaufanie u szlachty, trzymał ją w uległości królowi, lecz po jego śmierci wystąpił Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski, mający osobistą niechęć do króla: namówił niektórych panów do rokoszu, pociągając za sobą mnóstwo szlachty. Rokoszanie wystąpili przed sejmem ze skargami na króla, któremu zarzucano, że ożenił się z księżniczką austriacką bez zezwolenia sejmowego, a w rzeczach dotyczących państwa nie pytał o radę senatorów i naruszał prawa różnowierców. Król się tłumaczył i wzajemnie oskarżał rokoszan; sejm nic stanowczego nie orzekł. Utworzyły się dwa stronnictwa: jedno za królem, drugie przeciw, a że rokoszanie chcieli złożyć go z tronu, przyszło do wojny domowej, w której hetmani Żółkiewski i Chodkiewicz pobili rokoszan pod Guzowem (w r. 1607). Po tej klęsce Zebrzydowski przeprosił króla i uzyskał przebaczenie dla siebie i swoich stronników.

109. — Nietolerancja religijna Zygmunta i dbałość o osobiste sprawy, bez względu na dobro kraju, którego sprawy najmniej go obchodziły, sprowadziły na Polskę wojny z obcymi mocarstwami.

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci ojca swego, króla Jana, Zygmunt jako dziedziczny następca tronu szwedzkiego, pośpieszył do Szwecji. Jako król odebrał przysięgę wierności od stanów szwedzkich i odbył koronację. Szwedzi, naród do luteranizmu przywiązany, nie byli radzi z nowego króla, niecierpiącego innych wyznań. Gdy więc Zygmunt, po całorocznym pobycie w Szwecji, powrócił do Polski, powierzwszy rządy stryjowi swemu Karolowi, księciu Sudermanji, ten ostatni nieomieszkał z tego skorzystać. Dopóty intrygował i podniecał nienawiść ludu przeciwko Zygmunutowi, aż w końcu usunął go całkiem od tronu, a sam ogłosił się królem szwedzkim. Na wieść o tym, Zygmunt pośpieszył do Szwecji, ale wyprawa jego spełzła na niczym, został bowiem pobity i Karol utzymał się na tronie szwedzkim, a nawet przeniósł

walkę do Polski. Szwedzi wkroczyli do Estonji i Inflant. Zygmunt III rozpoczął wojnę ze Szwecją; wstawili się w tej wojnie hetmani: Jan Zamojski, Krzysztof Radziwiłł i Karol Chodkiewicz. Ten ostatni odniósł nad Szwedami sławne zwycięstwo pod Kircholmem w r. 1605. Polaków było 5,000 niepełna, a Szwedów trzy razy tyle pod wodzą samego króla. Chodkiewicz położył trupem 9,000 żołnierza, zabrał im chorągwie i armaty.

Pomimo tego Zygmunt korony szwedzkiej nie odzyskał.

110. — Wkrótce wybuchła wojna z Moskwą, a to z następujących powodów. Po Iwanie Groźnym wstąpił na tron syn jego, Fieodor, lecz z powodu jego niedołężności rządy sprawował doradca Iwana, Borys Godunow. Ten kazał zamordować młodszego brata Fieodora, Dymitra, który miał wstąpić na tron po Fieodorze, a gdy i ten umarł, Godunow ogłosił się carem. Wkrótce na dworze księcia Adama Wiśniowieckiego, jednego z panów polskich, pojawił się pewien awanturnik z Moskwy, który powiadał o sobie, że jest właśnie synem cara Iwana Groźnego, Dymitrem, i że carska korona do niego należeć powinna. Nazwano go później Dymitrem Samozwaniecem. Z pomocą Wiśniowieckiego, Mniszcha i kilku innych panów polskich samozwaniec ten został carem i ożenił się z Maryną, córką Mniszcha. Ale panował niedługo, gdyż, jako nawrócony przez Jezuitów katolik, otaczał się Polakami, przeto od ludu moskiewskiego był nielubiany. Powstał bunt pod dowództwem kniaziów Szujskich, podczas którego Dymitra zabito, a razem z nim wielu Polaków padło ofiarą. Książ Wasyl Szujski ogłosił się carem.

Zygmunt, korzystając z zamieszania w Moskwie, za zezwoleniem sejmowego, wypowiedział jej wojnę i osobiście obległ Smoleńsk. Car Szujski w połączeniu ze Szwedami pośpieszył na czele licznego wojska na odsiecz Smoleńska. Stanisław Żółkiewski, który po Zamojskim został wielkim hetmanem koronnym, zastąpił drogę wojskom moskiewskim, odniósł nad

niemi zwycięstwo pod Kluszyńcem i opanował Moskwę (w roku 1610).

Wówczas bojarowie, to jest wielcy panowie moskiewscy, ofiarowali tron moskiewski królewiczowi polskiemu Władysławowi; ale Zygmunt zwlekał z przysłaniem syna. Żółkiewski, nie mogąc się go doczekać, zostawiwszy załogę w Moskwie, wrócił z jeńcami pod Smoleńsk, oblegany przez króla. Niebawem Zygmunt zażądał korony moskiewskiej dla siebie. Wprawdzie Smoleńsk się poddał, ale Zygmunta nie chciało uznać carem.

Dopiero wtedy to król, chcąc błąd swój naprawić, wysłał syna z wojskiem do Moskwy. Ale już było za późno; cały bowiem naród moskiewski powstał przeciwko Polakom, usunął ich ze swego kraju, a wyniósł na tron Michała Romanowa, jednego ze swych bojarów. Wkońcu z Moskwą stanął rozejm, mocą którego Smoleńsk pozostał przy Polsce i zwrócone jej zostały zabrane ziemie i grody, jak: Nowogród i Czernichów.

111. — Wojna ta nie była jeszcze ukończoną, gdy się zanosiło na inną, z Turkami, którzy w owej epoce byli najgroźniejszymi wrogami nie tylko naszymi, ale i całego chrześcijaństwa.

Od czasu, kiedy król Władysław III zginął pod Warną, potęga Turków znacznie się wzmogła: zdobyli już dużo krajów w Azji i w Afryce, wyspy na morzu Śródziemnym, cesarstwo greckie, Serbję, Bułgarję i większą część Węgier. W krajach zawojowanych nakładali na mieszkańców srogie jarzmo niewoli, kościoły zamieniali na meczety, a zwyciężonych zmuszali do przyjęcia islamu. W wyprawach swych brali do pomocy Tatarów krymskich, gdyż ci ostatni byli ich hołdownikami. Teraz Turcy zagrażali cesarstwu niemieckiemu i Polsce.

Przyszło więc do wojny tureckiej, którą ostatecznie wywołał zatarg o Mołdawję.

Sułtan wyprawił ogromną armję na Polskę. Niebezpie-

czeństwo było tym większe, że Turcja posiadała liczne w boju wyćwiczone wojsko, podczas gdy Polska była prawie bezbronna, miała bowiem tylko garść wojska kwarcianego i to niekarnego, z powodu nieregularnie wypłacanego żołdu. Jednak hetman Żółkiewski, uprzedzając napad, (w r. 1620) wkroczył do Mołdawji i stanął pod Cecorą z 8,000 wojska. Tutaj, otoczony przez przeważającą liczbę Turków i Tatarów, po mężnej obronie, poległ, a nieliczne wojsko jego zostało rozbite.

Całe życie Żółkiewskiego pełne było czynów bohaterskich. Zostawszy po Zamojskim kanclerzem i wielkim hetmanem koronnym, brał udział we wszystkich wojnach, jakie Rzeczpospolita prowadziła, i wszędzie świetnie się odznaczył. Równie uczony, jak waleczny, zostawił nam piękny opis swych wypraw wojenaych. Śmierć jego była wielką stratą dla Rzeczypospolitej.

112. — Wiadomość o klęsce cecorskiej i o śmierci wielkiego hetmana przeraziła cały kraj. Tatarzy pustoszyli Podole i sięgali aż do Lwowa, a sułtan turecki Osman II wybierał się osobiście na zawojowanie Polski. Wobec niebezpieczeństwa, zwołano sejm, który uchwalił podatki i zaciągi wojskowe, powołał nadto Kozaków i pospolite ruszenie, a naczelną dowództwo powierzył Karolowi Chodkiewiczowi, wielkiemu hetmanowi litewskiemu.

Jakoż w następnym 1621 roku wkroczył sułtan do Wołoszczyzny z 300,000 Turków. Król Zygmunt prosił o pomoc przyjaciela swego, cesarza niemieckiego, ale ten zbył go niczym. Gdy nadto pospolite ruszenie zbyt opieszale się gromadziło, wyruszył hetman Karol Chodkiewicz z 70,000 wojska śmiało przeciwko Turkom i rozłożył się obozem pod Chocimem. Znaczną część jego wojska stanowili Kozacy pod swym sławnym hetmanem Piotrem Konaszewiczem.

Nadaremnie Turcy starali się zdobyć obóz polski, — za każdym razem ze stratą odparci, musieli się cofać. Kozacy

i Polacy kilkakrotnie robili z obozu zwycięskie wycieczki. W jednej z nich sam Chodkiewicz, chociaż stary i schorzały, siadł na konia i zawoławszy: „za wiarę i ojczyznę!” rzucił się na Turków; za jego przykładem poszło wojsko i wówczas poległo dużo nieprzyjaciół. Wkrótce potem hetman, trudem i wiekiem osłabiony, ciężko zachorował. Czując zbliżającą się śmierć, przywołał do siebie wodzów, zęgnął się z nimi, błogosławił i upominał, by nie ustawiali w walce z niewiernymi. Umarł, oplakiwany przez wszystkich.

Pod wodzą Stanisława Lubomirskiego walczyli i nadal Polacy z równym męstwem i wytrwałością. Nakoniec Turcy, kilkakrotnie odparci i pobici, ze wstydem odstąpić musieli. W r. 1621 stanął pokój. Sławną i chwalebłą była ta wojna chocimska: ocalała ona nie tylko Polskę, ale i resztę narodów chrześcijańskich od niewoli tureckiej.

Na wiosnę Dunaj rozlany, szeroki,
Z takim hałasem uderza w opoki,
Z jakim szedł Turczyn i zagrażał z dali,
Że świat rozwali.

Chodkiewicz, silny męstwem znakomitem,
Zatrzymał powódź olbrzymim granitem,
Ugiął i złamał pod swojemi stopy
Strach Europy.

Szyki sarmackie! gdy na waszym czele
Stoi odwaga i cnoty tak wiele,
Wróg chrześcijaństwa przed wami bezwładnie
Na twarz upadnie.

Przeszła jak zamieć, stopniała jak piana
Siła niezmierna trackiego tyrana,
Pohańbion wraca z orężnego sporu
Na brzeg Bosforu.

Syrokomla.

113.—Czekały jednak Polskę dalsze zapasy z Tatarami i ze Szwedami, gdyż Zygmunt ciągle nie chciał zrzec się pretensji do tronu szwedzkiego, licząc na pomoc Habsburgów.

Po śmierci Karola Sudermana wstąpił na tron szwedzki syn jego, Gustaw Adolf, jeden z największych wojowników. Jeszcze Polacy pod Chocimem opierali się całej potędze tureckiej, gdy niespodzianie, bez wypowiedzenia wojny, wpadł Gustaw Adolf do Inflant, zdobył Rygę i przerzucił się następnie do Prus królewskich, które całe opanował, z wyjątkiem Gdańska i Torunia. Wojna ta z różnym szczęściem była prowadzona. Hetman Stanisław Koniecpolski, następca Żółkiewskiego, pobił wprawdzie na głowę króla szwedzkiego pod Trzcianą (w r. 1629), i rozejm zawarto na lat sześć; ale zdobycze Gustawa Adolfa pozostały przy Szwecji.

W tymże roku dzielny Stefan Chmielecki „bicz Tatarów”, jak go nazywano, odznaczył się świetnym zwycięstwem nad nimi pod Monasterzyskami i tym sposobem powstrzymał ich napady na ziemie polskie.

114.—Pomiędzy wielu sławnymi ludźmi, którzy żyli za panowania Zygmunta III, jedno z najpierwszych miejsc zajmuje ksiądz Piotr Skarga Pawęski, Jezuita, najznakomitszy kaznodzieja polski. Był to wzór kapłana, chrześcijanina i obywatela kraju. Chociaż, jako spowiednik królewski i kaznodzieja nadworny, zajmował wysokie stanowisko, żył jednak bardzo skromnie i poprzestawał na małym, obracając swe dochody na wspomaganie biednych. Przeciwnik wszelkiego prześladowania, nawracał różnowierców wymową i przykładem, a Unja brzeska jemu głównie istnienie swe zawdzięczała. Kraj miłował gorąco, a widząc niezgody, zbytki i ucisk ludu, bolał nad tym niezmiernie; w swych kazaniach upominał surowo szlachtę i panów, nie oszczędzając nawet i króla. Proroczym duchem obdarzony, przewidział upadek Polski, i w jednym z najpiękniejszych kazań wygłosił przepowiednię, która, niestety, najdosłowniej się sprawdziła. Napi-

sał „Żywoty Świętych”, tudzież wiele dzieł i rozpraw religijnych, w których odpierał napaści protestantów na Kościół. Oprócz innych pism pozostały po nim piękne „Kazania sejmowe”.

Król Zygmunt, aby być bliżej Szwecji, przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy, gdzie umarł w r. 1632.

Pomimo tylu wielkich wodzów i świetnych zwycięstw, czasy panowania tego króla nie były korzystne dla Polski. Wszelkie zło, jakie później naród nasz do upadku doprowadziło, wzięło swój początek lub wzmoгло się za panowania Zygmunta: prześladowania religijne, bunt kozackie, niezgody magnatów, swawola szlachty, ucisk ludu i t. p. Oświata też zaczynała upadać i porządek psuł się w całym państwie.

Od tych właśnie czasów rozpoczyna się, niestety, okres Polski upadającej.

Władysław IV (1632—1648).

115.— Starszy syn Zygmunta III zupełnie był do ojca niepodobny: uprzejmy, hojny, waleczny, przywiązany do mo- wy i zwyczajów polskich, bardzo był od narodu lubiany; zo- stał też po śmierci ojca jednomyślnie obrany królem.

Jeszcze w czasie bezkrólewia car Michał Teodorowicz zerwał rozejm, a wódz moskiewski Szein obległ Smoleńsk. Wła- dysław natychmiast po odbytej koronacji pośpieszył na od- iecz, odniósł świetne zwycięstwo i Smoleńsk od oblężenia uwolnił. Poczym w r. 1634 został w Polanowie zawarty po- kój na korzystnych dla Polski warunkach, bo car zrzekł się pretensji do Inflant, a Władysław do tronu moskiewskiego.

W tym czasie również hordy tatarskie, wezwane przez ca- ra do równoczesnego napadu na Polskę, naszły jej prowincje południowe. W wojnie tej odznaczył się wielki hetman, Sta- nisław Koniecpolski, jako zwycięzca muzułmanów; zadał on Tatarom wielką klęskę pod Paniowcami, a pod Kamieńcem,

mając tylko 5,000 wojska, oparł się zwycięsko prze- ważającej sile tureckiej. Zawarcie pokoju z Moskwą skłoniło także i sultana Amurata IV do traktatu, jednego z najchlubniej- szych, jakie Polska z Tur- cją zawarła.

116.— W r. 1636 upły- wał sześćoletni rozejm, zawarty między Polską i Szwecją, i oba państwa do nowej gotowały się wojny. Nie przyszło jednak do niej, albowiem za stara- niem Francji i Anglii sta- nął rozejm, przedłużający pokój ze Szwecją na lat 26, przyczym miasta pruskie, uprzednio Szwedom ustapione, zostały przez Polskę odzy- skane.

Tym sposobem, bez zdobycia oręża, Polska zyskiwała du- żo. Król rozumiał, że od panowania na morzu zależy przy- szłość Polski. Mając teraz do niego swobodny dostęp, wybu- dował tam dwie twierdze i wystawił pierwszą państwową flo- tę polską, złożoną z 13 okrętów.

W rządach wewnętrznych Władysław kierował się inne- mi, niż ojciec, zasadami i odznaczał się tolerancją w spra- wach religijnych.

Aby uspokoić umysły, silnie sporami temi rozjątrzone, wy- znaczył król zjazd w Toruniu (w r. 1645) dla wzajemnego po- rozumienia się katolików z protestantami. Chwalebne te wszakże usiłowania nie odniosły pożądanego skutku, z powo-



Władysław IV.

du niepokonanego uporu obu stron; narady kończyły się sprzeczką i niechęć wzajemną jeszcze powiększały.

117. — Władysław zamyślał o poprawie rządu, o wzmocnieniu władzy królewskiej, zaopatrzeniu skarbu i powiększeniu stałego wojska, aby móc zbliżyć się do morza Czarnego, przez co Polska byłaby największą potęgą w Europie środkowej i wschodniej. W tym celu zamierzał wielką wyprawę przeciwko Turkom, a nawet marzył o wypędzeniu ich z Europy. Chcąc mieć poparcie Austrii w przeprowadzeniu tych zamiarów, ożenił się z arcyksiężniczką Cecylją Renatą, ale ta w kilka lat po ślubie umarła.

Szlachta, podejrzewając króla o dążenie do samowładztwa, stanęła na przeszkodzie jego zamiarom i uchwałami sejmowemi zniewoliła go do rozpuszczenia zaciągów wojennych, które utworzył za pieniądze pożyczone od swojej drugiej żony, Marji Ludwiki Gonzaga, księżniczki francuskiej, pochodzącej z dynastji bizantyjskiej. Przez nią mógł Władysław wystąpić z pretensją do tronu carogrodzkiego w razie wypędzenia Turków. Do wojny tej potrzeba było wojska, które na południu trzeba było utworzyć głównie z Kozaków; z nich właśnie król chciał utworzyć bitne rycerstwo. Ale trudno było ich utrzymać w porządku: nieustannemi napadami swemi na Turcję narażali oni Rzeczpospolitą na wojnę z tym mocarstwem, a gnębieni przez panów ukraińskich, którzy chcieli ich obrócić w chłopów, podnosili raz po raz bunt, krwawo tłumione.

118. — W ostatnim roku panowania Władysława IV ruchy kozackie, z winy hetmana Mikołaja Potockiego, który, pilnując interesów możnowładztwa ukraińskiego, zabrał się do niepotrzebnej z Kozakami wojny, przybrały szersze rozmiary i zamieniły się w straszną wojnę domową.

Na czele zbuntowanych Kozaków stanął Bohdan Chmielnicki, który, skrzywdzony przez szlachcica Czaplińskiego, pałając zemstą, i połączywszy się z Tatarami, zadał Polakom

dwie klęski: nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem (w roku 1648). W tej ostatniej bitwie wziął do niewoli obu hetmanów—Mikołaja Potockiego i Kalinowskiego.

W takiej ważnej chwili umarł król Władysław.

Trwoga padła na kraj cały. Śmierć mądrego i sprawiedliwego króla, pod którego sąd Kozacy sami się poddawali i od którego oczekiwali polepszenia bytu i swobody, była wielką stratą dla Polski.

Od tej pory coraz nowe spadały na nasz kraj klęski i niepowodzenia.

Południe Rzeczypospolitej stało się teatrem strasznych scen. Chłopi na Ukrainie, Podolu, Wołyniu i Rusi Czerwonej powstawali przeciwko swym panom i za ucisk doznawany wywierali zemstę straszliwą. W połączeniu z Kozakami palili wsie i miasteczka, wyrzynali szlachtę i Żydów, dopuszczali się niesłychanych okrucieństw, gwałtów i zbrodni. Najwięcej dokazywał ze swą bandą ataman kozacki Krzywonos, a książę Jeremi Korybut Wiśniowiecki, pan ukraiński, wojownik znakomity, pogromca i postrach Kozaków, tłumił bunt w sposób niemniej okrutny. Każdy krok tych dwóch ludzi znaczonej był krwią i zgliszczami.

119.—W czasie bezkrólewia nie było zgody. Na miejsce hetmanów, wziętych w niewolę przez Chmielnickiego, wyznaczono innych wodzów czyli regimentarzy, lecz Polacy ponieśli haniebną klęskę pod Piławcami, gdyż regimentarze uciekli za pierwszym natarciem Chmielnickiego, a za nimi i wojsko poszło w rozsypkę. Cały obóz z ogromnemi bogactwami dostał się w moc nieprzyjaciół. Chmielnicki posuwał się coraz dalej i doszedł do twierdzy Zamościa, ale tu się zatrzymał i czekał na wybór nowego króla.

Mawiał on zawsze, że nie z Rzeczpospolitą i nie z królem, ale z „królewietami” — tak bowiem nazywał panów ukraińskich — wojnę prowadzi.

Władysław IV przy końcu swego panowania przeniósł

wiele boleści. Widział, że wielkie jego plany wałą się w gruzy, że naród go nie zrozumiał. Nadto dobiła go strata jedynego syna.

Dla kraju zrobił wiele dobrego. Urządził w kraju poczty i sprowadził do Polski zakon księży Pijarów, którzy w późniejszym czasie wielkie dla oświaty narodowej położyli zasługi.

Swemu ojcu wystawił w Warszawie kolumnę, na pamiątkę przeniesienia stolicy z Krakowa.

Po jego śmierci o tron polski ubiegali się dwaj bracia jego: Jan Kazimierz i Karol Ferdynand, biskup wrocławski i płocki. Obaj mieli swoich stronników; lecz ludziom dobrej woli udało się pogodzić zwaśnione umysły i Jan Kazimierz, popierany przez Chmielnickiego, został jednomyślnie obrany królem.

Jan II Kazimierz (1648—1668).

120.—Bardzo smutne było całe panowanie Jana Kazimierza, jakkolwiek on sam był człowiekiem wyższego umysłu i kochającym swój kraj. W ciągu całego życia doznawał różnych kolei losu: był na wielu wojnach, wysłany do Hiszpanji przez Władysława IV po odebranie pieniędzy, które Bona wywiozła z Polski, a podejrzewany przez króla francuskiego o knowania z Habsburgami przeciw niemu, dwa lata był więziony we Francji; potem, gdy starszemu bratu urodził się syn, jako następca, wstąpił do zakonu Jezuitów w Rzymie i wkrótce został kardynałem.

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci brata wyjednał od papieża uwolnienie od ślubów zakonnych, pośpieszył do Polski i rozpoczął starania o koronę polską.

Zaraz po koronacji wszedł w związki małżeńskie z Marją Ludwiką Gonzaga, wdową po bracie, kobietą ambitną, której wpływowi przez całe życie ulegał. Ileż to klęsk i upokorzeń



Jan II Kazimierz.

doznała Polska za panowania tego króla! Cztery wojny kozackie, wojny z Moskwą, z Tatarami, straszna nawała szwedzka, która cały kraj zalala. Istny potop! Dla tego te czasy słusznie «potopem» nazwano.

Po obraniu króla Chmielnicki cofnął się z pod Zamocścia i wrócił na Ukrainę, zażądał jednak: zniesienia unji, przywrócenia dawnej wolności kozackiej, miejsca w senacie dla kijowskiego metropolity i hetmańskiej buławy dla siebie.

Jan Kazimierz, który także zgody pragnął, obiecał zaspokoić słuszne żądania Kozaków, a Chmielnickiemu przysłał buławę. Niepodobna jednak było zaspokoić wszystkich wymagań Chmielnickiego, zwłaszcza, że buntowany przez Turcję i Moskwę, które tym sposobem chciały Polskę osłabić, coraz nowe stawiał warunki.

112.—W rok potym (w 1649 r.) wojna wszczęła się na nowo. Chmielnicki z 300,000 Kozaków i Tatarów trzymał w oblężeniu 10,000 wojska polskiego, które pod wodzą księcia Jeremiego Wiśniowieckiego okopało się pod Zbarazem i przez półtora miesiąca wytrzymywało szturm nieprzyjacielskie. Oblężeni bronili się po bohatersku, wytrwale znosili głód, a nawet robili wycieczki, w których niejedną klęskę nieprzyjacielowi zadali. Król, nie czekając na pospolite ruszenie, które jak zwykle opieszale się ściągało, pośpieszył z odsieczą pod Zbaraz. Nieliczne jego wojsko, bo zaledwie 25,000 wynoszące, oskrzydłone przez Chmielnickiego pod

Zborowem, mężnie stawiało czoło przeważnym siłom nieprzyjacielskim. Gdy po walce, która została nierozstrzygnięta, udało się królowi, za obietnicę rocznej daniny, namówić chana tatarskiego do odstąpienia od przymierza z Kozakami, — Chmielnicki, opuszczony przez Tatarów, upokorzył się i złożył królowi przysięgę na wierność, za co został hetmanem Kozaków rejestrowych, których miało być pod bronią 40,000.

Ale ugoda Zborowska niedługo trwała, bo szlachta na sejmie nie chciała jej zatwierdzić, a Chmielnickiego popychało do wojny całe Kozactwo. Wkrótce też ją zerwał.

W r. 1651 przyszło do bitwy pod Beresteczkiem, w której Jan Kazimierz okazał nieustraszoną odwagę i niepospolitą znajomość sztuki wojennej. Na czele 100,000 wojska razem z pospolitym ruszeniem odniósł świetne zwycięstwo nad Chmielnickim, który miał 350,000 Kozaków, Tatarów krymskich i chłopów. Wielka ta i krwawa bitwa trwała trzy dni. Szlachta atoli nie skorzystała ze zwycięstwa, — zamiast bowiem ścigać nieprzyjaciela, zgnębić go zupełnie i na zawsze położyć koniec tej nieszczęśliwej wojnie, rozeszła się do domów.

To też chociaż w Białej Cerkwi stanęła ugoda, ani Polacy, ani Kozacy nie dotrzymali jej, a Chmielnicki poddał się sułtanowi. W rok niespełna wznowiła się walka i Polacy ponieśli straszną klęskę w bitwie pod Batohem (w roku 1652); w niej poległ hetman Kalinowski ze wszystkim prawie rycerstwem. Wówczas Chmielnicki przystąpił do oblężenia Kamieńca. Jan Kazimierz pośpieszył z wojskiem na Podole i rozłożył się obozem pod Żwańcem. Nie przyszło jednak do walnej rozprawy, bo chan tatarski, który nadciągnął z pomocą Chmielnickiemu, lecz nie miał ochoty do boju, pierwszy zaczął się układać o pokój; zobowiązał się też do odwrotu, a nawet przyrzekł Polsce pomoc w wojnie z Kozaczyzną.

Chmielnicki, nie mogąc wojować o własnych siłach, postanowił szukać opieki u Moskwy. W r. 1654 zawarł układ z carem Aleksym, mocą którego poddał mu Ukrainę.

113. — Następstwem tego czynu Chmielnickiego była wojna moskiewska. Car Aleksy dawno oczekiwał sposobności, aby zerwać pokój, i teraz po poddaniu się Chmielnickiego wypowiedział Polsce wojnę. Liczne wojska moskiewskie wkroczyły na Litwę i Ukrainę, zdobyły Kijów, Połock, Smoleńsk i wiele innych miast, zanim w Polsce zdołano zebrać dostateczne wojska do obrony. Wojsko polskie nie mogło podać ogromowi nieprzyjaciół, a chociaż Polacy odnieśli zwycięstwo na Ukrainie, hetmani nie mogli osiągnąć z tego należytych korzyści, z powodu bowiem ostrej zimy, musieli zaniechać dalszej walki.

Jednocześnie prawie król szwedzki, Karol Gustaw, obrażony na Jana Kazimierza za protestację przeciwko jego wstąpieniu na tron szwedzki i pretensje do tego tronu, namówiony oprócz tego przez zdrajcę Hieronima Radziejowskiego, przedsięwziął wyprawę w celu zawojowania Polski i wymuszenia na królu zrzeczenia się praw do Szwecji.

W r. 1655 wódz szwedzki Wittenberg wkroczył do Wielkopolski na czele 17,000 wojska, złożonego ze Szwedów i Niemców. Szlachta, zebrana pod Ujściem, zamiast bronić kraju, poddała się Szwedom, pod warunkiem zachowania przywilejów i majątków; nakłonił ją do tego swoim wpływem i powagą Krzysztof Opaliński, wojewoda poznański, i Karol Grudziński, wojewoda kaliski. Panowie ci wdali się w układy z Hieronimem Radziejowskim, który wynosił pod niebiosa potęgę, łaskawość i dobroć szwedzkiego monarchy i obiecywał jego pomoc w wojnie z Kozakami i Moskwą. Przybył wkrótce sam Karol Gustaw i połączył się z Wittenbergiem. Janusz Radziwiłł, wielki hetman litewski, przeszedł także na stronę Szwedów i mnóstwo szlachty na Litwie za sobą pociągnął. Wojska kwarciane zrobiły to samo. Wkrótce wiele miast i fortec, nawet Warszawa i większa część kraju przeszły dobrowolnie w ręce najeźdźców. Panowie szli za przykładem Opalińskiego i Radziwiłła i ciągnęli szlachtę za sobą.

Tym sposobem, kraj cały, nie wyjmując nawet oręża z pochwy, poddał się nieprzyjacielowi.

114.—Opuszczony prawie przez wszystkich, Jan Kazimierz udał się z żoną za granicę i szukał schronienia na Śląsku, a niewielka garstka wiernej mu szlachty skupiła się przy Stefanie Czarnieckim, który długo i mężnie bronił obleżonego przez Szwedów Krakowa; ale nakoniec poddać go musiał.

Była to straszna chwila w dziejach Polski.

Fryderyk Wilhelm, elektor brandeburski, dotąd hołdownik Rzeczypospolitej, sprzymierzył się ze Szwedami i zajął Prusy królewskie. Chmielnicki niszczył i pustoszył południe, zapuścił się aż pod Lublin i Zamość, i zatrzymał się dopiero pod Lwowem, który dzielnie się bronił. Moskwa trzymała w posiadaniu Wilno i większą część Litwy. Szwedzi dopuszczali się strasznych nadużyć, zdzierstw i gwałtów, a Karol Gustaw, w początkach niby łaskawy, głuchym był na wszelkie skargi, zanoszone do niego. Zalew Polski przez obce wojsko był zupełny.

Przez tyłu nieprzyjaciół jednocześnie napastowana, przez własnych obywateli zdradzana, a trwało to dwa lata, Rzeczpospolita zdawała się blizką zguby, tak dalece, że nieprzyjaciele już zaczęli knuć projekty jej podziału.

Na domiar klęski, zjawił się jeszcze nowy nieprzyjaciel w osobie Jerzego Rakoczego, księcia siedmiogrodzkiego; przyszedł on Szwedom z pomocą i wkroczył na czele 40,000 wojska, złożonego z Węgrów i Siedmiogrodzian do Polski, niszczył ją i pustoszył; lecz pobity przez Czarnieckiego, musiał uchodzić z Polski; w dodatku, zaszli mu drogę Tatarzy i w pień wycięli resztę jego wojska.

115.—Napad Rakoczego dopełnił miary nieszczęść, w jakie Polska popadła. Ale dwóch miejsc jeszcze wróg nie dotknął: Lwowa i Częstochowy.

Któż z nas nie wie o cudownym obrazie Matki Boskiej na

Jasnej Górze w Częstochowie, dokąd i dzisiaj z całego kraju naszego, a nawet i z innych krajów idzie tysiące pielgrzymów? Przy kościele jest klasztor księży Paulinów, którzy odprawiają nabożeństwa przy tym cudownym obrazie. Według podania, obraz ten namalowany był przez świętego Łukasza; znaleziono go niegdyś w Nazarecie, stamtąd zabrano go do Carogrodu, następnie przywieziono do Bełza na Rusi Czerwonej. Władysław opolski, namiestnik króla Ludwika, wybudowawszy kościół na Jasnej Górze, umieścił tam ów obraz, sprowadzony z Bełza. Ponieważ to miejsce znajdowało się na pograniczu kraju, przeto dla bezpieczeństwa kościoła i klasztor otoczono murem i obwarowano jak fortecę. W skarbcu częstochowskim nagromadziło się dużo bogactw i kosztowności; były to ofiary, składane od dawna przez królów, panów możnych i różne osoby. Szwedzi, którzy byli chciwi na bogactwa i łupy, dowiedzieli się o tych skarbach, a chcąc je sobie przywłaszczyć, umyślili zawładnąć Jasną Górą i zdobyć klasztor.

Generał Miller z 10,000 regularnego wojska i z dwudziestoma armatami obległ Częstochowę, ale spotkał opór, jakiego się nie spodziewał. Świętobliwy przeor zakonu Paulinów, Ks. Augustyn Kordecki postanowił bronić się do ostatka, a miał do obrony nie więcej jak 160 żołnierzy, kilka armat, 68 mnichów i 50 szlachty, która się tu wraz z żonami i dziećmi przed nieprzyjacielem schroniła,—wszystkiego razem około 300 ludzi.

Szwedzi przypuszczali raz po raz szturmowe gwałtowne, armaty ich miotały ogniste kule na klasztor, małe jednak wyrządzały szkody; natomiast działa klasztorne straszliwe szeryły spustoszenia w szeregach szwedzkich. Żadna kula klasztorna nie była daremną. Widząc, że nic nie wskórają, Szwedzi sprowadzili jeszcze większe armaty i jeszcze gwałtowniej szturmować poczęli.

W chwilach największego niebezpieczeństwa, kiedy obleżeni

na duchu upadali i Szwedom poddać się chcieli, ksiądz Kordecki dodawał wszystkim odwagi; odprawiał msze, urządzał procesje, ukazywał się na murach z krzyżem w rękę i błogosławił walczących. Za jego wpływem nie tylko wszystkie szturmowały odparto zwycięsko, ale nawet robiono wycieczki, w których dużo Szwedów pobito. Wśród szturmów kilka szwedzkich armat pękło i pozabijało tych, co przy nich stali. Nakoniec Miller, generał, wsławiony w wielu wojnach, zdobywca wielu miast i fortec, nie mogąc dać sobie rady z małą forteczką jasnogórską, cofnął się ze wstydem. Było to d. 28 grudnia 1655 r.

Napróżno groźna Szwedów potęga
Po Częstochowy przybytek sięga,
Chcąc skarbów starej świątynicy.
Przeor Kordecki na murach stoi,
Nie w twardym helmie, nie w jasnej zbroi,
Lecz z krzyżem Bożym w prawicy.
A żywa miłość, a szczerą wiarą,
I ojców naszych ta ufność stara,
Bo moc swą brała tam z góry —
Ona to Boży dom ocaliła,
W niej cud się chował, w niej była siła,
Którą podparły się mury.

Bohaterski zakonnik ocalił nie tylko Częstochowę, ale i Polskę całą. Gdy Szwedzi odступili i w klasztorze odśpiewano dziękczynne *Te Deum*, otucha wstąpiła we wszystkie serca.

116. — Wtedy przyszło wreszcie opamiętanie, i naród, jakby z letargu przebudzony, powstał przeciwko najeźdźcom.

Stefan Czarniecki, Jerzy Lubomirski i hetman Rewera Potocki zawiązali w miasteczku Tyszowcach konfederację, która postawiła sobie za cel oswobodzenie Polski od najeźdźców i przywrócenie na tron Jana Kazimierza. Do tej konfederacji szlachta tłumnie przystępować zaczęła.

Wrócił też Jan Kazimierz do kraju i we Lwowie uznał

uroczyście Najsw. Marję Pannę za patronkę polskiego narodu, czyniąc przytym ślub ulżenia ciężkiemu losowi biednych kmiotków. Teraz wszyscy odstępowali najeźdźcę i garnęli się do prawego monarchy, a walka ze Szwedami rozpoczęła się po całym kraju; nawet chłopcy brali w niej udział.

Wtedy też i ościenne mocarstwa, obawiając się zbytnej potęgi szwedzkiej, stanęły po stronie Polski. Danja i Austria zawarły z Rzeczpospolitą przymierze, a za ich wpływem i car Aleksy zgodził się na rozejm z Polską, wojska swe z Litwą wycofał i pomoc przeciwko Szwedom obiecał.

Karol Gustaw, widząc, że teraz wszyscy się przeciwko niemu zwracają, opuścił Polskę i rzucił się na Danję, dokąd ścigał go Stefan Czarniecki. Śmierć Karola skłoniła Szwedów do zawarcia z Polską pokoju w Oliwie pod Gdańskiem w r. 1660, mocą którego otrzymali oni część Inflant, a Jan Kazimierz zrzekł się swych praw do tronu szwedzkiego.

Nareszcie naród cokolwiek odetchnął. Zamierzano teraz zabrać się gorliwie do obrony głównie Litwy i do reformy ustaw, aby wzmocnić władzę królewską przez zniesienie dożywotności urzędu hetmanów i zamienienie innych urzędów na odwoławalne, oraz nieszczęsnego «nie pozwalam». W tym celu wybrano komisję do opracowania tych ustaw, uchwalono nawet znaczne podatki; ale, niestety, zgody nie było.

117.—Podczas wojny ze Szwedami, gdy Czarniecki walczył jeszcze w Danji, umarł Bohdan Chmielnicki, i Kozacy podzielili się na dwa stronnictwa: jedno chciało pozostać przy Moskwie, a drugie, z hetmanem Wyhowskim na czele—wrócić do Polski. Ostatnie przemogło i zawarło z Polakami umowę w Hadziaczu (w r. 1658), mocą której Kozacy otrzymali przywileje szlacheckie, a biskupi obrządku greckiego mieli zasiadać w senacie; Wyhowski został wojewodą kijowskim, cała zaś Ruś południowa — to jest Ukraina, Podole, Wołyń i Ruś Czerwona — miały być połączone z Polską na podobnych warunkach, jak Litwa, t. j. wspólny

monarcha, wspólny sejm i wspólna moneta, ale osobne wojsko i własni ministrowie. Jednak ugoda niedługo trwała, i była nadto przyczyną do powtórnej wojny z carem, który upominał się o panowanie nad Kozakami. Wojna ta osiem lat się ciągnęła. W początkach nie wiodło się Polakom, ale potem los wojny się odmienił. Gdy bowiem zawarto pokój ze Szwedami, Polacy mogli wszystkie swoje siły obrócić przeciwko Moskwie; wodzowie polscy: Czarniecki, Jerzy Lubomirski i Rewera Potocki odnosili świetne zwycięstwa.

Tymczasem Kozacy znowu podnieśli: krwawe sceny na Ukrainie ponowiły się. Udał się tam Czarniecki, obległ Stawiszcz, miasto obronne, gdzie oszańcowała się główna siła Kozaków, i pomimo mężnej obrony, zdobył je, przyczem jednak i Polacy ponieśli duże straty. Z carem zawarto pokój w Andruszowie (w r. 1667), mocą którego odstąpiono mu Smoleńsk, Kijów i Ukrainę Zadnieprzańską.

118. — Do oswobodzenia kraju najwięcej przyczynił się Stefan Czarniecki, kasztelan kijowski, wsławiony już w wojnie z Kozakami. Z niewielkim wprawdzie, ale dzielnym i zupełnie mu oddanym wojskiem, stał się postrachem Szwedów. W szybkich jak błyskawica ruchach napadał na mniejsze ich oddziały, niszczył je i tępił, przed większemi siłami zręcznie umykał, to znów zniecka wpadał tam, gdzie go się najmniej spodziewano. W ten sposób trapił Szwedów, ścigał ich po całym kraju, a w miarę jak siły jego wzrastały, a nieprzyjacielskie słabły, odbierał im miasta i twierdze. Sławniejsze jego zwycięstwa były: nad Sanem, pod Kozienicami i pod Warką (w r. 1656). Osobliwie to ostatnie: wezbrana rzeka Pilica oddzielała wojsko polskie od szwedzkich zastępów; Czarniecki wraz ze swym rycerstwem przeprowił się przez nią wplaw, uderzył na wroga i straszną klęskę mu zadał. Pod Rudnikiem o mało samego Karola Gustawa nie pojmał. Nawet w Danji zostawił niezatartą pamięć swej waleczności.

119. — Zdobycie Stawiszcz było ostatnim czynem bohaterskim Stefana Czarnieckiego. Był on już podeszły w latach, a nieustanne wojny, jakie od pierwszej młodości prowadził i w których ciężko nieraz raniony bywał, podkopały jego zdrowie. Walczył jednak do ostatka; dopiero, gdy siły już zupełnie opuszczają go zaczęły, zdał dowództwo i wracał do kraju. W drodze coraz bardziej słabnął i nie mógł już jechać, niesiono go więc. Czując się blizkim śmierci, zatrzymał się we wsi Sokołówce na Wołyniu, w chłopskiej chacie. Przyjawszy Święte Sakramenty, kazał sobie przyprowadzić swego ulubionego konia, na którym tyle bitew wygrał, pogłaskał go, polecił, aby miano o nim staranie, i oddał Bogu swego bohaterskiego ducha (w r. 1665).

Był to jeden z największych wojowników. Jemu to, po Kordeckim, kraj nasz zawdzięcza ocalenie swoje. Całe prawie życie przepędził na koniu i z szablą w ręku, bił się bez wytchnienia i nieraz ze znacznie mniejszemi siłami świetne odnosił zwycięstwa. Pomimo to nie był stosownie do zasług swych wynagrodzony, gdyż zaledwie w chwili śmierci otrzymał buławę hetmańską. Gdy panowie z lekceważeniem odzywali się o zasługach Czarnieckiego, zwykł on być mawiać: «Ja nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mię boli, urośłem». To znaczy: że kiedy inni są w kraju znakomitymi przez swe bogactwa nabyte, czy to z kopalni soli, czy z majątków ziemskich, on, Czarniecki, przyszedł do sławy i znaczenia przez to, co boli, czyli przez swoje rany, na wojnie odniesione: Mawiał także:

«Kto kraj swój kocha i Boga się boi,
Ma szablę, konia — o resztę nie stoi».

120. — Nie wszyscy Polacy w owym czasie kochali ojczyznę tak gorąco, jak ją Czarniecki miłował. Zdrajca Radziejowski naprowadził na Polskę Szwedów, a szlachta, łudzona przez niego i przez Szwedów obietnicami osobistych korzy-

ści, nie przeszkadzała nieprzyjacielowi zabierać kraju. Gdy w tym ciężkim położeniu zwołano sejm w r. 1652, aby rozdzielić, jak kraj ratować, Syciński, poseł upicki, stronnik Radziwiłłów, nie chcąc przystać na przedłużenie sejmu po za godzinę oznaczoną, zerwał go i to wówczas, kiedy po wielu trudnościach sejmująca szlachta zezwalała na niezbędne podatki i zaciągi wojskowe. Wymówił ten zdrajca jedno tylko słowo *veto*; co, jak wiemy, znaczy «nie pozwalam», i cały sejm z marszałkiem Fredro na czele, rozszedł się. Był to pierwszy przykład takiego zerwania sejmu. Odtąd powtarzało się to częściej i było przyczyną wielu nieszczęść. Jedni mówią, że Syciński był przekupiony przez nieprzyjaciół, inni, że się mścił za prywatną urazę. Pamięć jego ściga przekleństwo całego narodu. Podanie mówi o nim, że gdy wracał z tego nieszczęsnego sejmu, został zabity od pioruna, i że nieopogrzebany trup jego walał się przez długi czas na drodze.

On nie jednej był winien, ale wszystkich zbrodni —
 Jego trucizną naród zdurzony oszalał,
 On królom ręce związał, kraj klęskami zalał.

121. — Jednocześnie z wojną moskiewską zaszły dwa wypadki, które niemało wpłynęły na niepomyślną jej zakończenie: bunt wojska kwarcianego i wojna domowa.

Wojska kwarciane, z powodu niewypłacania im od dawna zaległego żołdu, wypowiedziały posłuszeństwo hetmanom, i wyrzuciwszy sobie naczelników, pustoszyły i rabowały kraj. Groźny ten rokosz wojskowy trzymał czas jakiś losy Rzeczypospolitej w swoich rękach. Wreszcie na sejmie uchwalono podatki nadzwyczajne na zapłacenie żołdu i niemi częściowo zaspokojono wojsko koronne, które zgodziło się czekać na resztę pieniędzy i do posłuszeństwa wróciło.

gorzej poszły rzeczy na Litwie: tam Gosiewski, hetman polny, mąż zasłużony i waleczny, zabity został przez zbun-

towanych żołnierzy, którzy go podejrzewali, iż chce, bez odebrania należytości dla nich, poddać się królowi.

122. — W pierwszym roku panowania swojego, król Jan Kazimierz zaślubił bratową swoją, Marję Ludwikę. Chciała ona jeszcze za życia męża zapewnić następstwo tronu pewnemu księciu francuskiemu, za którego wydała swoją siostrzenicę. Król popierał gorąco tę myśl, jak również prymas Prazmowski, Jan Sobieski i wielu innych panów; ale szlachta ani słyszeć o tym nie chciała. Pomimo to, królowa dążyła do przeprowadzenia swego zamiaru.

Jerzy Lubomirski, marszałek koronny, magnat potężny, dzielny wojownik i krajowi zasłużony, a przytym niezmiernie od szlachty lubiany, w początkach sprzyjał zamiarom królowej, spodziewając się wielkiej buławy; ale gdy go ta nadzieja zawiodła, stanął na czele niechętnych i groził, że orężem bronić będzie praw wolnego wyboru króla. Król, za namową żony, oskarżył go przed sejmem o to, że chce wzniecić wojnę domową i zamyśla tron sobie przywłaszczyć. Odsadzony od urzędów i skazany na utratę majątku i życia, uciekł Lubomirski na Śląsk, a potym, zebrawszy przyjazną mu szlachtę, rozpoczął w nieszczęsnym, tyłu klęskami skończonym kraju, wojnę domową, w której przelano wiele krwi bratniej. W stoczonej z nim bitwie pod Małtami (w r. 1666), król został zwyciężony i musiał zgodzić się na układy. Przyszło do ugody: Lubomirski, do czci i majątku przywrócony, wojska swe rozpuścił i króla przeprosił, król zaś dał przyrzeczenie, że nikomu do osiągnięcia tronu pomagać nie będzie.

123. — Tymczasem Kozacy, nie wspierani przez Polskę, a niechętni Moskwie, poddali się Turcji; zagrażała więc znowu wojna z tym mocarstwem. Nakazane przez sejm pospolite ruszenie nie zebrało się. Tatarzy z rozkazu sułtana tureckiego pustoszyli Podole, a Kozacy łączyli się z niemi. Wprawdzie hetman Jan Sobieski z nielicznym wojskiem po-

bił Tatarów pod Szarogrodem, ale ci wrócili w jeszcze większej liczbie, wzmocnieni nadto posiłkami Kozaków.

Sobieski został przez nich otoczony pod Podhajcami (w roku 1667). Zdawało się, że już przepadł, bo nieprzyjaciół było przeszło 100,000; ale ten wojownik gienjalny przez 16 dni stawiał im waleczny opór. Nakoniec stanęły układy: za przyrzeczoną zapłatę Tatarzy cofnęli się, a Kozacy wrócili do uległości.

Była to ostatnia wojna za panowania Jana Kazimierza, które zaznaczyło się tyłoma nieszczęściami, bo stratą Prus książęcych, znacznej części Inflant, Ukrainy zadnieprzańskiej i Kijowa.

124. — Okropny był stan kraju po tyłu wojnach i klęskach: spalone miasta i wioski, złupione dwory szlacheckie, pola leżące odłogiem, smutny przedstawiały widok. Kraj wyludnił się i zbiedniał, upadło rolnictwo i przemysł, a handel przeszedł prawie zupełnie w ręce Żydów. Oświata również upadła, porządek psuł się w kraju, psuł się też i sam naród.

Wprawdzie szlachta ożywiła się chwilowo lepszym duchem i dała niemało dowodów poświęcenia się i bohaterstwa, pokonała licznych nieprzyjaciół i kraj ocaliła; lecz skoro niebezpieczeństwo minęło, wróciła do dawnych błędów. Odrzucał projekt obrania następcy tronu za życia króla, udaremniła i inne, choć bardzo pożyteczne reformy, jak naprzykład, zamierzoną przez króla poprawę bytu włościan. Strzegła swych praw i swobód, a zapomniała o obowiązkach. Pospolite ruszenie, potrzebne do obrony kraju, zbierało się bardzo leniwie, w skarbie były pustki, sejmy schodziły na niczym, a przykład Sicińskiego znajdował coraz więcej naśladowców.

Działo się więc w Polsce coraz gorzej.

125.—Nakoniec Jan Kazimierz, najnieszczęśliwszy z królów, który przez lat dwadzieścia dźwigał nie królewską, ale

cierniową koronę, skołatany niepowodzeniami, zmartwiony wreszcie zgonem swej małżonki, i chcąc koniecznie wywołać elekcję jeszcze za swego życia, zrzekł się tronu na sejmie w Warszawie w r. 1668.

Senatorowie i posłowie błagali go, aby kraju nie opuszczał, lecz on stanowczo oświadczył, że się nie czuje na siłach dłużej panować. Z wielkim żalem żegnał naród tego ostatniego potomka Jagiellonów, który, jakkolwiek miał wady i nieraz błędził (niechęć zrzeczenia się pretensji do tronu szwedzkiego), dzielił jednak wszystkie nieszczęścia kraju i bronił go walecznie własnymi piersiami.

W przemowie pożegnalnej dawał król ojcowskie napomnienia narodowi, zachęcał go do zgody i porządku, powiadając, że jeżeli się nie poprawi, upaść musi.

«Już to ostatnia godzina dochodzi,
Gdzie mnie, zgietemu ciągiem długiej pracy,
Sytemu wieku, rozstać się przychodzi
Z wami, Polacy!

To berło przodków, tę świętą koronę,
Wszystko, co świat ten tak chlubnem uznaje,
Król wasz i ojciec, dzieci ulubione,
Dziś wam oddaje.

Wspomnijcie, zem ja w czasach nieszczęśliwych
Najpierwszy z wami w nieprzyjaciół godził,
I zem ja z pola bojów zapalczywych
Ostatni schodził.

Gdziekolwiek przyjdzie dni mych kresu dożyć,
Skończyć gorycze, ciężkie niepokoje,
Błagam was, raczcie w grobie przodków złożyć
Popioły moje.

J. U. Niemcewicz.

Wkrótce po złożeniu korony Jan Kazimierz wyjechał do Francji i tam w lat kilka potem życie zakończył. Zwłoki jego sprowadzono do kraju i złożono w grobach królewskich na Wawelu.

Michał Korybut Wiśniowiecki

(1669—1673).



Michał Korybut Wiśniowiecki.

mi wymawiał się od przyjęcia korony; jednak szlachta przymocowała go na tronie.

Prymas Prażmowski, hetman Sobieski i inni panowie ze stronnictwa francuskiego byli bardzo niezadowoleni z tego wyboru, i król, który trzymał ze stronnictwem austriackim, miał od nich wiele przykrości; chciano go nawet złożyć z tronu. Ale szlachta postanowiła utrzymać swego wybrańca. Zgromadziła się pod Gołębim nad Wisłą i zawiązała konfederację, w celu ukarania niechętnych królowi. Z tego powodu o mało nie przyszło do wojny domowej.

127.— Korzystając z zamieszek wewnętrznych, sułtan Amu-

rad V, zachęcony przez hetmana Doroszenkę, ruszył na zdobycie Polski. Król nie postarał się na czas o wojsko i Turcy z wielką siłą zdobyli fortecę Kamieniec i opanowali całe Podole i Ukrainę. Katedrę w Kamieńcu zamienili na meczet, z kościołów pozdejnowali krzyże, a niewiasty polskie zabierali i uwozili w niewolę. Stamtąd pociągnęli pod Lwów. Wówczas pełnomocnicy królewscy zawarli z nimi pokój w Buczacu (w r. 1679). Był to traktat haniebny, albowiem Rzeczpospolita ustępowała Turkom Podole z Kamieńcem i część Ukrainy, którą zabierał hetman kozacki Doroszenko, jako lennik turecki; zobowiązano się przytym do płacenia im rocznego haraczu.

Sejm był oburzony: za namową Sobieskiego odmówiono haraczu i uchwalono dalszą wojnę z Turkami. Sobieski uwił się między nimi zaledwie z kilkoma tysiącami jazdy. Uwolnił też w jednym roku 50,000 brańców i branek z jasyru. Gromadził jednak większe siły. Wkrótce pod Chocimem stanęło sto tysięcy Turków, podczas gdy Sobieski miał zaledwie 30,000 żołnierza. Lecz uderzył na nich tak gwałtownie, że Turcy poczęli pierzchać. Było to świetne zwycięstwo, które podziwiała cała Europa. Uważano go też za największego z wodzów. Gdy wojsko ruszyło do szturm, on pierwszy wszedł na szanie. Jakkolwiek Turcy walecznie się bronili, zostali wybici do szczytu lub potopieni w Dnieprze. Bitwa nie trwała dłużej nad dwie godziny. Turków legło 30,000, zabrano im 120 armat i 66 chorągwi. Działo się to 11 listopada 1673 roku.

Jednocześnie król Michał zmarł.

Zwycięstwo chocimskie nie przyniosło jednak wielkich korzyści, ponieważ hetman litewski Pac zaraz po zwycięstwie opuścił plac boju z wojskiem litewskim, a Sobieski, dowiedziawszy się o śmierci króla Michała we Lwowie, pojechał na sejm elekcyjny do Warszawy. Podole zostało w ręku Turków, którzy tam rządili przez 27 lat. Zwycięstwa polskie

powstrzymały ich od dalszego pochodu na Polskę, ale nie wyparły ich z prowincji zajętej. Trzeba było do tego większej klęski, do której Sobieski się zabierał.

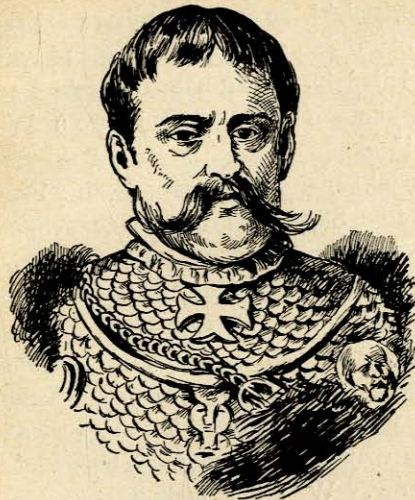
Jan Sobieski (1674—1696).

128. — Po śmierci króla Michała kilkunastu rozmaitych książąt ubiegało się o koronę polską; byli pomiędzy niemi Francuzi, Włosi, Hiszpanie i Niemcy. Nad wszystkich jednak przeniósł naród zwycięzcę Turków i, przystając na propozycję hetmana Jabłonowskiego, prawie jednomyślnie ogłosił królem Sobieskiego. Przybrał on nazwę Jana III.

Dobrym i sprawiedliwym postępowaniem z Kozakami Sobieski zjednał ich sobie, tak dalece, że napowrót poddali się Polsce, co widząc, Turcy, z obawy utraty Podola, wyprawili się znów z ogromnymi siłami na Polskę. Sobieski odłożył koronację do czasu późniejszego, a sam pośpieszył przeciwko nim i prowadząc głównie walkę podjazdową, zabierając im żywność i odbijając ludność wziętą w niewolę, z niewielkim wojskiem pobił ich i wypędził. Podola jednak nie odzyskał, bo znowu Pac, zazdroszcząc mu sławy, opuścił go ze swemi Litwinami.

Najgłośniejszą była klęska Turków pod Lwowem i obrotą Trębowli, podczas której wstawiła się dzielna Chrzanowska, żona dowódcy załogi niewielkiej fortecy. Gdy mąż jej, któremu zabrakło amunicji i żywności, stracił nadzieję obrony i chciał poddać się Turkom, ona jemu i całej załodze dodała odwagi i do wytrwałości zachęciła, aż Sobieski nadciągnął i nieprzyjaciela odpędził za Dniepr.

129.—Teraz dopiero udał się Sobieski do Krakowa i ukoronował się na króla (w r. 1676). Na sejmie koronacyjnym zażądał utworzenia stałego wojska do walki z Turkami. Sejm przychylił się do jego żądania; niestety, pusty skarb sta-



Jan Sobieski.

nał zbawiennej tej uchwały na przeszkodzie.

130.—Po odbytej koronacji ruszył Sobieski znowu przeciwko Turkom, którzy razem z Tatarami ciągle wznawiali swe napady na Polskę. Opasany przez nich pod Żórawnem, już w wielkim znajdował się niebezpieczeństwie, gdyż nieprzyjaciół było przeszło 200,000. Wszakże bronił się do upadłego i walczył tak dzielnie, że nie tylko siebie i swe niewielkie wojsko od zguby ocalił, ale

jeszcze zmusił Turków do zawarcia dość korzystnego dla Polski pokoju, mocą którego Polska odzyskała znaczną część Podola. Jednakże Kamieniec i trzecia część Podola pozostała nadal w rękach tureckich.

Przez lat kilka wojny nie było; lecz dopóki Kamieniec część kraju znajdowała się w ręku niewiernych, pokój trwałym być nie mógł. Rozumiał to król, i chciał, korzystając z czasu, przygotować się do nowych zapasów; ale daremnie nalegał i prosił na sejmie o zwiększenie wojska stałego — szlachta nie zezwoliła.

131.—Najświetniejszym czynem króla Jana, czynem, który imię jego uwiecznił w pamięci narodu i chrześcijaństwa, a sławę waleczności polskiej szeroko rozniósł po świecie, była wyprawa wiedeńska. Państwo tureckie stało wówczas u szczytu swej potęgi. W Konstantynopolu marzono o zawojowaniu całego świata. Wielki Wezyr Kara Mustafa, na czele 200,000 Turków z 300 armatami, obległ Wiedeń. Europa zadrżała.

Cesarz niemiecki Leopold uciekł ze swej stolicy i przez posłów błagał naszego króla o ratunek. Błagał go również papież i cały świat chrześcijański. Posłowie cesarski i papieski ukłękli przed Sobieskim z prośbą: „Ratuj, królu, Wiedeń, ratuj chrześcijaństwo!”

Król wprawdzie dawniej skłaniał się ku przymierzem z Francją, obiecującą mu odzyskanie Śląska i Prus książęcych, ale na nalegania szlachty i swej żony, obrażonej na króla francuskiego, i licząc na to, że cesarz dopomoże mu w zdobyciu Kamieńca, zdecydował się dać pomoc Habsburgom.

Nie czekając na mające się zebrać pospolite ruszenie, pośpieszył Sobieski na czele 34,000 wojska pod Wiedeń, i tam niecierpliwie przez wszystkich oczekiwany, w ciągu ośmiu dni połączywszy się z wojskiem niemieckim, bezzwłocznie uderzył na muzułmanów. W kilka godzin rozproszył ich zupełnie. Husarja polska zdecydowała zwycięstwo. Cały obóz turecki, zawierający 25,000 namiotów, kilkaset dział, wraz z chorągwią proroka Mahometa i z wielkimi bogactwami, został zdobyty. Kilka tysięcy wielbłądów i wołów dostało się zwycięzcom. W namiotach znaleziono kilkaset dzieci porwanych przez Turków.

Zwycięstwo to, jedno z najświetniejszych w dziejach świata, odniesionym było w dniu 12 września 1683 roku.

Nazajutrz wjeżdżał król Jan do Wiednia; lud padał przed nim na kolana i ręce wyciągał, wołając: „Witaj, zbawco!” ale on, równie skromny, jak waleczny, składał dziękczynienia Bogu w kościele świętego Stefana. Zdobytą chorągiew pro roka, z napisem, który składał się ze słów: „Przybyłem, zobaczyłem, a Bóg zwyciężył”, posłał Sobieski w darze papieżowi, od którego, jak i od wszystkich monarchów chrześcijańskich, odbierał powinszowania i dziękczynienia. Tylko cesarz niemiecki okazał się niewdzięcznym, gdyż nawet nie umiał w uprzejmy sposób podziękować wybawcy swemu.

132.—Z pod Wiednia wyprawiał się król Jan do Węgier,

których część znaczna, jak i wiele krajów południowo-słowiańskich, należała wówczas do Turków. Tam Sobieski znowu z nimi walczył, a jakkolwiek poniósł od nich klęskę pod Parkanami, poodbierał im wiele miast i fortec, poczym chwałą okryty, powrócił ze swym walecznym wojskiem do kraju.

Odtąd Turcy przestali być postrachem Europy, bo klęska, którą ponieśli pod Wiedniem, była ciosem zabójczym dla ich potęgi.

133.—Sobieski nie umiał użyć swej powagi na upokorzenie dumnych i zuchwałych panów, na ukrócenie swawoli szlacheckiej i na poprawienie rządu. Nie brak mu było dobrych chęci, lecz napotykał wielkie trudności i przeszkody wśród swoich i obcych.

Niemalą przeszkodą do urzeczywistnienia dobrych zamiarów króla była żona jego Marja Kazimiera, Francuzka, z charakteru i postępowania zupełnie podobna do królowej Bony. Frymarczyła ona urzędami, intrygowała i tyle złego robiła, że Polacy z tego powodu zniechęcili się i do samego króla, którego w początkach panowania, za jego waleczność i inne szlachetne przymioty, serdecznie wielbili.

Od bitwy pod Wiedniem same niepowodzenia były udziałem panowania króla Jana III. Wprawdzie Andrzej Potocki odzyskał Podole i Ukrainę, ale Kamieńca zdobyć nie mógł; nie udała się również wyprawa samego króla na zdobycie Kamieńca. Do „świętej ligi” przeciw Turkom — za namową żony i cesarza Leopolda — chciał Sobieski wciągnąć Moskwę. W tym celu zawarł z nią bardzo niekorzystny układ, gdyż za obietnicę pomocy przeciw Turkom zrzekł się miast Smoleńska i Kijowa, które Moskwa miała oddać nam napowrót. Nietylko ich nie oddała, ale i pomocy odmówiła.

Robił też Sobieski wyprawy na Wołoszczyznę, chcąc kraj ten zawojować i uczynić zeń dziedziczne księstwo dla swej rodziny; ale wyprawy te nie udały się, bo szlachta nie chciała popierać osobistych widoków króla, a cesarz Leopold obiecanych posiłków umyślnie nie nadesłał.

134.—Po 22 latach panowania, nie tyle wiekiem, ile domowemi i publicznemi troskami znękany, umarł król (w r. 1696) w swym ulubionym pałacu wilanowskim pod Warszawą, który sobie zbudował. Pałac ten stoi do dziś dnia, a około niego są jeszcze drzewa, sadzone ręką Sobieskiego.

Jan III zostawił trzech synów: Jakóba, Aleksandra i Konstantego, ale żaden z nich nie został po nim obrany królem. Starszemu, Jakóbowi, sama matka do tego przeszkadzała.

Sobieski był prawdziwym rycerzem chrześcijańskim: równie pobożny, jak waleczny, modlił się gorąco przed każdą bitwą. Sam uczony, z uczonymi rad przestawał. W życiu domowym i w obcowaniu z ludźmi uprzejmy i miły; wysokiego wzrostu, okazałej i hożej postaci, nosił duże wąsy i ubierał się zawsze w kontusz. Należy do największych wodzów w dziejach świata.

Był to ostatni król, za którego Polska miała jeszcze znaczenie w Europie.

Przed kim Osmana uległa potęga,
Kto świeżym laurem czoło swe ozdobił,
Ten po najwyższą godność śmieje sięga —
Wart berła, kto się mieczem berła dobił.

Bezbronną Polskę trapił Turczyn dziki,
Płonęły miasta pożarem i dymem,
Kiedy Sobieski z nielicznymi szyki
Zniósł bisurmańskie hufce pod Chocimem.

Jeszcze nie otarł szabli krwią oblanej,
Gdy już nieszczęsny Michał życie przestaje;
Sobieski, chlubny z tak świetnej wygranej,
Z zwycięskim wojskiem w polu obrad staje.

Wielu się książąt o tron ubiegało,
Świetnych potęgą i licznym orszakiem,
Ci rodem; Jan nasz jaśniał tylko chwałą —
Umiał zwyciężać, był naszym rodakiem.

Już z wodza królem, rządząc dwa narody,
Szkodliwe błędy zamyśla poprawić —
Lecz gdy w tym znalazł niezłomne przeszkody,
Zostało tylko orężem się wslawić.

Kara Mustafa, tłum Turków zawzięty,
Groźnie się zbliżał ku wiedeńskim szanom —
Uciekł Leopold bojaźnią przejęty,
Stolicę na łup wydając pohanom.

Przybyły poseł, widząc króla Jana,
„Ratuj—zawołał—i Wiedeń i państwo!”
To mówiąc, z płaczem upadł na kolana,
A legat przydał: „ratuj chrześcijaństwo!”

Bohater, tknięty głosem potrwożonych,
Sam śpiesznie wiedzie swe hufce dobrane.
Już na Kalbergu: w oczach obleżonych
Widać proporców lasy nieprzejrzone.

Jak orzeł, kiedy w dole zoczy zwierza,
Lotnym się szybem z pod obłoków ciska,
Z tym pędem wojsko Polaków uderza,
I szablą wpośród nieprzyjaciół błyska.

Rozprasza tłumy rycerstwo skrzydlate
I Mahometa choragiew wydziera,
Zdobywa obóz i łupy bogate;
A Wiedeń bramy zwycięzcom otwiera.

Wjeżdża Jan III z swojemi hetmany,
Wpośród radosnych pospólstwa okrzyków;
Gdzie się pokazał, wszędzie głos słyszany:
Oto nasz zbawca, pierwszy z wojowników!”

Niechętnie cesarz dobroczyńcę wita,
W licznym orszaku jada z nim dworacy,
Szata ich złotem i perłami szyta,
Przy królu zbrojno na koniach Polacy.

Odmienne były monarchów postacie:
Chciał cesarz mówić, lecz gdy słów nie stało,
Rzekł mu król polski: „Rad jestem, mój bracie,
Żem ci uczynił tę przysługę małą”.

Król, co tak dzielnie postąpił w tej sprawie,
Nie znalazł później wdzięczności zapłaty;
W każdym przymierzu i w każdej wyprawie
Napotkał tylko zawody i straty.

Wśród trosk wolnej chcąc używać doby,
Gdzie Wisła raz się okaże, znów chowa,
Zgromadza głązy i świetne ozdoby
I wznosi pyszne gmachy Wilanowa.

To było jego najmilsze ustronie;
Tam, słodząc troski zbyt przykraj niedoli,
Z swym Jabłonowskim lub w uczonych gronie
Chodził pod cieniem odwiecznych topoli.

Tu umarł, a jak słońce u zachodu
Jaśniejszym ziemię oświeca promieniem,
Tak i on dzielnie wzniósł sławę narodu,
Nim Polska śmierci okryła się cieniem.

J. U. Niemcewicz.

August II (1697 — 1733).

135. — Po śmierci Jana Sobieskiego było trzech kandydatów do korony polskiej: królewicz Jakób, najstarszy syn zmarłego króla, ksiązę francuski Conti i Fryderyk August, ksiązę saski. Ale Sapielowie, którzy trzęśli naówczas Litwą, i w koronie mieli wielkie wpływy, byli już zdawna niechętni Janowi Sobieskiemu i ciągle mu dokuczali, teraz postanowili nie dopuścić syna jego do tronu, chociaż Jakób zupełnie zasługiwał na koronę swemi przymiotami umysłu i serca. Wkońcu August został królem, gdyż, będąc najbo-

gatszym, najwięcej sypał
pieniędzmi i kogo mógł,
przekupywał. Wkroczywszy
z wojskiem do Krakowa,
koronował się.

136. W początku jego panowania hetman Potocki rozbił najazd tatarski pod Podhajcami, i wojna, którą Polska razem z cesarzem niemieckim i Wenecją prowadziła z Turkami, zakończyła się pokojem w Karłowicach (w r. 1699), mocą którego Turcy ustąpili cesarzowi Węgry, a Polsce Podole z Kamieńcem. Były to owoce zwycięstw Sobieskiego.



August II.

137. — Chcąc zawojować dla siebie Inflanty, pokojem w Oliwie Szwecji ustąpione, zawarł August przymierze z Piotrem, carem rosyjskim, i z królem duńskim. Trzej sprzymierzeni monarchowie rozpoczęli wojnę ze Szwecją, ale król Karol XII, wielki wojownik, chociaż jeszcze młody, zwyciężył wszystkich po kolei: naprzód Duńczyków, potem Rosjan, a nakoniec wpadł do Polski, pobił połączone wojska Polaków i Sasów pod Kliszowem i opanował Kraków (w r. 1702).

Karol XII był wielbicielem Sobieskiego, umyślił więc, złożywszy z tronu nieprzyjaciela swego, Augusta, osadzić na nim królewicza Jakóba; ale August uwięził Jakóba wraz z bratem jego Konstantym, wywiózł ich do Saksonji, zaś Aleksander Sobieski, któremu Karol tron polski ofiarowywał, odmówił. Wielu Polaków było już przedtym do Augusta zniechęconych, postępek zaś jego z młodemi Sobieskimi wywo-

łał powszechne oburzenie; zaczęto go opuszczać, prymas ogłosił bezkrólewie i nazaczył dzień wyborów nowego króla.

Karol XII podał na kandydata Stanisława Leszczyńskiego, wojewodę poznańskiego, który też został przez przeciwników Augusta obrany królem i koronowany. Kraj podzielił się na dwa stronnictwa: jedno było za Leszczyńskim, któremu pomagali Szwedzi, a drugie za Augustem, popieranym przez cara Piotra. Kilka lat trwało uganiecie się po kraju stronników jednego i drugiego króla, oraz wojsk saskich, szwedzkich i rosyjskich, które kraj pustoszyły i rabowały. Nakoniec Karol XII wkroczył do Saksonji i zmusił przeciwnika do zawarcia pokoju. August zrzekł się tronu polskiego na rzecz Stanisława Leszczyńskiego.

138.—Lecz niedługie było panowanie tego króla, bo gdy Karol XII, wojując z Piotrem Wielkim, poniósł klęskę pod Połtawą w r. 1709 i musiał szukać schronienia w Turcji, August wrócił i przy pomocy swoich stronników, a także i cara Piotra, znowu zasiadł na tronie. Leszczyński musiał uchodzić za granicę i szukać schronienia we Francji.

Leszczyński, człowiek zacny i światły, byłby bezwątpienia o wiele lepszym królem, niż August, który wcale nie dbał o dobro kraju. Chodziło mu tylko o utrzymanie swej dynastji w Polsce, choćby z obcą pomocą, a ze zgubą narodu. Marnotrawca, pijak i rozpustnik, wyprawiał tylko biesiady i hulanki, a jego wojsko saskie, które w Polsce utrzymywał, popępniało straszne nadużycia—rabowało, a niekiedy nawet zabijało obywateli. Król pozwalał na te gwałty i grabieże i zdawał się być głuchym na skargi, zewsząd podnoszone. Tymczasem w Polsce morowe powietrze i głód dziełkowały ludność, a grabieże ją niszczyły.

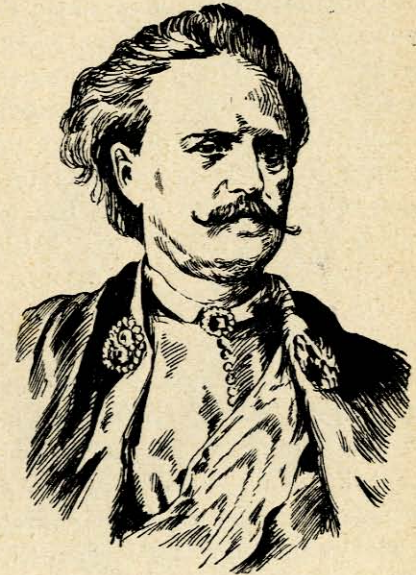
139.—Zniecierpliwiona szlachta zawiązała przeciwko Sansom w Tarnogrodzie (w r. 1715) konfederację, czyli związek szlachty z wojskiem, co spowodowało na kraj nową nieszczęsną wojnę domową. August miał w niej przewagę, ale wmieszanie

się cara Piotra, którego, niestety, wezwano o pomoc, nadało inny obrót sprawie. Narzucił on stronom walczącym swoje pośrednictwo, zapewniając szlachtę, że nie pozwoli w niczym ukrócić jej swobód. Przyjęli je konfederaci, a gdy wkroczyło 18,000 wojska rosyjskiego, i król zgodzić się musiał na wszystko.

Stanął w Warszawie układ następujący: król musiał wyprowadzić z Polski żołnierstwo saskie, ale Rzeczpospolita zobowiązała się trzymać tylko 24,000 swojego wojska i uznać Rosję jako poręczającą urządzenia państwowe w Polsce, t. j. żeby bez jej zezwolenia nie wolno było odtąd nic zmieniać w ustawach polskich.

Układ ten, którego warunki podyktował poseł rosyjski, miał potwierdzić sejm pacyfikacyjny—czyli uspokajający. Szlachta uczuła, że ograniczenia, na które sejm ów miał się zgodzić, czynią Polskę zależną od Rosji. Ale nie było rady: zebrał się sejm, który nie chciał przyjąć ustawy o ograniczeniu wojska i o „pilnowaniu” Polski przez Rosję. Wojny nie było czym prowadzić, więc się posłowie umówili, że nikt nie będzie zabierał głosu. W głuchym milczeniu odczytano tylko projekt tej upokarzającej ustawy. Króla nie obchodziło to straszne upokorzenie Polski, on się wtedy nawet zmawiał zbrodniczo z sąsiadami o rozbiór Polski. Sejm ten nazwano niemym.

140.—W tym czasie, książe pruski, który był zarazem elekto-



Stanisław Leszczyński.

rem brandeburskim, korzystając z wojny ze Szwecją, porozumiewszy się potajemnie z Augustem II, ogłosił się królem pruskim (w r. 1701). Odtąd wzięło początek swój królestwo pruskie, które w krótkim czasie urosło na państwo potężne i stało się groźnym dla Polski nieprzyjacielem. Rosja, pod rządami Piotra, który przyjął tytuł cesarza (w r. 1721), urosła także w potęgę. Oba te państwa trzymały silne wojska, ciągle Polsce grożące, wtedy, gdy Polska rozbrajała się i stawała się coraz słabszą.

Od czasu wezwania cara Piotra do rozstrzygnięcia spraw Polski, wpływ Rosji w Polsce stale się wzmacnia i w Polsce nic się już nie dzieje, coby się sprzeciwiało życzeniu lub dążeniu Rosji. Taka była niemoc i takie zaślepienie w narodzie!

Po ustąpieniu wojsk saskich i moskiewskich nastąpił w Polsce pokój, który trwał lat 16. W czasie tego pokoju szlachta gnuśniała do reszty. Zaniedbywała rolnictwo, myśląc tylko o zdobywaniu urzędów i godności, aby bez trosk i pracy żyć i używać; przytym oświata gasła, nauczanie wyższe i niższe upadało, słabły cnoty obywatelskie i naród popadał w odrętwienie, jakby nie czuł groźnych a tak blizkich niebezpieczeństw.

August III (1733—1763).

141.—Gdy w r. 1733 August II umarł, dwóch było kandydatów do korony polskiej: Stanisław Leszczyński i Fryderyk August, syn zmarłego króla. Leszczyńskiego popierała Francja, gdyż król francuski Ludwik XV był ożeniony z córką jego, Marją.—Augusta popierała Austrija i Rosja.

Ze sprawy polskiej powstała wojna europejska, znana w historii pod nazwą wojny o następstwo tronu w Polsce. Francja z Hiszpanją walczyły przeciwko Austrii; lecz Fryderyk August, wsparty przez 70,000 armję rosyjską, utrzymał się na tronie polskim. Król Stanisław musiał ustąpić, chociaż przez znaczną większość był obrany Naród bardzo za-

łował, że obcy nie dopuścił go do tronu. Francja, ratując honor rodziny królewskiej, przeznaczyła Leszczyńskiemu na dożywocie księstwo Lotaryńskie. Monarcha ten, pobożny, dobroczynny, miłujący nauki, był prawdziwym ojcem dla swoich poddanych; mieszkańcy Lotaryngji po dziś dzień ze czcią i wdzięcznością wspominają „króla dobrodzieja”, a córkę jego Marję nazywał lud francuski „dobrą królową”.

142.—Za Augusta III stan Polski był bardzo smutny: król, leniwy z natury, nie chciał zajmować się sprawami Polski, najchętniej przebywał w Dreźnie, polegając w sprawach politycznych na swoich ulubieńcach, którzy za niego sprawowali rządy w Polsce. Byli niemi najpierw Aleksander Sułkowski, a następnie Henryk Brühl, nie mający pojęcia o stosunkach polskich, intrygant i krętacz, którego jedynym celem było pojąć zaszczyty i majątek.

Między królem a narodem nie było życzliwości, a następstwa tego rozdzwiewu wystąpiły w sprawie Kurlandji, księstwa hołdującego Polsce (ob. str. 75). Po śmierci ostatniego księcia z rodu Kettlerów, August III wysłał do Kurlandji syna swego, Karola, ożenionego później z Franciszką Krasieńską. Lecz ówczesna cesarzowa rosyjska Anna wysłała 15,000 wojska, które, popierając na tron książęcy Birona, jej ulubieńca, zmusiło królewicza do ustąpienia. Wojska pol-



August III.

skie nie poparły należycie księcia Karola i odtąd Kurlandja straconą została dla Polski.

Zrywanie sejmów za Augusta III stało się regułą. W ciągu 31 lat jego panowania doszedł do skutku tylko jeden sejm w r. 1736.

143.—W r. 1756 między Austrią i Prusami wybuchła wojna „siedmioletnia” (trwająca do r. 1763), w której uczestniczyła też Anglja, Francja i Rosja. Walczył przeciwko Prusom i August III, jako elektor saski, ale Polska pozostawała bezczynną, tak dalece, że wojska rosyjskie, wysyłane przeciwko Prusakom, przechodziły przez kraje Rzeczypospolitej, nie pytając nawet o pozwolenie. Król pruski Fryderyk II, mszcząc się za to na Augustie III, porywał gwałtem tysiące ludzi z ziem polskich, żeby temi rekrutami wzmocnić swoje szeregi. Za lewał Polskę monetą fałszywą, którą bić kazał w Berlinie i niszczył kraj kontrybucjami. Rezultatem tej wojny było zabranie przez Prusaków prawie całego Śląska, zaledwie tylko mała jego część została przy Austrii. Śląsk więc został rozerwany pomiędzy dwa państwa, które wywierały na nim tym łatwiej wpływ germanizacyjny. Tak więc Polska, chociaż nie prowadziła wojny, cierpiała straszliwie.

Wpadł też kraj cały w zupełny bezrząd. Rej wodzili wielcy panowie, mający na celu nie dobro kraju, lecz osobistą korzyść; szlachta, niby uprzywilejowana i wolna, stała się od nich zupełnie zależną; lud zaś wiejski, pozbawiony opieki prawa, cierpiał ucisk coraz większy.

Oświata, która za Zygmunta i Batorego tak wysoko stała, upadła prawie zupełnie. Popsuły się szkoły, w ręku Jezuitów będące, upadło i piśmiennictwo do tego stopnia, że w ciągu lat 30 nie wydano ani jednej książki, godnej uwagi.

Naród niegdyś tak sławny z oświaty i czynów rycerskich, teraz słynął z próżniactwa, pijatyki i pieniactwa.

Z czasów saskich pozostały dwa przysłowia, malujące smutny stan kraju. Jedno z nich: „Polska stoi nierządem”,

a drugie jeszcze brzydsze: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”.

144. — Stan ten kraju zaczął budzić obawy u światlejszych obywateli, aż znaleźli się ludzie, którzy zaczęli myśleć o poprawie rządu i obyczajów.

Król Stanisław Leszczyński pierwszy dał temu początek; panując w Lotaryngji, nie zapominał o Polsce: utrzymywał własnym kosztem i pod własnym dozorem szkołę, która wykształciła dużo światłych i pożytecznych obywateli; sam też nie przestawał dawać rad zbawiennych i przestróg swoim ziomkom. Rady te umieścił w książce p. t. „Głos wolny, wolność ubezpieczający”, z której nauki czerpali patryjoci, pracujący nad wydzwignieniem ojczyzny z niedoli.

Ze szkoły Leszczyńskiego wyszli też dwaj późniejsi biskupi, Józef i Jędrzej bracia Załuscy; poświęcili oni prawie wszystkie swe dochody na założenie w Warszawie olbrzymiej biblioteki, zawierającej najpożyteczniejsze dzieła, którą otworowali na użytek publiczny.

Do grona przyjaciół Leszczyńskiego należał też ksiądz Stanisław Konarski, pijar, zasłużony reformator nauczania: założył on szkołę dla synów majątniejszej szlachty, w której wykładano im, jak mają dla dobra kraju pracować, gdy dorosną. Napisał też książkę przeciwko bezrządowi i zrywaniu sejmów, którą pilnie czytano.

Znalazło się i wielu innych ludzi, dobrze myślących i światłych, którzy pisali pożyteczne dzieła i krzewili oświatę, oraz takich, którzy poprawili byt swoich włościan.

145. — Utworzyły się nakoniec stronnictwa, dążące do zmiany rządu. Na czele jednego stronnictwa stanęli Potoccy, chcący przymierza z Francją, Szwecją i Turcją, przypuszczając, że tym państwom zależy na utrzymaniu Polski; na czele drugiego stronnictwa stała rodzina Czartoryskich. Stronnictwo to zwano „familją”. Ale, niestety, Czartoryscy dla przeprowadzenia swoich planów odwoływali się do pomocy

Rosji. Przeciwnie im stronnictwo „patryjotyczne” jakkolwiek pragnęło zachowania stanu dotychczasowego, oburzało się na szukanie poparcia u mocarstwa sąsiedniego. Wpływ tych stronnictw i innych ścierał się nieustannie, z czego w kraju powstało wielkie zamieszanie.

Rosja i Prusy podlegały umiejętnie to zamieszanie i niezgodę, nie dopuszczając do żadnych reform, mających na celu poprawę rządu, aby jak najprędzej doprowadzić Polskę do upadku.

Wśród tego wrzenia umarł August III w roku 1763.

Stanisław August Poniatowski

(1764—1795).

146. — Cesarzowa rosyjska Katarzyna II postanowiła wprowadzić na tron polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, którego poznała, gdy był ambasadorem w Petersburgu. Porozumiała się w tym względzie z Czartoryskimi, których krewniakiem był Poniatowski. Zamierzali oni wprowadzić przeprowadzić wybór naczelnika „familji”, Augusta Czartoryskiego lub jego syna, Adama, ale wobec nalegań cesarzowej ustąpili.

Za ich też sprawą odbył się poparty obecnością wojsk rosyjskich sejm elekcyjny, na którym obwołano królem Poniatowskiego.

Był to człowiek młody, zdolny, wykształcony, znający dwory zagraniczne, bo dużo podróżował, był zwolennikiem nauk i sztuk, urodziwy, rozsądny i dowcipny, posiadał duże poczucie piękna, był ujmujący w obejściu, ale bez silnej woli i energii. Nie umiał się oprzeć żądaniom posłów rosyjskiego i pruskiego, a co gorsza, nie umiał położyć tamy swawoli szlachty. A nam trzeba było wtedy innego króla!

147. — Najbliższy sejm zwyczajny przypadał w r. 1766. Zaczęto zapowiedziano, że będzie na ten sejm wniesione żądanie różnowierców, aby ich dopuścić do sprawowania urzędów. Żą-

danie to popierali książę Repnin, poseł rosyjski, i Benoit, poseł pruski, którzy coraz natrętniej wtrącali się we wszystkie sprawy Polski. Do oporu przeciw inowiercom zagrzewał nuncjusz papieski, Visconti. Większość sejmu głosowała przeciwko wnioskowi, a z nią złączyli się tym razem i Czartoryscy. Wniosek tedy upadł.

Pragnąc żądania swoje przeprowadzić, nowowiercy, czyli dyzuni i dysydenci, zawiazali konfederację; dla poparcia ich wkroczyło do Polski znowu 30,000 wojska rosyjskiego. Obok różnych ludzi przewrotnych, do konfederacji tej należeli także ludzie dobrze myślący, ale zaślepieni, niewidzący niebezpieczeństwa ze strony Rosji, a marszałkiem jej został poprzednio wygnany, małego rozumu i zupełnie Rosji oddany Karol Radziwiłł, zwany „Panie kochanku”.

Na sejmie opierali się równouprawnieniu dysydentów: biskup krakowski Kajetan Sołtyk, biskup kijowski Józef Załuski, hetman polny Wacław Rzewuski i syn jego Seweryn. Wszystkich czterech poseł rosyjski z pomocą wojska uwięził w nocy i wysłał do Kaługi. Wtedy wybrano z sejmu delegację, która opracowała projekt zupełnego prawie równouprawnienia nowowierców, a zarazem uznania Katarzyny II (!) za gwarantkę (opiekunkę) tych postanowień. Sejm przyjął uchwałę powyższą. Zaprotestował przeciwko niej tylko poseł Józef Wybicki, który, z obawy zemsty Repnina, wyjechał z Warszawy za granicę.



Stanisław August Poniatowski.

148.—Z powodu tych zdarzeń szlachta zawiązała w mieście Barze, na Podolu, konfederację przeciwko Rosji 1768 r., jednocześnie z zamiarem detronizacji Poniatowskiego. Wojska rosyjskie i królewskie zaczęły ścigać konfederatów. Cztery lata walczyli oni z Rosją z rozmaitym szczęściem; zajęli nawet Częstochowę, Lanckoronę, Kraków i wiele innych grodów, ale gdy między nich zakradła się niezgoda, ponosili klęski; nakoniec zostali pobici i rozproszeni, wielu z nich zostało wysłanych na Sybir. Konfederacja zatem nie osiągnęła zamierzonego celu.

Z pomiędzy jej wodzów najwięcej wstawił się Kazimierz Pułaski. Zagrzewał też konfederatów do męstwa karmelita ksiądz Marek Jandołowicz. Po upadku konfederacji Pułaski wyjechał do Ameryki, gdzie walczył za wolność Stanów Zjednoczonych.

149.—Jednocześnie wybuchnął na Ukrainie bunt chłopów przeciwko szlachcie. Hajdamacy (zbuntowani kozacy i chłopci prawosławni) pod dowództwem Żeleźniaka, setnika zaporoskiego, i Gonty, setnika nadwornych kozaków Potockiego, mordowali szlachtę, księży katolickich, unickich i żydów; wymordowano razem około 200,000 ludzi różnego wieku i płci. W samym Humaniu wymordowano 20,000 głów. Okropny ten bunt nazwano rzezią Humaną lub koliszczyzną.

Poskromił ten bunt wojska polskie i rosyjskie. Ale przyczynił się on wielce do osłabienia konfederacji barskiej.

150. — Wszystko to wpłynęło na osłabienie całej Polski nawet tak dalece, że nie była zdolna do dalszego życia państwowego; wskutek tego zdana była na łaskę i niełaskę państw ościennych. Naradzały się też już one nad rozbiorem Polski.

W obronie chylącej się do upadku Polski stanęła Turcja z obawy wzmoczenia się potęgi rosyjskiej. Ale walczyła nieszcześnie.

Król pruski Fryderyk II godził się wprawdzie na wzrost Rosji, ale pod warunkiem, że i jego państwo na tym skorzysta. Skłonił tedy Rosję i Austrię do swego planu podziału Polski.

POLSKA od 1773-93

r. 1773	1793	
		Zab. Rosyjski
		Zab. Pruski
		Zab. Austrijski
		Ziemie utracone przed 1773



Cesarzowa Katarzyna nie chciała zrazu Polskę dzielić, ażeby ją całą mieć dla siebie, a cesarzowa Marja Teresa wolałaby nawet utrzymać państwo polskie, ale król pruski dopóty robił starania na wszystkie strony, aż Rosja i Austrja przystąpiły do tej haniebnnej spółki.

Ten pierwszy rozbiór Polski został dokonany w r. 1772. Rosja wzięła resztę Inflant i część Białej Rusi z Połockiem i Witebskiem; Prusy — Warmję, część Wielkopolski i Prusy Królewskie aż po rzekę Noteć, oprócz Gdańska i Torunia; Austrja — Ruś Czerwoną z częścią Podola i Ziemi Krakowskiej, z wyjątkiem Krakowa. Austrja nazwała dział swój Galicją (od Haliczczyny). Został zwołany sejm, który pod bagnetami rosyjskimi miał zatwierdzić ten podział Polski.

Obywatele uczciwsi usunęli się od wyboru. Marszałkiem sejmu został Poniński, jawny jurgieltnik carowej. Przeciw uchwałom protestowali uroczyście Tadeusz Reytan i Samuel Korsak, ale nic nie pomogło: posłowie, bądź to przekupieni, bądź pod grozą użycia przemocy, podpisali traktaty rozbiorowe. W ten sposób państwo zostało uszczuplone, chociaż należało jeszcze do największych w Europie.

151.— Pierwszy ten rozbiór silnie wstrząsnął społeczeństwem polskim. Zrozumiano, że trzeba zmian, poprawy starego, przeżytego, wadliwego ustroju, wiania w niego nowych soków odżywczych, któreby były zdolne do nowego życia powołać tak zeszepeconą, zgnębną i skrzywdzoną ojczyznę.

Przystąpiono do pracy forsownej, aby wyrównać zaniebdanie tylu wieków. Wzięto się najpierw do oświaty.

Jedną też korzyść odniosła Polska z nieszczęścia swego, mianowicie reformę szkół. Ustanowiono komisję edukacyjną, która zajęła się gorliwie wychowaniem młodzieży. Jej urządzenia i zasady mogą jeszcze dziś służyć za wzór, jak oświata, prawdziwie narodowa, winna być szerzona. Szkoły polskie stały się wnet rzeczywiście najlepszymi w Europie.

Właśnie wówczas papież Klemens XIV zniósł zakon Jezuitów, ogromne więc dobra pojezuickie w Polsce miały dostarczyć funduszków na cele wychowawcze.

152.—Po tych wypadkach przez lat kilkanaście panował w Polsce spokój. Wielu zacnych i świątliwych ludzi gorliwie pracowało nad podźwignięciem kraju z upadku, i usiłowania ich nie były daremnymi: naród oświecał się coraz bardziej, nieuctwo z czasów saskich pierzchało przed wschodzącą jutrzenką oświaty, wstydzono się pijaństwa, z ludem zaczęto się obchodzić łagodniej, rolnictwo, przemysł i handel ożywiły się, słowem, wszędzie wyraźny był postęp i zwrot ku lepszemu.

Do tej poprawy jednak przymieszało się i złego niemało: zepsucie, modna cudzoziemszczyzna, życie nad stan, pogarda obyczaju i języka ojczystego. Zaraza ta szerzyła się głównie w stolicy, pomiędzy wielkimi panami.

153.—Literatura polska w tym czasie rozwinęła się, zakwitła; znalazło się wielu pisarzy i uczonych. Ks. Stanisław Staszyc pisał dużo o poprawie rządu i stosunków społecznych; ks. Kopczyński, pijar, napisał gramatykę polską; biskup Naruszewicz — Dzieje narodu polskiego, a Kluk — Historję naturalną. Słynął też biskup Ignacy Krasicki, który pisał piękne bajki, poezje, powieści społeczne i satyry, w których wyśmiewał i karciał różne wady narodu.

Król, sam uczony, wspierał ludzi uczonych, szanował ich i rad przestawał w ich towarzystwie; opiekował się szkołami, założył w Warszawie korpus kadetów — i, przyznać należy, że dla nauki i oświaty niemałe położył zasługi.

154.—W Prusach, po śmierci Fryderyka II, panował Fryderyk Wilhelm II. Proponował on Polsce przymierze i zachęcał Polaków do zerwania z Rosją, zajętej, wtedy dwiema naraz wojnami: ze Szwecją i Turcją. Oświadczył on, że nie tylko nie ma nic przeciw powiększeniu wojska polskiego (ograniczonego do 30,000) i reformie państwa, ale gotów nawet bronić tych reform.

Jakoż w r. 1788 zebrał się w Warszawie pamiętny sejm, zwany czteroletnim czyli wielkim. Zasiadający w nim posłowie, w znacznej części wychowawcy szkół pijarskich, ludzie świątli i zacni, postanowili poprawić rządy i zaprowadzić w kraju różne zbawienne, a od dawna upragnione zmiany. Dla zabezpieczenia zaś sejmu od zerwania, zamieniono go na konfederację, której marszałkiem obrany został zacny Stanisław Małachowski.

Najważniejsze uchwały tego sejmu były następujące: zamieniono Rzeczpospolitą na monarchję dziedziczną, zniesiono *vet*o, mieszczan przypuszczono do sejmu i urzędów, do nabywania dóbr ziemskich i do stopni oficerskich w wojsku. Włościan wzięto pod opiekę prawa i powzięto zasadę oczynszowania ich, a dysydentów zrównano w prawach z katolikami. Ustanowiono nadto podatek z dziesiątej części dochodów szlachty i duchowieństwa i 100,000 stałego wojska.

Główne uchwały tego sejmu nazwano Ustawą rządową czyli Konstytucją. Była ona uroczyście ogłoszoną d. 3 maja 1791 r. i przez króla i sejm zaprzysiężoną; szlachta w całym kraju, na sejmikach zebrana, w znacznej większości ją zatwierdziła.

Do uchwalenia konstytucji przyczynił się wielce ksiądz Hugo Kołłątaj, z którego kancelarji, zwanej „Kuźnicą Kołłątajowską”, rozchodziło się po kraju mnóstwo pism, przekonywających o konieczności reformy.

155. — Rosyjska cesarzowa, Katarzyna II, patrzyła nieprzychylnie na ustawę z dnia 3 maja; będąc wszakże zajęta wojną przeciwko Turcji, nie występowała przeciwko tej ustawie czynnie. Natomiast Austria i Prusy uznały konstytucję. Król pruski obiecał nawet przysłać 30,000 wojska na pomoc, w razie, gdyby Rosja zwróciła swój oręż przeciwko Polakom.

Lecz wojna z Turcją skończyła się pomyślnie dla Rosji. A gdy przeciw konstytucji wystąpili trzej wielcy magnaci polscy: Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki i Seweryn Rze-

wuski, którzy w Targowicy, na Ukrainie, zawiązali konfederację w celu utrzymania dawnego porządku rzeczy, i do Katarzyny zwrócili się z prośbą o pomoc, kilkadziesiąt tysięcy wojska rosyjskiego wkroczyło do Polski, niby w obronie (!) tego porządku.

Jakkolwiek konstytucja 3 maja uchwaliła powiększenie wojska polskiego do stu tysięcy, jednakże na razie było go nie więcej niż 45,000.

156.— Stanisław August początkowo oświadczył się jako obrońca konstytucji i powołał wojsko do walki przeciwko Targowiczanom, powierzając główne dowództwo brataniowi swemu, księciu Józefowi Poniatowskiemu. Podkomendnym Poniatowskiego był Tadeusz Kościuszko, który powrócił jako generał brygady ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie chlubnie się odznaczył w wojnie przeciwko Anglii o niepodległość Stanów, i zaciągnął się do wojska polskiego.

Wysłano 30,000 wojska pod dowództwem księcia Józefa na Ukrainę, a 15,000 pod dowództwem księcia Wirtemberskiego na Litwę. Ale książę Wirtemberski nie stawiał oporu wkraczającym wojskom rosyjskim; zaś książę Józef, pomimo męstwa, okazanego w bitwach pod Polonnem, Zieleńcami i Dubienką, musiał się cofać. Pod Dubienką chlubnie odznaczył się generał Kościuszko.

157.—Niebawem okazało się, że król pruski ludził tylko Polaków obietnicą pomocy przeciwko Rosji. Nietylko przyrzeczonych posiłków nie przysłał, ale owszem, zajął nawet postawę nieprzyjazną wobec obrońców konstytucji.

Strony interesowane nie szczędziły zabiegów około Stanisława Augusta, który też niebawem, zastraszony, uderzył w pokorę, przystąpił do haniebnej konfederacji Targowickiej, zwalczającej konstytucję, i do wojska wysłał rozkaz, aby zaniechało walki z tą konfederacją.

Natenczas półtorasta oficerów podało się do dymisji, w ich liczbie był Kościuszko. Pojechał on do Warszawy, wyjednał

posłuchanie u króla i potępił szkodliwą działalność konfederacji Targowickiej. Król przyznał mu słuszność, ale nie odstąpił od przekonania, że walka byłaby daremną, i że uległością tylko można uchronić Polskę od drugiego rozbioru.

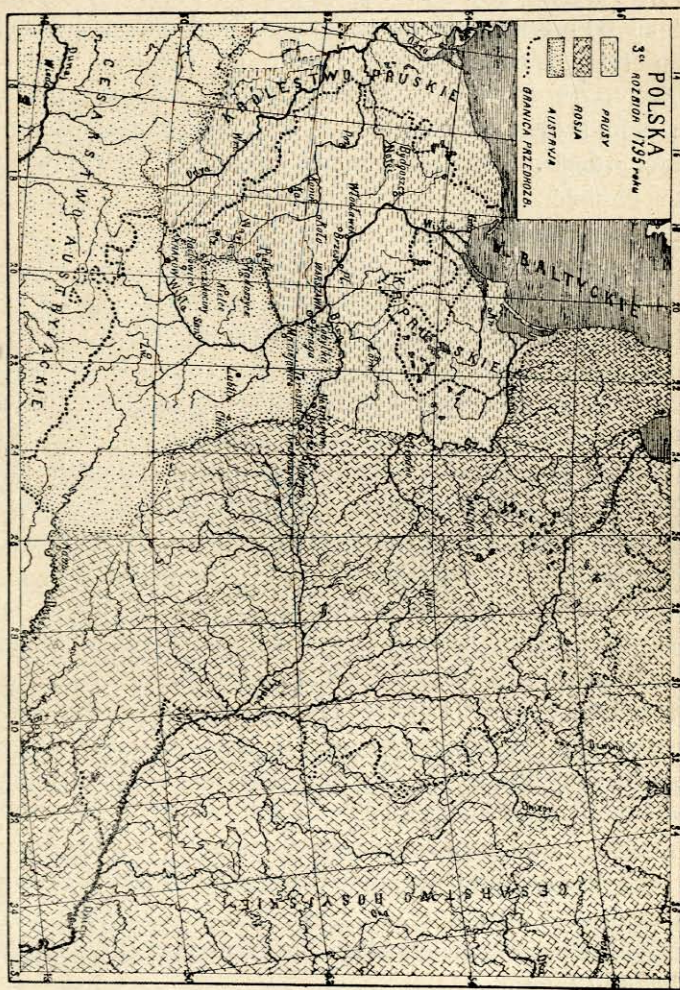
Najbliższe wypadki przekonały rychło, jak nieprzewidywanym politykiem był Stanisław August. Do Polski wtargnęły wojska pruskie. Szlachetni obrońcy konstytucji nie byli w możności obronić się Targowiczanom, Rosjanom i Prusakom. Konstytucja 3 maja upadła.

158.— Pod naciskiem wojsk obcych zwołano sejm do Grodna, gdzie też zatwierdzono drugi rozdział Polski w r. 1793. Rosja zajęła Ukrainę, część Podola, Wołyń i resztę Białej Rusi, a Prusy—Gdańsk, Toruń, Wielkopolskę, Kujawy, część Mazowsza i część województwa krakowskiego. Austria w tym rozbiore nie miała udziału.

Według postanowień sejmu Grodzieńskiego Polska miała trzymać tylko 15,000 wojska. Wypadło tedy część wojska rozpuścić. Lecz niektórzy generałowie postanowili oprzeć się temu. Mianowicie Józef Madaliński i Józef Wodzicki gotowali się w Krakowie do walki dla odzyskania praw, jakie kraj utracił. Przywołano z zagranicy Tadeusza Kościuszkę i ogłoszono go naczelnikiem sił wojennych.

Kościuszko w d. 24 marca 1794 r., obejmując dowództwo nad wojskiem, przysiągł na rynku w Krakowie, że bronić będzie Ojczyzny, dopóki mu życia i sił starczy. Zarazem ogłosił manifest, powołujący pod broń cały naród, a więc nie tylko szlachtę, ale także mieszczan i włościan. Pierwsza bitwa pod Raclawicami była pomyślna dla Polaków. Kosynierzy, czyli chłopci uzbrojeni w kosy, pod dowództwem Bartosza Głowackiego, śmiało natarli na nieprzyjacielską artylerję i zdobyli 12 armat.

159.—Warszawa nie pozostała beczynną. Mieszczanie pod dowództwem szewca, Jana Kilińskiego, wsparci przez wojsko pod wodzą generała Mokronowskiego, uderzyli na ośmioty-



sięczną załogę rosyjską, z której trzy tysiące poległo, reszta opuściła śpiesznie stolicę.

W Wielkopolsce czynni byli generałowie: Józef Wybicki, Henryk Dąbrowski i książę Józef Poniatowski.

Ale Prusacy następowali, oblegali nawet Warszawę; musieli wprawdzie ustąpić po kilkotygodniowych walkach, lecz Kościuszko spotkał się pod Maciejowicami z bardzo przeważną siłą rosyjską. Gdy na domiar, pułkownik Adam Poniński nie spełnił danego sobie przez Kościuszkę polecenia i nie przybył na czas z oddziałem, liczącym cztery tysiące ludzi, bitwa, trwająca od wschodu słońca, zakończyła się o godzinie 1-ej po południu ostateczną klęską. Kościuszko, pokryty mnóstwem ran, dostał się do niewoli.

Generał rosyjski, Suworow, podstąpił pod Pragę, przedmieście Warszawy, zdobył ją, a ludność kazał wymordować. Wtedy i Warszawa poddała się. Wojsko polskie złożyło broń i powstanie upadło.

160.—W r. 1795 nastąpił trzeci i ostatni rozbiór Polski pomiędzy Rosją, Prusami i Austrią. Rosja wzięła resztę Wołynia i Litwy z prawej strony Niemna i Bugu. Prusy zagarnęły Mazowsze z Warszawą i Litwę z lewej strony Niemna. Austria—południową część Polski z Lublinem, Sandomierzem i Krakowem.

W Grodnie r. 1795 Poniatowski złożył koronę i wyjechał do Petersburga, gdzie po kilku latach życie zakończył.

Polska, rozdarta na trzy części, przestała istnieć jako państwo samodzielne!

OKRES VI (1795—1900).

Od abdykacji Stanisława Augusta Poniatowskiego do naszych czasów.

Z upadkiem politycznym państwa polskiego kończą się dzieje Polski, jako państwa samodzielnego, a ciągną się dzieje narodu polskiego.

1. Dzieje narodu polskiego do roku 1830.

161.—Kraj, przyłączony do Rosji podczas trzech rozbiorów, został podzielony na gubernje. Statut litewski oraz sejmiki, na których szlachta obierała sędziów i marszałków, zostały zachowane. Chłopi zostali w poddaństwie.

W zaborze zaś pruskim, pomimo przyrzeczenia, że instytucje polskie nie będą zmieniane, zniesiono dawne prawo polskie, usunięto język polski z urzędów, sądów i szkół i zastąpiono go niemieckim. Usunięto też wszystkich dawnych urzędników Polaków, a posady ich zajęli Niemcy. Chłopi odrabiali pańszczyznę, jak dawniej, i zostawali pod sądownictwem dziedziców.

Podobne zmiany nastąpiły i w zaborze austrijackim. Wprawdzie chłopi zostali uwolnieni od poddaństwa osobistego, ale

za to nałożono na nich oddzielne podatki i pociągnięto ich do służby wojskowej. Celem rządu była germanizacja kraju, to też rząd sprowadzał kolonistów niemieckich i czeskich, uwalniając ich od wszelkich ciężarów, którymi obciążał ludność polską; cały system rządowy dążył do zniszczenia kraju przez nakładanie coraz nowych podatków i kar wysokich.

Jednocześnie prawie z upadkiem Polski nastąpił i we Francji wielki przewrót. Wybuchła rewolucja, podczas której króla na śmierć skazano, a monarchję zamieniono na Rzeczpospolitą. Wpływ i przykład Francji oddziaływał i na inne kraje Europy, zwłaszcza na włoskie, gdzie również rozpoczęły się ruchy rewolucyjne. Wówczas monarchowie sprzymierzyli się przeciwko Francji i wydali jej wojnę, lecz Francuzi zwyciężali wszędzie; najwięcej wstawił się zwycięstwami ich generał Napoleon Bonaparte.

162.— Po upadku Rzeczypospolitej wielu uczestników Kościuszkowskiego powstania udało się za granicę. Wśród nich powstała myśl utworzenia wojska polskiego, które tymczasowo miało pozostać na usługach Francji. W tym celu generał Henryk Dąbrowski, poparty przez dowódcę armji francuskiej we Włoszech, Napoleona Bonapartego, zaczął formować w Lombardji w r. 1797 t. zw. legjony polskie. Wielu Polaków pośpieszyło pod sztandary Dąbrowskiego, który po pięciu miesiącach miał już sześć tysięcy wybornego żołnierza. Do legjonistów zgłosił się również generał kościuszkowski, Kniaziewicz. Młodzież całemi gromadami opuszczała progi domowe, aby zwiększyć szeregi narodowe. Legjoniści ofiarowali swe usługi Napoleonowi, na którego pomoc w przyszłości liczyli.

W roku 1804 ogłosił się Napoleon cesarzem Francuzów, a szczęście stale mu sprzyjało. Legjoniści polscy służyli mu wiernie, walczyli we Włoszech, w Hiszpanji, wszędzie zaś występowali tak dzielnie, że Napoleon stawiał ich za wzór swoim własnym żołnierzom.

Z generałem Dąbrowskim, który był naczelnym wodzem tych legjonów, wstawili się najwięcej: Kniaziewicz, Chłopicki i Rymkiewicz.

Napoleon odplacił się czarną niewdzięcznością legionistom polskim za ich wierną służbę i poświęcenie się dla jego sprawy. Ludził ich nadzieją pomocy w sprawie ojczyste; wreszcie przemocą wysłał legjony polskie aż na wyspę San Domingo, w Ameryce, aby walczyły ze zbuntowanymi Murzynami. Biedni legjoniści w większej części tam wyginęli, nietyłe od oręża nieprzyjacielskiego, ile od niezdrowego klimatu. Pozostałych wcielono do armji francuskiej.

Wiara jednak w pomoc francuską i Napoleona nie osłabła.

163.— Tymczasem w kraju, pod wpływem klęsk, jakie rządy zaborcze poniosły od Francuzów, ucisk trochę zwalniał; wzięto się zatem gorliwie do pracy nad szerzeniem oświaty. W Warszawie, która po ostatnim rozbiorze należała do Prus, uczeni ludzie utworzyli w r. 1800 Towarzystwo Przyjaciół nauk, mające pielęgnować język narodowy i opiekować się zabytkami przeszłości. Towarzystwo to rozbudziło ruch umysłowy i wydało wiele pożytecznych książek. Najwięcej zasług położył tu wspomniany wyżej ksiądz Stanisław Staszyc, który będąc przez lat dwadzieścia prezesem tego Towarzystwa, wybudował dla niego własnym kosztem dom i darował mu swą olbrzymią bibliotekę.

Po Katarzynie nastąpił cesarz Paweł (1796—1801), który zaniechał systemu gnębienia Polaków; uwolnił on z więzienia Kościuszkę oraz towarzyszy jego; pomiędzy nimi znajdował się autor „Śpiewów historycznych”, Juljan Ursyn Niemcewicz.

Chłop jednak trzymany był w dawnym poddaństwie, odbierał pańszczyznę i musiał służyć w wojsku 25 lat! Cesarz popierał też jezuitów i w ich ręce oddał szkolnictwo.

Syn i następca Pawła, cesarz Aleksander I (1801—1825) ulżył także trochę doli Polaków. Doradcą jego był ksią-

żę Adam Czartoryski, jeden z najgorliwiej dla kraju pracujących. Posiadał on urząd kuratora, to jest miał nadzór nad wszystkimi szkołami na całej Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie; to też uniwersytet wileński, przez niego w r. 1804 z upadku podniesiony, stał się wkrótce ogniskiem oświaty polskiej i strażnicą ducha narodowego. Profesorami w nim byli ludzie znani z nauki, niektórzy zyskali nawet sławę europejską, jak historyk Lelewel, bracia Śniadeccy: Jan i Jędrzej, filolog Grodeck, przyrodnik Jundziłł i inni. Uniwersytet wileński istniał dwadzieścia osiem lat.

Jednocześnie Tadeusz Czacki, pomocnik ks. Czartoryskiego w jego pracy pożytecznej, założył w Krzemieńcu na Wołyniu wyższą szkołę, zwaną liceum. Uniwersytet wileński i liceum Krzemienieckie wykształciły wielu zacnych i światłych obywateli. Nasz najslawniejszy poeta Adam Mickiewicz był uczniem Akademji wileńskiej. Oprócz tych dwóch szkół wyższych, założył Czartoryski z Czackim w dziale rosyjskim mnóstwo bardzo dobrych szkół średnich i niższych.

164.— Inaczej się działo pod panowaniem austriackim i pruskim: tam, jakśmy już wspomnieli, po szkołach panowała niemczyzna, a język polski usuwano z urzędów.

W tym czasie potęga cesarstwa francuskiego ciągle wzrastała, Napoleon walczył z całą niemal Europą. Wojska polskie towarzyszyły mu wszędzie, biły się walecznie i niemało się przyczyniły do świetnych zwycięstw, jakie odnosił.

Panując już nad połową Europy, Napoleon pobił jeszcze Austriaków, zgnębił Prusaków i odebrał im prowincje polskie. Ale, mając w swych rękach tak znaczny obszar Polski, zamiast, jak obiecywał, zrobić z niego państwo silne, utworzył z niego w r. 1807 małe i słabe państewko, któremu dał nazwę Księstwa Warszawskiego. Składało się ono z trzeciego i części drugiego zaboru pruskiego (ob. mapę), z wyjątkiem obwodu białostockiego, przyłączonego do Rosji. Miasto Gdańsk z okręgiem zamieniono na miasto wolne.



Księstwo Warszawskie obejmowało tylko 1860 mil kwadratowych i półtrzecia miliona mieszkańców!

165.—W konstytucji Księstwa Warszawskiego powiedziano, że religia katolicka jest panującą, ale i wszystkie inne wyznania tolerowane są bez żadnych ograniczeń; przywileje stanowe i poddaństwo zniesione, wszyscy są równi w obliczu prawa, język narodowy ma być używany w szkołach, sądach i urzędach. Dziedzicznym księciem panującym został król saski, Fryderyk August, z władzą wykonawczą i prawem mianowania biskupów, ministrów i wszystkich urzędników. Do pomocy w rządzeniu miał książe sześciu ministrów odpowiedzialnych i Radę Stanu, do której należeli ciż sami ministrowie. Władza prawodawcza należała do sejmu, który składał się z izby senatorskiej i poselskiej, a ta ostatnia z reprezentantów szlachty, mieszczan i ludu wiejskiego. Siłę zbrojną stanowiło 30,000 wojska.

Księstwo Warszawskie dzieliło się na departamenty, te zaś na powiaty. Departamentem zarządzał prefekt, a powiatem podprefekt. Sądy pokoju były w powiatach, trybunały i sądy kryminalne w departamentach. Kodeks Napoleona, dopuszczający do równych praw wszystkich obywateli, bez różnicy stanów, był prawem obowiązującym.

Z zadowoleniem przyjęli Polacy utworzenie Księstwa Warszawskiego i nową konstytucję, chociaż ta ostatnia z wielu względów nie czyniła zadość potrzebom narodu. Zniosła wprawdzie poddaństwo, ale pozostawiła pańszczyznę, a sejmowi przyznała praw tak niewiele, że władza księcia była prawie nieograniczona.

166.—W czasie przejścia wojsk Napoleona przez Polskę Polacy musieli dostarczać żywności dla nich i furazę dla koni, co było wielkim ciężarem dla wyniszczonego wojną kraju i doprowadzało go niemal do nędzy. Chętnie jednak ponosili Polacy te ofiary dla Napoleona, obiecującego urzeczywistnić ich nadzieje odzyskania zabranych części ojczyzny.

Lecz powoli wiara w Napoleona ostygła, bo się przekonano, że on miał na widoku nie naród polski, ale tylko swoje korzyści; w interesie jego było właściwie osłabienie Prus, a Księstwo Warszawskie miało mu służyć jako stacja wojenna, przydatna na wypadek wojny z Rosją lub Austrią.

167.—Pominio to wszystko Polacy w Księstwie Warszawskim znaleźli się w warunkach o wiele lepszych, niż pod rządem pruskim.

Książę Fryderyk August był narodowi przychylny, a członkowie rządu wzięli się energicznie do pracy nad podniesieniem dobrobytu i oświaty kraju. Naród, chociaż zrujnowany, okazał gotowość do największych ofiar dla dobra ogólnego, i na sejmie uchwalił ogromne podatki na potrzeby kraju. Zaczęto pracować nad poprawą szkół, zaniedbanych za czasów pruskich, nad podniesieniem dobrobytu i ustaleniem porządku w kraju. Powiększono znacznie liczbę szkół średnich, miejskich i wiejskich. Lecz znowu wojna stanęła na przeszkodzie tym zbawiennym usiłowaniom. Austryjacy bowiem, nieprzyjawni Napoleonowi, korzystając z nieobecności jego, gdy był zajęty wojną z Hiszpanją, napastowali Księstwo Warszawskie przeważnymi siłami w r. 1809.

Wtedy większa część wojsk polskich była z Napoleonem, który walczył z Hiszpanami, chcąc swego brata Józefa Bonapartego utrzymać na tronie hiszpańskim. Zużywał on najdzielniejsze siły polskie na sprawy swoje. W wojnie tej świetnie się odznaczyli Polacy przy zdobywaniu miasta Saragossy, bronionego mężnie przez Hiszpanów, przyczym wstąpił się wódz Chłopicki. Jeszcze świetniejszym czynem wojennym Polaków było zdobycie wąwozu Somo-Sierra na drodze do Madrytu, stolicy Hiszpanji. Wąwóz prowadził pod górę, a każdy z czterech jego zakrętów obsadzili Hiszpanie armatami i uzbrojoną piechotą, aby w ten sposób zagrozić Francuzom drogę do Madrytu. Napoleon postanowił zdobyć wąwóz, gdy zaś jego piechota cofała się, rozkazał pułkowni-

kowi Koziętulskiemu na czele 120 jazdy polskiej wykonać atak pod górę. Rozkaz ten został spełniony, lecz podczas ataku połowa Polaków poległa, a Koziętulski został raniony. Ale wąwóz został zdobyty ku zdumieniu Francuzów i samego Napoleona.

168.—W tym czasie w Księstwie Warszawskim, do którego Austryjacy wkroczyli z armją 40,000, pozostawało bardzo niewielkie wojsko pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego. Książę stawił waleczny opór przeważnym siłom austryjackim pod Raszynem, ale Warszawy ocalić nie zdołał. Austryjacy ją zajęli.

Za to książę Józef wszedł do części kraju polskiego, pozostającego pod panowaniem austryjackim, i w ciągu paru tygodni zdobył kilka miast, a nawet Lwów i Kraków dostały się w ręce polskie.

Gdy generałowie Dąbrowski i Wybicki organizowali powstanie na całym obszarze księstwa, Austryjacy, ściągawszy z Warszawy 400,000 złotych kontrybucji, opuścili ją i udali się do Galicji. Gdy Napoleon pobił Austryjaków pod Wagram, stanął z niemi pokój, mocą którego zdobycze księcia Józefa, t. j. drugi zabór austryjski, przyłączono do Księstwa Warszawskiego. Zwiększenie księstwa pobudziło Polaków, mimo już wielkich ciężarów, do jeszcze większych ofiar na cele wojenne. Liczbę wojska zwiększono do 60,000 ludzi, twierdze: Toruń, Modlin, Pragę i Zamość wzmocniano pośpiesznie.

169.—Dwa lata trwała ta praca na polu urządzania się społecznego i wojennego, gdy naraz w roku 1812 rozpoczął Napoleon wojnę z Rosją. Miał on więcej niż pół miliona żołnierza, a w tej liczbie wszystkie wojska polskie, wynoszące siedemdziesiąt tysięcy, pod dowództwem księcia Józefa, Dąbrowskiego, Kniaziewicza i innych znakomitych wodzów. Polacy sądzili, że teraz zostaną zniszczone ich nadzieje: wszystko śpieszyło pod znaki Napoleońskie. Ale pomimo wyborowych wojsk, Napoleon poniósł wielką klęskę: zapuściwszy się

bowiem w głąb Rosji, natrafił na bardzo ostrą zimę, tak, że mnóstwo jego wojska wyginęło od mrozów i oręza nieprzyjacielskiego. Sam Napoleon ledwie z życiem uszedł, śpiesząc ze swemi niedobitkami z powrotem do Francji. Polacy, wierni mu do końca, zastaniali walecznie odwrót wojsk francuskich.

Po jego ustąpieniu, Księstwo Warszawskie zajęła Rosja. Ksiązę Józef Poniatowski, mianowany marszałkiem Francji, z resztkami wojska polskiego pośpieszył za Napoleonem i w bitwie pod Lipskiem, mocno ranny, gdy przebywał wprawdzie rzekę Elsterę, utonął. Napoleon, napastowany przez Rosję, Niemcy i Anglię razem, został pobity, wzięty do niewoli i wywieziony na wyspę Elbę; wrócił wprawdzie stamtąd, ale pobity powtórnie pod Waterloo (w Belgji), oddał się w ręce Anglików, którzy go wywieźli na wyspę św. Heleny (położoną na południu oceanu Atlantyckiego), gdzie życie zakończył.

170. — Po upadku Napoleona zjechali się monarchowie, dla uporządkowania interesów Europy, na kongres do Wiednia, na którym w r. 1815 ustanowiono Królestwo Polskie, zwane Kongresowym, z konstytucją, którą miał nadać cesarz Aleksander I. Królestwo to miało być połączone z Rosją w ten sposób, że cesarz rosyjski Aleksander I miał być i królem polskim. Lecz było to Królestwo Polskie znacznie mniejsze od Księstwa Warszawskiego, gdyż Rosja utrzymała się przy wszystkich trzech zaborach, Litwa, Wołyń, Podole i Ukraina zostały wcielone do cesarstwa, a tylko z kawałka zachodniego Polski utworzono królestwo; część zdobycy księcia Józefa wróciła znów do Austrii, a Wielkopolska pozostała przy Prusach.

Miasto Kraków, z niewielkim obwodem, miało stanowić niezależną Rzeczpospolitą pod opieką Rosji, Prus i Austrii.

Tym sposobem nieszczęśliwa Polska została znów pościertowana.

171. — W r. 1817 umarł Tadeusz Kościuszko. Ostatnie

lata swego życia przepędził w Szwajcarii. Nie brał on udziału, wraz z innemi Polakami, w wojnach, jakie Napoleon prowadził, gdyż mu nie ufał i nie wierzył, aby co dobrego Polakom zrobił. Cały swój majątek zapisał chłopom, dawnym swym poddanym, których za życia jeszcze obdarzył wolnoś-



cią i własnością gospodarstw, część tylko tego majątku przeznaczając dla ukochanej swej siostry. Zwłoki jego sprowadzono do Krakowa i złożono w grobach królewskich w Katedrze na Wawelu. Niebawem pod Krakowem wzniosła się usypiana przez cały naród wysoka mogiła, która zawsze świad-

czyć będzie o wdzięcznej i rzewnej pamięci dla tego bohatera wolności i prawości.

172.— Z wydzielonej Prusom przez kongres części Księstwa Warszawskiego król pruski utworzył Księstwo Poznańskie, któremu obiecał wprawdzie wiele swobód, jak: język urzędowy polski, prawa, jakie społeczeństwo sobie samo uchwali, pułki narodowe, dostęp do urzędów i namiestnika rodaka, ale obietnice te wcale nie zostały spełnione. W urzędach i sądownictwie język polski był niby uwzględniany, ale w szkołach przeważała niemieczyzna. Na Śląsku zaś, Prusach Zachodnich czyli Pomorzu i Prusach Wschodnich Polacy zostali pozbawieni swych praw narodowych. Majątki polskie konfiskowano i rozdawano je Niemcom. Tylko poddaństwo chłopów zniesiono tam już w r. 1824, zato szlachtę rząd rujnował wszelkim sposobem.

Pod panowaniem austriackim było w owym czasie najgorzej: powiększono wszystkie podatki, w uniwersytecie i w szkołach zapanowała niemieczyzna, chłopów pozostawiono w poddaństwie, nikt się o nich nie troszczył, a szkół po wsiach nie było.

173.— W Królestwie Polskim cesarz Aleksander I pozwolił wojsku polskiemu wrócić do kraju z bronią w ręku i wyznaczył komisję do opracowania konstytucji. Do komisji tej należał także i książę Adam Czartoryski. W listopadzie 1815 r. przybył cesarz do Warszawy, witany radośnie, i podpisał ustawę konstytucyjną treści następującej:

„Królestwo Polskie jest na zawsze połączone z Cesarstwem Rosyjskim, z którym posiada wspólną politykę zewnętrzną. Królem polskim dziedzicznym jest cesarz rosyjski. Król odbywa koronację w Warszawie i składa przysięgę na konstytucję. Na wypadek swej nieobecności mianuje namiestnika z książąt domu panującego, lub też powołuje na to stanowisko Polaka. Oznacza udział Królestwa w wojnach, prowadzonych przez Rosję i w traktatach z państwami obce-

mi. Mianuje arcybiskupa, biskupów i wyższych urzędników, obsadza stopnie wojskowe, posiada władzę wykonawczą.

Urzędy publiczne, zarówno cywilne jak i wojskowe, obejmują sami tylko Polacy.

Wykonywanie praw należy do ministrów królewskich. Każde rozporządzenie królewskie jest podpisane conajmniej przez jednego ministra, który jest odpowiedzialny w razie, gdyby rozkaz obrażał konstytucję. Każdy minister przewodniczy oddzielnej komisji rządowej, których, równie jak i ministrów, jest pięć: 1 wyznań i oświaty publicznej; 2 sprawiedliwości; 3 spraw wewnętrznych i policji; 4 wojny; 5 dochodów i skarbu.

Rada Stanu, złożona z namiestnika, ministrów, radców i referendarzy, przygotowuje projekty do praw, kontroluje czynności komisji rządowych, rozstrzyga spory pomiędzy władzami, pociąga urzędników do odpowiedzialności.

Władzę prawodawczą posiada sejm, złożony z króla, izby senatorskiej i izby poselskiej. W izbie senatorskiej zasiadają książęta krwi cesarsko-królewskiej, biskupi katoliccy i jeden unicki, wojewodowie i kasztelanowie. Izba poselska składa się ze 128 posłów, z których 77 wybierają sejmiki właścicieli ziemskich, 51 zaś zgromadzenia gmin wiejskich. Marszałka sejmowego mianuje król.

Sejm obraduje nad temi tylko projektami, czy to pochodzącymi od króla, czy od posłów, które wniesie Rada Stanu. Obrady są publiczne, głosowanie—jawne. Projekt uchylony przez izbę poselską, przechodzi do izby senatorskiej, która go bądź uchwala w całości, bądź odrzuca, bez prawa czynienia w nim zmian. Uchwalony przez obie izby projekt oddaje się do ostatecznego zatwierdzenia królewskiego.

Religia katolicka, jako wyznanie przeważnej większości narodu, ma doznawać szczególnej opieki rządowej. Wszystkim innym wyznaniom zapewnia się tolerancja i swoboda wykonywania swoich obrzędów publicznie.

Wszyscy obywatele Królestwa równi są w obliczu prawa. Wszyscy zapewnioną mają nietykalność osoby i mienia, wolność słowa i druku.

Sądownictwo jest niezależne od władzy wykonawczej. Sędziowie są dożywotni i nieodwołalni. Sądy są te same dla wszystkich obywateli bez różnicy stanu i wyznania. Oprócz sądów różnego stopnia, ustanawia się najwyższy sąd sejmowy, do którego ma należeć rozstrzyganie spraw o zbrodnie stanu i o przestępstwa wyższych urzędników Królestwa.

Liczbę wojska krajowego oznaczy król. Niema ono nigdy być używane po za granicami Europy, zresztą zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, ma być zależne od króla. Wojsko zachowa mundury narodowe; order polski, jak order Orła białego, św. Stanisława i Krzyż wojskowy „za zasługę” (virtuti militari) mają być też utrzymane”.

174.—Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego była liberalniejsza i lepsza, niż ustawa Księstwa Warszawskiego; chodziło tylko o wykonanie. Namiestnikiem Królestwa, wbrew opinii publicznej, która na to stanowisko spodziewała się Czartoryskiego, mianowany został generał Zajączek, dawny legjonista, żołnierz waleczny, ale człowiek bez charakteru.

Udział gorący Polaków w wojnach Napoleońskich, zadość sfer rosyjskich, wywołana nadaniem wolnościowej konstytucji Polsce i antagonizm narodowościowy między dwoma narodami, różniącemi się oświatą, religją, zwyczajami i obyczajami, a wreszcie poczucie samowładztwa, jakie cesarz wykonywał we własnym państwie... sprawiły, że usposobienie cesarza zmieniło się na niekorzyść Polaków i Polski. Wyrazem tego niekorzystnego usposobienia było wysłanie do Polski młodszego brata cesarza, wielkiego księcia Konstantego, zwanego także cesarzewiczem, przypuszczalnego następcy tronu, z powodu bezdzietności Aleksandra. Konstanty, charakter gwałtowny, zmienny, został wodzem naczelnym wojska polskiego i zamieszkał w Warszawie. Niemałe też miał zna-

czenie w Rządzie Królestwa komisarz cesarski, Nowosilcow, człowiek zły i podstępny, który trzymał rządy w swych rękach i wiele złego zrobił Polakom. Oba oni dążyli ciągle do zniszczenia zaprzysiężonych urzędzeń konstytucyjnych. Pod ich wpływem Cesarz Aleksander zaczął zmieniać i rozmaitym sposobem ograniczać konstytucję.

175.— Z powodu wojen za czasów Księstwa Warszawskiego, nadzwyczajnych ofiar i ciężarów, jakie Polacy ponosili dla Napoleona, nastąpiło powszechne zubożenie kraju, a zarazem i skarbu państwowego. Szlachta była zadłużona, lud w biedzie. Teraz, gdy za nastaniem Królestwa, burzliwe czasy minęły i kraj się uspokoił, zaczęły się goić rany, zadane przez długoletnie wojny: dobrobyt podnosił się, ulepszało się rolnictwo, rozwijał się przemysł i handel, skarb państwa zasilał się i oświata czyniła postępy.

Wymienimy tu tych ludzi zasłużonych, którym kraj pomyślność swoją zawdzięczał:

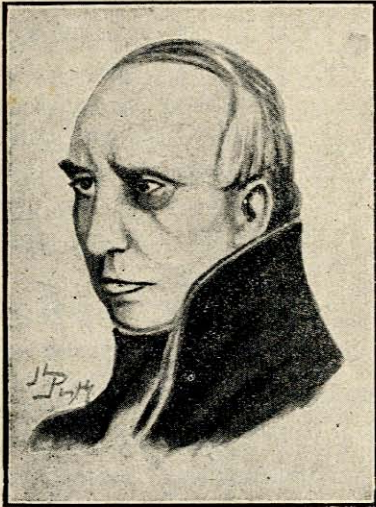
Minister oświaty, Stanisław Potocki, pod którego mądrym kierownictwem powstało i zakwitło mnóstwo szkół: uniwersytet, szkoła leśna i wojskowa w Warszawie, górnicza w Kielcach, instytut agronomiczny w Marymoncie i wiele szkół średnich i niższych.

W r. 1820 otrzymał Potocki dymisję, miejsce jego zajął Grabowski, człowiek bez zdolności i charakteru. Był on też sprawcą upadku szkolnictwa.

Książę Ksawery Drucki-Lubecki, minister skarbu, biegły finansista, niesłuchanie pracowity i energiczny, zasłużył się uporządkowaniem i zasileniem skarbu, przyczym jednak nie obeszło się bez ucisku własności prywatnej. Te nadużycia ministra obudziły wprawdzie niechęć, ale wielkich zasług odmówić mu nie można. Za niego powstały: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, które, udzielając taniego kredytu ziemianom, ocaliło ich majątki od ruiny; następnie Bank polski, drogi bite i t. d. Pomyślny, a nawet świetny stan finansów

Królestwa w r. 1830 świadczą najlepiej o zasługach ministra Lubeckiego.

176.—W rządzie konstytucyjnym królestwa brał udział człowiek, który niezatartymi głoskami wypisał swe imię i nazwisko na kartach dziejów Polski porozbiorowej. Człowiekiem tym był minister Staszyc (ur. w r. 1755 um. 1826).



Stanisław Staszyc.

Stanisław Staszyc, syn mieszczkański, jeden z najzasłużeńszych rodaków naszych, jacy kiedykolwiek w Polsce działali, był naczelnikiem wydziału spraw przemysłu i rękodziel, któremu oddał nieocenione usługi. Bardzo wiele przyczynił się do podniesienia oświaty i dobrobytu naszego kraju. Był, jak już wiemy, prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, któremu własnym kosztem wybudował gmach w Warszawie. W pismach swoich przemawiał za zniesieniem

przywilejów szlachty, zrównaniem z nią mieszczan i usamowolnieniem włościan.

Po upadku kraju Staszyc nie upadał na duchu, ale rozwinął niezwykłą czynność, pragnąc aby kraj urządził się wewnątrz rozumnie. Odznaczał się też wielką miłością ludu wiejskiego. Zakładał szkoły ludowe i rzemieślnicze. Nabywszy na własność rozległe dobra Hrubieszowskie, darował chłopom pańszczyznę i obdarzył ich własnością ziemi. Zasużył się też niemało i jako filantrop: hojnie uposażył szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, bardzo pożyteczną instytucję dobro-

czynną, założoną jeszcze za czasów saskich przez księdza Boduena. Szpital ten przebudowano i znacznie powiększono. Instytut Głuchoniemych, założony w r. 1817 przez księdza Jakóba Falkowskiego, pośrednio swe istnienie zawdzięcza Staszycowi, który nalegał na jego otwarcie.

177.—Do zasłużonych ludzi w owych czasach również należą: książę Adam Czartoryski, senator, kurator okręgu naukowego Wileńskiego, Juljan Ursyn Niemcewicz, Tadeusz Mostowski, minister spraw wewnętrznych, i Marcin Badeni, minister sprawiedliwości.

W ostatnich latach panowania Aleksandra I wyniesiono Łódź, małą osadę z kilkuset mieszkańcami, do rzędu miast fabrycznych i dano różne przywileje fabrykantom, z zagranicy tu się osiedlającym. Było to początkiem rozwoju tego miasta, obecnie tak olbrzymiego, przemysłowego i bogatego.

178.—Wkrótce po kongresie wiedeńskim zaczęły się tworzyć w całej Europie tajne związki i spiski przeciw rządowi despotycznym. Tu i owdzie wybuchały powstania. Zaniepokojeni monarchowie zaczęli porozumiewać się pomiędzy sobą co do wspólnego postępowania przeciwko rewolucjonistom. Na zjeździe w Karlsbadzie, w r. 1819, którym głównie kierował austriacki minister Meternich, postanowiono ograniczyć swobody konstytucyjne, nadane narodom, i zaprowadzić wszędzie ścisłą cenzurę druków, zarządzić nadzór nad uniwersytetami i młodzieżą.

Wypadki te wpłynęły też i na położenie Królestwa. Cesarz Aleksander, który brał udział w zjeździe Karlsbadzkim i w innych zjazdach monarchów, zaczął podejrzewać i Polaków, gdyż niektóre gorętsze umysły ulegały istotnie wpływowi rewolucyjnego ducha czasu.

179.—Wkrótce też zdarzyło się, że na sejmie w r. 1820 opozycja odrzuciła wnioski rządowe. To wywołało niezadowolanie cesarza; stosownie więc do rozkazów, wzięto i w naszym kraju szkoły pod nadzór, ustanowiono cenzurę na pi-

sma i książki, a przeciwko opozycji przedsięwzięto środki energiczne.

Dlatego też, wskutek ucisku ducha narodowościowego, obok opozycji legalnej na sejmie, poczęły się tworzyć związki tajne, mające na celu wywalczenie Polski niepodległej.

Takie tajne stowarzyszenie utworzyło się około r. 1820 i w wojsku polskim. Założycielem i kierownikiem jego był major wojsk polskich, Walerjan Łukasiński, który wkrótce został uwięziony.

Po upadku ministra Potockiego sprawy oświaty przeszły w ręce Nowosilcowa. Nowosilcow robił wszystko, by postępowy system Potockiego obalić; szczególniejszą baczność zwrócił na uniwersytet, jako na instytucję, będącą, według niego, rozsądnikiem idei wolnościowych. Ramię Nowosilcowa dosięgło też i uniwersytetu wileńskiego, który pod kuratorją Czartoryskiego chlubnie spełniał posłannictwo nauki polskiej. Na uniwersytecie tym działało dwóch profesorów, głośnych wówczas z zapału do nauki. Jednym z nich był słynny z badań nad dziejami powszechnymi i polskimi, Joachim Lelewel, drugim profesor filozofji, Józef Gołuchowski. Pod wpływem działania pedagogicznego tych dwóch profesorów, studenci zawiązali stowarzyszenia pod nazwą filaretów, filomatów i promienistych. Głową tych stowarzyszeń był Tomasz Zan, a duszą Adam Mickiewicz, już wtedy objawiający niepospolite zdolności poetyckie. Stowarzyszenia wymienione nie były tajne, a cele miały naukowe, literackie i moralne, nie zaś polityczne. Pomimo to, uczestników tego stowarzyszenia aresztowano i wywieziono w głąb Rosji; kilku profesorów z posad uwolniono, a kuratorem, na miejsce Czartoryskiego, został Nowosilcow, który zabrał się zapalczywie do prześladowania młodzieży.

W Królestwie sejm przez pięć lat nie był zwoływany, a to dla tego, aby opozycja nie upominała się o gwałcenie konstytucji; nareszcie sejm zwołano, ale zniesiono jawność obrad.

180. — W r. 1825 umarł cesarz Aleksander I. Tron ro-

syjski objął po nim brat jego Mikołaj I, jako cesarz i król polski (1825—1855).

Tymczasem tajne stowarzyszenie w wojsku polskim, pomimo uwięzienia Łukasińskiego, nietylko istnieć nie przestało, ale rozszerzało się coraz bardziej i szukało porozumienia ze spiskiem t. zw. Dekabrystów, który się utworzył w armji rosyjskiej. Właśnie w chwili wstąpienia na tron cesarza Mikołaja I wybuchł za sprawą tych Dekabrystów bunt wojskowy w Petersburgu, ale został srodze stłumionym. Z zeznań pojmanych przywódców dowiedziano się o tajnych stowarzyszeniach, nietylko w Królestwie, ale i w innych dzielnicach polskich. Przywódcy tych stowarzyszeń w Królestwie zostali uwięzieni; pociągnięto ich przed sąd sejmowy, który orzekł, że nie są winni zbrodni stanu, i tylko za zakładanie tajnych stowarzyszeń skazał ich na mniejsze kary. Najsrożej ukarano podpułkownika Seweryna Krzyżanowskiego, gdyż został skazany na sześć lat więzienia. Cesarz był z tego wyroku bardzo niezadowolony, jednak odłożywszy dalsze plany względem Polski na później, koronował się w r. 1829 na króla polskiego i zaprzysiął konstytucję.

Dzieje narodu polskiego od roku 1830 do powstania 1863 r.

181. — Gdy sejm w r. 1830 odrzucił przedłożenia rządowe, nieufność między narodem i cesarzem doszła do najwyższego stopnia. Powstały nowe związki tajemne. Związek wojskowy, zorganizowany przez podporucznika gwardji Piotra Wysockiego, a za wiedzą mężów zasłużonych w sprawie narodowej, jak Niemcewicz i Lelewel, wywołał powstanie, które wybuchło w szóstym roku panowania cesarza Mikołaja I. Dała mu początek w d. 29 listopada 1830 r. młodzież warszawska, już to uniwersytecka, już to ze szkoły podchorążych, założonej przez Ks. Konstantego. Przyłączyła się do powstania część wojska i lud. Zdobyli oni arsenał i zaopatrzyli się w broń.

Książę Konstanty ze swą załogą ustąpił z Warszawy, którą opanowali powstańcy. Utworzył się Rząd Narodowy z księciem Adamem Czartoryskim na czele. Rząd ten wydał do narodu odezwę, w której określał cel powstania, t. j. odzyskanie niepodległości. Uchwalono też detronizację cesarza Mikołaja. Wodzem naczelnym powstania został Chłopicki, dawny legionista, który ogłosił się dyktatorem, lecz w powódzenie powstania nie wierzył, dlatego wkrótce złożył dyktatorstwo.

182. — W chwili, kiedy sejm uchwalał detronizację, ciągnęła już do Królestwa armja rosyjska pod dowództwem generała Dybicza, w sile 150,000 żołnierzy i 400 armat. Przeciw tej sile armja polska mogła wystawić zaledwie 28,000 żołnierzy. Przy największym wysiłku kraju ilość ta mogłaby dojść do 100,000 żołnierzy. Mimo tę nierówność sił, przy ogólnym zapale, można było liczyć na pomyślność sprawy i działań wojennych, gdyby nie niewiara starszyny wojskowej w powodzenie i wynikające stąd spóźnione ruchy wojenne. Rachuby na pomoc państw zachodnich zawiodły zupełnie.

Rozpoczęła się wojna. Nastąpił cały szereg walk, w których ze strony polskiej był zapał za świętą sprawę Ojczyzny, ze strony rosyjskiej przewaga liczebna żołnierza. Pierwsza walka odbyła się pod Stoczkiem 14 lutego między generałami Dwernickim a Geismarem. Była ona pomyślna dla powstańców. Lecz Dybicz pomimo strat szedł naprzód i spotkał się z armją polską pod Grochowem niedaleko Warszawy (Olszynka). Mordercza ta bitwa, w której ze strony polskiej walczyło 30,000 żołnierzy i 80 armat przeciwko 100,000 rosjanom i 300 armatom, acz z chwałą dla polskiego oręża, nie była zwycięską. Dowodził nią Chłopicki, a gdy ten został ranny, zastąpił go Skrzynecki, któremu następnie Rząd Narodowy oddał prowadzenie wojny.

183. — Następne potyczki pod Wawrem, Dębem Wielkim, Iganiami i Boremlem były pomyślne dla powstańców. W różnych bitwach odznaczyli się w nich generałowie: Dwernicki,

Chrzanowski, Prądyński. Dwernicki zrobił nawet z wojskiem swoim wycieczkę na Wołyń, dla wywołania tam powstania, lecz wyprawa ta się nie udała i Dwernicki cofnął się w granice Austrii, gdzie został rozbrojony. Gdy Dybicz z nową siłą napadł na Skrzyneckiego pod Ostrołęką, Polacy ponieśli wielką klęskę.

Wycieczki na Litwę, Żmudź, i ponownie na Wołyń i Podole również nie miały powodzenia, a ruchy powstańcze zostały tam szybko stłumione.

Powodziło się tylko jako tako generałowi Dembińskiemu, który dotarł aż do granicy Kurlandzkiej, ale i ten dzielny wódz musiał ustąpić i po niesłychanych trudach wrócił ze swoim oddziałem do Warszawy.

184. — Po bitwie Ostrołęckiej Rząd Narodowy odebrał Skrzyneckiemu naczelną władzę nad wojskiem, lecz żaden z generałów nie chciał być wodzem. Sejm wśród rozruchów ludu, oburzonego o złe prowadzenie wojny i bezczynność wojska, i z powodu niezgód w rządzie i między wodzami, zniósł godność naczelnego wodza i ustanowił godność prezesa rządu, którą złożył w ręce generała Krukowieckiego.

Kiedy Krukowiecki obejmował rządy, Warszawa była już otoczona armją rosyjską; dowodził nią następca Dybicza feldmarszałek Paskiewicz. Armja oblegająca Warszawę wynosiła 80,000 głów i blisko 400 armat, wojsko polskie, broniące Warszawy, liczyło 30,000 żołnierzy. Najzaciętsze walki toczyły się przy forcie na Woli, gdzie dowodził Sowiński, stary generał Napoleoński. Wszyscy obrońcy Woli polegli, a z nimi i generał Sowiński.

Po stracie Woli rada wojenna, zwołana przez Krukowieckiego, zadecydowała zawiazać z Paskiewiczem układy o kapitulację. Kapitulacja ta przyszła do skutku i w d. 8 września 1831 Paskiewicz zajął miasto.

Władzę nad wojskiem polskim, cofającym się w kierunku Płocka, objął generał Maciej Rybiński. Niestety, i on

z armją, liczącą jeszcze 20,000 żołnierza, zbliżywszy się do Brodnicy w Prusach Zachodnich, musiał złożyć broń w ręce władz pruskich.

Tak skończył się wielki akt dziejów porozbiorowych, budzący tyle nadziei, i jak się zdawało, mający tyle warunków powodzenia...

185. — Po upadku powstania zaszły w Królestwie zmiany. Cesarz Mikołaj, za karę, zniósł wojsko polskie, konstytucję i sejm; zamknął też Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Zniósł odpowiedzialność ministrów i niepodległość sędziów; pod względem administracyjnym kraj został podzielony na gubernje, postanowiono, że odtąd Polacy służyć będą w wojsku rosyjskim, a urzędnikami w Królestwie mają być także i Rosjanie. Na pisma i książki zaprowadzono surową cenzurę. Mieszkańcom Warszawy odebrano broń i wybudowano cytadelę zagrożającą miastu. Jest w niej także więzienie dla politycznych.

Namiestnikiem cesarskim w Królestwie został Paskiewicz.

Ustanowiony przez cesarza osobny sąd wydał wyroki na sprawców powstania z dnia 29 listopada i ich wodzów, oraz na członków Rządu Narodowego, i zarządził konfiskatę ich majątków. Ustanowiono sąd wojenny i komisje śledcze w Warszawie, w Wilnie i w Kijowie, które urzędowały potem długie lata i skazały bardzo wielu na więzienie w cytadeli, na wywiezienie w głąb Rosji, na Syberję i inne srogie kary. Wskutek tego wielu uczestników powstania wyjechało za granicę (emigranci), lecz powrót do kraju został im wzbroniony. Uniwersytety w Warszawie, w Wilnie, tudzież liceum założone przez Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu, zostały zamknięte. W szkołach zaprowadzono język rosyjski jako wykładowy.

186. — W tym czasie w zaborze pruskim i austriackim położenie Polaków także znacznie się pogorszyło. W Księstwie Poznańskim zaprowadzono w urzędach i sądach wyłącznie język niemiecki.

Pod panowaniem austriackim było jeszcze gorzej. Podburzano chłopów przeciwko szlachcie. Dziedzicom narzuc-

no obowiązek wybierania rekrutów i podatków od chłopów, przez co powinność państwowa przedstawiała się w umyśle ciemnego chłopstwa, jako ucisk szlachecki.

187. — Emigranci, którzy znaleźli przytułek we Francji, starali się ciągle o wywołanie nowego powstania w zaborze rosyjskim, lecz wszystkie te zakusy nie udały się, a uczestników ich wychwymano i okropnie ukarano. Bardzo czynny udział w pracach emigracyjnych brał Joachim Lelewel, słynny profesor uniwersytetu Wileńskiego, który należał do Rządu Narodowego w r. 1831. Na emigracji stał on na czele „Komitetu narodowego”.

W r. 1836 emigranci postanowili wywołać powstanie jednocześnie w zaborach Rosji, Prus i Austrii, aby uwolnić kraj z ucisku. Lecz naród nie był do niego przygotowany. Ludwik Mierosławski, uchodzący za biegłego w sztuce wojennej, powołany został na naczelnego wodza z władzą dyktatora. Przybył on z zagranicy do Ks. Poznańskiego, aby wywołać ruch powstańczy. Liczono na lud, który tylko w Ks. Poznańskim był powstaniu przychylny, gdzieindziej był obojętny, lub nawet źle usposobiony.

Chcąc pozyskać lud, Rząd Narodowy, utworzony w Krakowie, ogłosił uwłaszczenie chłopów i zniósł pańszczyznę; ale minister austriacki Meternich kazał urzędnikom podburzyć chłopów przeciwko szlachcie, wmawiając w nich, że to cesarz chce znieść pańszczyznę, a szlachta robi powstanie, aby temu przeszkodzić; wmawiano nawet w chłopów, że szlachta chce ich wyrznąć. Ci wtedy, ciemni, nieszczęśliwi zaślepienicy uwierzyli tym kłamstwom i zebrani w bandy rzucili się z nożami na szlachtę. Przywódcą tego ruchu był chłop Jakób Szela, podoficer wojska austriackiego. Przez cztery dni trwała rzeź i rabunek i wtedy zginęło około 2,000 szlachty. Nie szczędzono ani kobiet, ani dzieci, niszczone po dworach zapasy żywności, inwentarz i t. p.

Jednym z następstw ruchu powstańczego w Krakowie

i w Galicji było najpierw zajęcie Krakowa przez załogi trzech państw zaborczych, a następnie wcielenie Rzeczypospolitej Krakowa do dzielnic austriackich.

Organizatorowie tego ruchu zostali straszliwie ukarani, wielu z nich nawet śmiercią, i to nie tylko przez rząd austriacki, ale we wszystkich trzech zaborach.

188. — W roku 1848 we wszystkich niemal krajach nastąpiły ruchy rewolucyjne. Wszędzie ludy domagały się praw konstytucyjnych i wolności. Wypadki te oddziaływały silnie także i na Polaków, którzy cierpieli ucisk coraz większy.

Król pruski, zagrożony rewolucją i u siebie, uwolnił Polaków, więzionych w Berlinie od r. 1846, a nawet pozwolił na tworzenie wojska polskiego. To też w Poznańskim poczęto formować zastępy wojsk narodowych przeciwko Rosji, lecz wkrótce rząd pruski wystąpił przeciw tym oddziałom, któremi dowodził Mierosławski, i rozproszył je. Polacy złożyli broń.

Po tych nieudanych próbach powstania utworzono w Poznańskim Ligę, czyli związek, mający na celu popieranie i rozwijanie sprawy narodowej polskiej drogą prawną, za pomocą podniesienia moralności, oświaty i dobrobytu w kraju, ale rząd pruski rozwiązał i to stowarzyszenie.

189. — Równocześnie z ruchem berlińskim wybuchła rewolucja w Wiedniu; pobudziła ona ruch w Galicji, z której wyprawiono deputację do Wiednia, prosząc o uwłaszczenie włościan, o szkoły ludowe i o prawa dla języka polskiego. Chciano tylko korzystać ze swobód, jakie zapewniała obieczana konstytucja; ale chociaż o zbrojnym powstaniu nie myślano, wojsko austriackie strzelało do bezbronnego ludu w Krakowie, zbombardowało Lwów, przyczem wielu ludzi śmierć znalazło i wiele domów spłonęło, między nimi starożytny ratusz. Zniesienia pańszczyzny i poddaństwa rząd austriacki narazie odmówił; potem wprawdzie to uczynił, ale w taki sposób, żeby lud rozumiał, że rząd czyni to od siebie, a nie na prośby szlachty.

Rząd austriacki, chcąc w przyszłości przeciwdziałać polskiemu ruchom wolnościowym, popierał dążności separatystyczne Rusinów, którzy do roku 1848 szli z Polakami ręką w rękę w sprawach narodowościowych, a potem przeciw nim występowali.

190. — Polacy, pozbawieni możliwości działania w kraju, śpieszyli na pomoc ludom, które chwytaly za broń przeciw ciemiężącym ich narodom. Najważniejszym był udział Polaków w rewolucji węgierskiej. Tu odznaczyli się generałowie wojsk narodowych z r. 1831: Henryk Dembicki, Józef Wysocki i Józef Bem.

191. — W r. 1846 i 1848 narodowość Polska w Prusach Zachodnich czyli na Pomorzu i na Śląsku zaczęła także dawać znaki życia. W krajach tych, mocno zniemczonych, lud w znacznej części pozostał polskim, ale był ciemny i przez Niemców srodze uciskany. Znaleźli się zacni i pełni poświęcenia ludzie, którzy pracowali nad oświatą tego ludu, wydawali dla niego polskie elementarze, książki i gazety. Takimi byli Paweł Stalmach na Śląsku austriackim i Józef Lompa na Śląsku pruskim.

192. — W r. 1853 Rosja zażądała przyznania sobie prawa do opieki w Turcji nad wszystkimi poddanymi tureckimi wyznania greckiego; gdy otrzymała odpowiedź odmowną, wypowiedziała Turcji wojnę. W pierwszym roku Rosjanie zwyciężali. Wtedy na pomoc Turcji przysłały swe wojska Francja, Anglja i Królestwo Sardyńskie. Austrja zaś, chociaż nie uczestniczyła w wojnie, przybrała postawę dla Rosji nieprzyjazną. Walczono w Europie i w Azji.

Podczas tej wojny zorganizowano w Turcji oddziały 36,000 ochotników pod dowództwem Michała Czajkowskiego, który przyjął nazwę Sadyk-Baszy. Mieli oni walczyć po stronie tureckiej przeciw Rosji. Wtedy to poeta Adam Mickiewicz, wysłany przez emigrację do Konstantynopola, w celu zachę-

cania do tworzenia oddziałów polskich, umarł tam na cholere w r. 1855. Zwłoki jego sprowadzono do Paryża i pochowano na cmentarzu Montmartre.

193. — Po tylu krwawych a bezskutecznych wysiłkach dla sprawy polskiej duch narodu omdlał; nastąpił spokój, pilnowany starannie przez rządy i ich administrację, i bez zmiany postępowania względem Polaków we wszystkich trzech zabiorach.

Wkrótce po ukończeniu wojny krymskiej umarł cesarz Mikołaj I. Po nim objął tron rosyjski syn jego Aleksander II (1855—1881).

Nastąpiły pewne ulgi i ulaskawienia dla Polaków, z więzień i z Syberji wracali zesłańcy do ojczyzny. Społeczeństwo polskie trochę odetchnęło.

194. — Śród ludzi, którzy w tych czasach wiele zasług położyli dla narodu naszego, ważne miejsce zajmują: Karol Marcinkowski w Ks. Poznańskim i Andrzej Zamoyski w Królestwie kongresowym.

Karol Marcinkowski był synem niezamożnych rodziców ze stanu mieszczańskiego. Po ukończeniu szkół w Poznaniu i uniwersytetu w Berlinie, jako doktor medycyny, osiadł w swym mieście rodzinnym. Zastąpił też wkrótce jako znakomity lekarz i dobroczyńca biednych, a zacnością charakteru i wielką dobrocią serca pozyskał szacunek całego społeczeństwa. Wszystkie dochody swoje wydawał na kształcąca się ubogą młodzież i inne cele dobroczynne.

Dla badań lekarskich udał się jeszcze do Paryża, gdzie za udzielanie lekarzom francuskim rad i sposobów leczenia cholery otrzymał złoty medal. Gdy wrócił do kraju, cała ludność Poznania pośpieszyła powitać ukochanego lekarza i opiekuna ubogich. Rozpocząwszy na nowo swoją działalność społeczną, Marcinkowski zawiązał Towarzystwo Naukowej Pomocy w celu wspierania niezamożnej, zdolnej i żadnej wiedzy młodzieży. Towarzystwo to wkrótce rozszerzyło się na całe Księstwo Po-

znańskie i przysporzyło krajowi wielu zacnych i pożytecznych obywateli. Zawiązał on też w Poznaniu Towarzystwo Dobroczynności, ku wsparciu ubogich i cierpiących współbraci.

Równie jak o oświatę, dbał też Marcinkowski i o dobrobyt kraju, zachęcając rodaków, aby się garnęli do przemysłu i handlu, i niejednemu na tym polu dopomógł skutecznie. Od tego czasu zaczął się w Poznańskim tworzyć i rozwijać polski stan mieszczański, co było w znacznej części zasługą Marcinkowskiego.

Ogrom pracy nie pozwolił mu pielęgnować wątłego zdrowia, to też nie mając jeszcze lat 50, umarł w roku 1846 z powszechnym żalem społeczeństwa, dla którego tyle zasług położył. Powstaniu roku 1846 był przeciwny, odradzał je, ale go nie usłuchano. Wpływ zresztą, jaki wywarł na współziomków w Księstwie Poznańskim, był wielki i zbawienny, podniósł bowiem moralność, oświatę i dobrobyt całej tej dzielnicy polskiej.

Andrzej Zamoyski, potomek rodziny tak zasłużonej w ojczyźnie, był synem słynnej z cnót Zofji z Czartoryskich, siostry księcia Adama, założycielki Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie. Kształcił się w kraju i za granicą; przez pewien czas przebywał w Szwajcarji. Wróciwszy do kraju, w r. 1831 brał udział w powstaniu.

Po upadku powstania pozwolono mu pozostać w kraju. Wziął się też gorliwie do pracy: w dobrach swoich zaprowadził wzorowe gospodarstwo, posprowadzał maszyny rolnicze, ulepszone plugi i doborowy inwentarz z zagranicy. Przy fabrykach, które pozakładał w Warszawie, wybudował domy mieszkalne dla robotników, szpital, kaplicę i szkołę.

Zalecał usilnie obywatelom poprawę obyczajów i dawanie dobrego przykładu włościanom. Obywatelstwo słuchało rad jego, bo go szanowało, gdyż Zamoyski dobrocią serca i uprzejmością w obcowaniu zjednywał sobie wszystkich. Zbliżka i zda-

leka zjeżdżała się do niego szlachta, i w jego domu zawsze było gwarno i pełno. Wszakże nie dla zabawy były te zebrania, lecz odbywały się tam narady nad tym, jakby co dobrego zrobić dla kraju. Za jego wpływem i wspólnymi siłami obywatelstwa utworzyło się „Towarzystwo Rolnicze”, któremu pozwolono zabierać głos w sprawach publicznych. Zamoyski został jego prezesem. Towarzystwo to starało się o podniesienie rolnictwa krajowego, zakładanie w kraju fabryk maszyn i fabryk przetworów rolniczych, oraz o szerzenie oświaty w ludzie. Zasługą Zamoyskiego było też zaprowadzenie parowej żeglugi na Wiśle, w ten bowiem sposób rolnicy zawiązali stosunki wprost z Gdańskiem, jako z punktem najbliższym wysyłki płodów kraju naszego za morze.

Literatura polska od upadku kraju do r. 1863.

193. — Literatura nasza po upadku Rzeczypospolitej do r. 1822, to jest do ukazania się Mickiewicza, była, rzec można, dalszym ciągiem literatury czasów Stanisławowskich. Niektórzy z dawniejszych pisarzy żyli jeszcze, wreszcie pojawili się i nowi. Wymienić należy następujących:

Wspomniany już (str. 167) Julian Ursyn Niemcewicz, żołnierz, historyk i poeta, autor powszechnie znanych i cenionych „Śpiewów historycznych”.

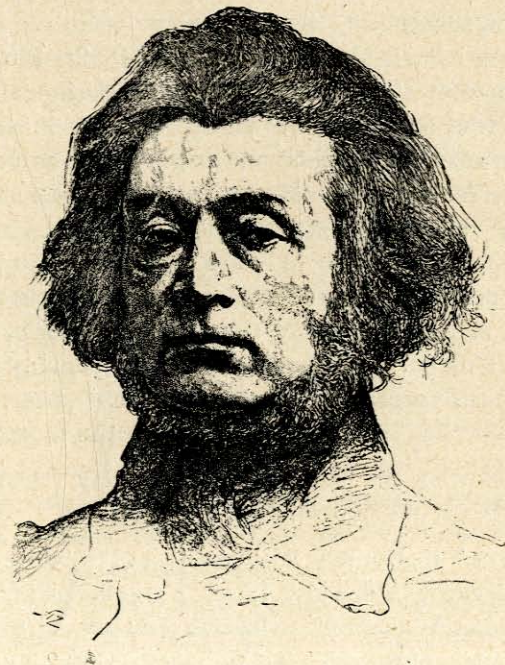
Franciszek Karpiński, zwany „poetą serca”. Niektóre jego pieśni nabożne: „Kiedy ranne wstają zorze”, „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i inne znajdują się po dziś we wszystkich książkach do nabożeństwa.

Jan Paweł Woronicz, arcybiskup warszawski, znany kapłan, znakomity poeta, a po Skardze najznakomitszy kaznodzieja polski.

Kazimierz Brodziński, profesor literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim, autor „Wiesława”, ulubiony poeta ludowy i narodowy.

Wojciech Bogusławski, autor wielu sztuk dramatycznych, dał początek scenie polskiej i wykształcił dla niej wielu artystów.

Słynęli także uczeni: w matematyce i astronomji: Jan Śniadecki i ksiądz Marcin Poczubut. W naukach przyrodniczych: Stanisław Staszic, Jędrze



Adam Mickiewicz.

Śniadecki, brat Jana, i Jundziłł; dwaj ostatni byli profesorami uniwersytetu wileńskiego. W językoznawstwie: Bogumił Linde, autor wspaniałego „Słownika języka polskiego”, który wyszedł w 6 wielkich tomach.

Izabela z Flemingów Czartoryska była autorką „Pielgrzyma z Dobromilu” (Opowiadania z historj

polskiej). Po upadku Rzeczypospolitej, za czasów Księstwa i Królestwa Kongresowego, dwór Czartoryskich w Puławach, zwany „Polskimi Atenami”, był jednym z głównych ognisk oświaty i życia polskiego.

W tymże czasie przypadła także pożyteczna działalność „Towarzystwa Przyjaciół Nauk” w Warszawie, a z uniwersytetu wileńskiego rozchodziły się po całym kraju promienie światła umysłowego.

194.—W okresie Mickiewiczowskim (1822—1863) literatura nasza rozwinęła się świetnie, poezja zwłaszcza stanęła bardzo wysoko. Nie ustępuje ona poezji żadnego innego narodu, a swym wzniosłym, idealnym, religijnym i patryjotycznym nastrojem przewyższa wszystkie. W początkach tego okresu ukazał się największy nasz wieszcz, jeden z największych poetów świata, Adam Mickiewicz. Był to wielki geniusz, a przytym charakter niezmiernie szlachetny i prawy, pełen zapału dla wszystkiego, co wzniosłe, kochający swój kraj i naród, oraz ludzkość całą, natchniony i religijny. W jednym ze swych arcydzieł: „Dziadach” poeta ten wypowiada:

Człowiek nie jest stworzony na łyzy i uśmiechy,
Ale dla dobra bliźnich swoich...

„Grażyna” i „Konrad Wallenrod” są to wspaniałe poematy historyczne z dziejów Litwy i prześladowania Krzyżaków. Konrad Wallenrod zwłaszcza zawiera w sobie ustępy nieporównanej piękności, jak np. Pieśń Wajdeloty, Powieść Wajdeloty i Zakończenie.

„Pan Tadeusz” jest przesłicznym poetycznym obrazem życia i obyczajów naszej szlachty. Uważają go za największe arcydzieło naszej literatury. Pisał go poeta na obczyźnie i na samym wstępie wyraża swą tęsknotę za krajem:

Litwo, ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie,
Ile cię cenić trzeba, ten się tylko dowie,

Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

Pragnął gorąco, aby jego dzieła rozpowszechniały się pomiędzy ludem:

„Ach! żebym kiedy dożył tej pociechy,
By pieśni moje zbłądziły pod strzechy!”

Tak się też stało; dzisiaj wszyscy posiadają i czytają jego dzieła i rozkoszują się nimi.

Przebywszy jakiś czas w Kownie i Odessie, Mickiewicz wyjechał do Paryża. Tam wykładał w uniwersytecie literaturę słowiańską. O jego śmierci w Konstantynopolu wspominaliśmy poprzednio. W r. 1890 zwłoki jego sprowadzono z Paryża do Krakowa i złożono z wielką czcią i uroczystością w grobach królewskich na Wawelu.

195. — Dwaj po Mickiewiczu najwięksi poeci nasi są: Zygmunt Krasiński i Juljusz Słowacki.

Zygmunt Krasiński, autor „Irydiona”, „Nieboskiej Komedji”, „Nocy letniej”, „Przedświtu”, „Psalmów przyszłości” i innych arcydzieł, odznaczał się wielkim natchnieniem.

Juljusz Słowacki pisał językiem przesłicznym. Za największe jego arcydzieła uważane są poematy: Balladyna, Lilla Weneda, Król duch, Beniowski, ksiądz Marek, Kordjan, Marja Stuart i Ojciec zadżumionych.

Wincenty Pol, autor powszechnie znanej i cenionej „Pieśni o ziemi naszej”, rapsodu rycerskiego „Mohort” i wielu innych utworów, opiewał głównie przeszłość starszszlachecką. Śliczne są jego „Pieśni Janusza”.

Ludwik Kondratowicz, znany pod pseudonimem Syrokomli, napisał bardzo dużo ładnych poematów, jak: „Margier”, „Urodzony Jan Dębóróg” i wiele wierszy pod nazwą „Gawęd i Rymów ulotnych”. Poeta ten kochał lud i rodziną Litwę, i te uczucia znajdują wyraz w jego poezji.

Teofil Lenartowicz, zwany „lirnikiem mazowiec-

kim”, obdarzył poezję polską wielu rzewnemi swojskimi pieśniami, odznaczającemi się prostotą i naturalnością.

Jak Syrokomla Litwę, tak Bohdan Zaleski ukochał swą rodziną Ukrainę; prosił on Boga, by mu dał po śmierci Ukrainę w niebie. „Rojenia wiosenne”, „Tęsknota za rodzinną chatą”, „Lach serdeczny”, „Dumka Mazepy”, „Dumka hetmana Kosińskiego” i inne są prawdziwemi klejnotami naszej poezji.

Do ukraińskich poetów należą jeszcze: Antoni Malczewski, autor pięknego poematu p. t. „Marja”; Seweryn Goszczyński, autor „Zamku Kaniowskiego” i wielu innych przesłicznych utworów.

Kornel Ujejski, autor „Melodji biblijnych”, chorału: „Z dymem pożarów”, „Skarg Jeremiego” i innych pięknych poezji, jest poetą o wielkim talencie, pełnym siły i ognia.

196.—Z powieściopisarzy okresu Mickiewiczowskiego, których było wielu znakomitych, najwyżej stanął talentem i obfitością dzieł—Józef Ignacy Kraszewski. Odznaczał się on wysoką i szlachetną dążnością, kochał lud, stawał po stronie biednych, słabych i pokrzywdzonych, występował przeciwko nadużyciom, przesądom i wszystkiemu, co jest złe i szkodliwe. Napisał też wiele powieści historycznych, opartych na dziejach Polski.

Henryk Rzewuski jest autorem „Pamiętników starego szlachcica litewskiego”, gdzie wybornie maluje naszą szlachtę—i znakomitej historycznej powieści „Listopad” z czasów konfederacji barskiej.

Ignacy Chodźko, autor „Obrazów i Podań litewskich”, z których bardzo ładne są: „Pamiętniki Kwestarza”.

Józef Korzeniowski pisał piękne powieści z życia spóczesnego: „Spekulant”, „Kollokacja”, „Krewni” i t. d., oraz wiele komedji, jak: „Żydzi”, „Wąsy i peruka”, i w. in.

Wybornym komedjopisarzem był Aleksander Fredro, autor „Ślubów panięskich”, „Pana Geldhaba” i wielu in-

nych komedji ulubionych, które są ciągle grywane na scenach naszych.

Zygmunt Kaczkowski, autor wielu powieści historycznych i obyczajowych z życia szlachty czasów saskich, Poniatowskiego i późniejszych.

Do znakomitych powieściopisarzy zaliczyć jeszcze należy: Jana Zacharjasiewicza i Tomasza Teodora Jeża (właściwe jego nazwisko jest Miłkowski).

Do słynnych należą poetki: Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) i Gabryela (Narcyza Żmichowska).

Z piszących dla młodzieży najwięcej zasług położyli: Klementyna Hoffmanowa, Stanisław Jachowicz i poetka Żmichowska.

197.—Na czele historyków tego okresu stoi Joachim Lelewel, profesor uniwersytetu Wileńskiego, badacz naszej przeszłości, autor wielu dzieł, jej dotyczących. Napisał pczeszo 30 wielkich ksiąg „Dziejów Polski”.

Karol Szajnocha, historyk-poeta, jak go niektórzy nazywają. Historyczne jego opowiadania są pisane w sposób nader zajmujący, łatwy i piękny. Dzieła jego: „Jadwiga i Jagiełło”, „Dwa lata dziejów naszych”, „Szkice historyczne” posiadają wysoką wartość naukową.

Inni historycy w tym czasie byli: Maurycy Mochnacki, Jędrzej Moraczewski, Józef Szujski, T. Morawski i Julian Bartoszewicz.

Jako uczeni filozofowie słyną: Józef Supiński, August Cieszkowski, Józef Gołuchowski, Karol Libelt, Józef Kremer i Bronisław Trentowski.

Muzyka polska stanęła w tych czasach również wysoko, gdyż były to czasy genialnego Fryderyka Chopina i wielkiego pieśniarza Stanisława Moniuszki. Jego opery: „Halka”, „Straszny Dwór” i inne są wszystkim znane.

Dzieje narodu polskiego od powstania 1863 r.

198.—Cesarz Aleksander II, zaraz po wstąpieniu na tron, jakęśmy już wspomnieli (str. 176), porobił Polakom pewne ulgi. Między innymi pozwolił na założenie również wyżej wspomnianego (str. 178) „Towarzystwa Rolniczego”.

Towarzystwo to naradzało się nad sprawą włościańską, aby ją urządzić tak, iżby włościanom dać możność dojścia do ziemi, nie mieli jej bowiem jeszcze wówczas na własność; nad ulepszeniami w rolnictwie i nad przemysłem krajowym. Oprócz obywateli ziemskich należało do niego kilku mieszczan, profesorów i literatów. Członkowie Towarzystwa pragnęli pracować dla dobra kraju i podnieść jego dobrobyt, kredyt i t. d. W poglądach swoich byli umiarkowani: doradzali tylko stawianie biernego oporu rządowi. Stanowili oni tak nazwane później stronnictwo „Białych”, czyli umiarkowanych, które nie myślało o zbrojnym powstaniu, lecz o podtrzymaniu i podniesieniu ducha narodowego, oświaty i dobrobytu.

199.—Przeciwnie stronnictwo „Czerwonych” obejmowało żywiły gorętsze, do których należała część mieszczaństwa, a przedewszystkim młodzież. Stronnictwo to utrzymywało stosunki z emigracją, zwłaszcza z Ludwikiem Mierosławskim, którego przeznaczano na wodza przyszłego powstania. Liczono w tym na pomoc Francji, ówczesny bowiem cesarz francuski Napoleon III okazywał się przychylnym sprawie polskiej. Polacy sądzili, że jeśli dopomógł Włochom w walce z Austrią i w osiągnięciu ich jedności narodowej, to i sprawę polską podejmie, albowiem głosił, iż każdy naród ma prawo utworzenia własnego niepodległego państwa. I w Polsce więc umysły odżyły nadzieją lepszej przyszłości.

Opierając się na takich nadziejach, zaczęli „Czerwoni” przez propagandę ustną, tajne pisma i manifestacje, jak obchody pamiątek narodowych, nabożeństwa patryjotyczne, przygo-

towywać i pobudzać naród do przyszłego powstania. Manifestacje rozpoczęły się w Warszawie, a potem i w całym kraju. Manifestacja, urządzona 27 lutego 1861 r., skończyła się rozlewem krwi, mianowicie podczas orszaku pogrzebowego jednego z wygnańców sybirskich wywiązała się bójka z kozakami i od strzałów padło pięć ofiar.

200.— Ówczesny namiestnik Gorczakow nie chwycił się środków surowych, ale chcąc kraj uspokoić, wyjednał u rządu nowe reformy. Reformy te były niemałej wagi: ustanowiono komisję rządową wyznań i oświecenia, której dyrektorem mianowany został Polak, margrabia Aleksander Wielopolski. Ustanowiono nadto dla Królestwa Polskiego Radę Stanu, złożoną z biskupów i znakomitszej szlachty, rady gubernjalne i powiatowe z wyborów, a nakoniec rady municypalne (miejskie) w Warszawie i w główniejszych miastach Królestwa.

Wielopolski, mianowany także dyrektorem Komisji Sprawiedliwości, stał się pierwszą osobą w rządzie Królestwa. Był to człowiek zdolny, energiczny, pełen chęci najlepszych, ale w kraju niepopularny, nieodpowiedni do uspokojenia wzbudzonych umysłów. Zamiast oprzeć się na „Białych” i pozyskać sobie to stronnictwo, które było przeciwnie powstaniu i nie dawało się wciągnąć do manifestacji, Wielopolski, uważając je za niepotrzebne, zraził je swą dumą, samowolą i bezwzględnością. Wreszcie wyjednał rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego.

Zniechęceni „Biali” odmawiali mu usług i poparcia, nie chcieli nawet przyjmować urzędów, jakie im proponował.

201.—Po śmierci Gorczakowa następcy jego: Suchozanet, Lambert, a potem Suchozanet powtórnie, nie podzielali przekonania Wielopolskiego i nie popierali go; wzburzenie w kraju ciągle przeto rosło, a rząd we wszelki sposób tłumił oznaki niezadowolenia. Tak na przykład, 8 kwietnia 1861 roku, wojsko, chcąc rozpedzić kilkunastotysięczny tłum, strzelało do niego i zabiło około 200 ludzi. To też oburzenie i rozgory-

czenie narodu zwiększało się. Wielopolski, nie mogąc pogodzić się z następcami Górczakowa, wziął dymisję i wyjechał do Petersburga.

Tam nietylko zdołał usprawiedliwić wprowadzone przez siebie reformy, ale wyjednał nowe i bardzo ważne, tak dalece, że cesarz mianował namiestnikiem Królestwa brata swego, Wielkiego księcia Konstantego, a Wielopolskiego zrobił naczelnikiem rządu cywilnego.

Jako nowomianowany naczelnik, Wielopolski zajął się podniesieniem oświaty polskiej, dotąd upośledzanej, a głównie szkolnictwem. Otworzył w Warszawie uniwersytet pod nazwą: „Szkoły Głównej”, w Puławach „Instytut politechniczny i rolniczy”, do których powołano najznakomitszych polskich uczonych, jako profesorów, w całym zaś kraju zreorganizował gimnazja, szkoły powiatowe i elementarne w duchu narodowym. We wszystkich tych szkołach językiem wykładowym był język polski. Rada Stanu, Rady gubernjalne, powiatowe i miejskie weszły w życie. Uwłaszczeniu chłopów był Wielopolski przeciwny, ale pańszczyzna została zniesioną i zaprowadzono oczynszowanie włościan. Żydzi zostali zrównani w prawach z ludnością chrześcijańską.

202.—Wszystkie te reformy byłyby chętnie witane przez Polaków, gdyby nastąpiły wcześniej, z własnej inicjatywy rządu. Niestety, miały one pozór ustępstw, czynionych dla uspokojenia manifestacji w kraju, znajdujących wówczas odgłos sympatyczny i w społeczeństwie rosyjskim, a jednocześnie uczynienia zadość opinii Europy zachodniej.

Wrzenie w kraju rosło coraz bardziej.

„Czerwoni” czyli partja rewolucyjna poczęła działać postrachem i terroryzmem. Nastąpiły zamachy na W. Księcia Konstantego i Wielopolskiego; w odwet za to nastąpiły represje rządowe. Sprawcy zamachów zostali ukarani śmiercią. Zamoyskiemu i Kraszewskiemu, redaktorowi „Gazety Polskiej”, kazano wyjechać za granicę. „Czerwoni”, ufając w za-

pał całego narodu polskiego i w pomoc zagranicy, przygotowali się do powstania. Dla kierowania tym ruchem zorganizowali „Komitet Centralno-Narodowy”.

203.— Żeby powstaniu zapobiec, rząd nakazał pobór do wojska. Służba wojskowa podówczas trwała dla żołnierza 25 lat, Polacy odbywali ją zdala, nie w kraju, lecz w odległych gubernjach Rosji.

Czas poboru w Warszawie oznaczono na noc z d. 14 na 15 stycznia 1863 r. Miano wziąć tych, których uważano za rewolucjonistów i wysłać do pułków w głąb Rosji. Młodzież, zagrożona tą „branką”, uciekła do lasów.

„Branka” ta była hasłem do powstania.

Wybuchło ono w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku. Kierownictwo nad nim objęli zrazu przywódcy stronnictwa Czerwonych, którzy nazwali się „Tymczasowym rządem narodowym” i wydali dekret, nadający włościanom ziemię, którą dotychczas posiadali na prawach czynszu lub pańszczyzny, na ich własność bezwarunkową. Na dyktatora, to jest na wodza całego powstania, powołano generała Ludwika Mierosławskiego, przebywającego na emigracji w Paryżu.

Mierosławski przekroczył wprawdzie granicę od strony Prus na czele garstki zbrojnych, lecz po kilku niepomyślnych potyczkach wrócił za granicę i więcej w walce nie brał udziału.

204.—Tymczasem rząd rosyjski sprowadził do Królestwa masę wojska, tak, że 400,000 żołnierzy było gotowych do zgniczenia wszelkich zakusów wolności.

Pod względem wojskowym całe to powstanie było właściwie tylko wojną partyzancką niewielkimi oddziałami. Powstańcy nie byli należycie uzbrojeni, a nie mając ani armat, ani strategicznego punktu oparcia, byli ciągle rozbijani przez regularne, liczne i wyćwiczone wojska rosyjskie, które wychodziły na nich z miast i fortec. Liczono na ogólne powstanie lu-

du, ale nadzieje te zawiodły: lud wiejski prawie się nie poruszył, miejscami nawet pomagał do ścigania powstańców.

Po rozbiciu Mierosławskiego odznaczył się najbardziej z pośród wodzów powstańczych Marjan Langiewicz, który walczył w górach Świętokrzyskich. Stoczył on zwycięską bitwę pod Grochowiskami, ale przed przeważającymi siłami wojska rosyjskiego cofnął się ku granicy galicyjskiej, gdzie go władze austriackie uwięziły. Powstanie jednak ciągnęło się dalej. Odznaczyli się w nim: Dyonizy Czachowski, który z resztkami oddziału Langiewicza bronił się kilka miesięcy; Jan Heydenreich (Kruk), który walczył w Lubelskiem i na Podlasiu; generał Jeziorański, Marcin Borelowski, Zygmunt Padlewski, Callier, Taczanowski, Mielęcki i wielu innych. Wszyscy oni zginęli lub dostali się do niewoli.

Powstanie popierali materjalnie niektórzy bogaci patryjoci; wkońcu przystąpili do niego i „Biali”, dając pieniądze na broń i utrzymanie ludzi. Kierownictwo całego ruchu objął teraz tajny „Rząd narodowy”.

Powstanie rozszerzyło się i poza granice Królestwa, na Litwę, Żmudź, Ruś, a nawet Inflanty, gdzie walczyli: Sierakowski, Kołyszko i Ks. Mackiewicz. I oni także zginęli, ukarani śmiercią.

205. — Wspomnieliśmy, że liczone na pomoc zagranicy, a szczególnie na Francję i Napoleona III, ale nadzieje te zawiodły, bo żadne mocarstwo nie udzieliło czynnej pomocy. Z inicjatywy cesarza Francuzów posłały wprawdzie Francja, Anglja i Austrja t. zw. noty dyplomatyczne do rządu rosyjskiego, domagając się sprawiedliwości dla Polski, ale gdy Rosja spostrzegła, że żadne z tych państw nie myśli narażać się na wojnę z nią dla sprawy polskiej, odpowiedziała im dość szorstko, że nikt nie ma prawa mieszać się do jej spraw wewnętrznych. Trzy mocarstwa milcząco przyjęły tę odpowiedź, a Austrja, która z początku nie przeszkadzała powstaniu i przez szpary patrzyła na zbrojenie się powstańców w Ga-

licji i na przechodzenie ich do Królestwa, teraz zaczęła przesładować i ich i tych, którzy im pomagali.

206.—Najnieprzyjaźniej jednak przeciw powstaniu występowały Prusy z Bismarkiem na czele, największym wrogiem Polaków. Zawarł on układ z Rosją, wskutek którego wszelkim sposobem pomagał w zgnębieniu powstania.

Dzięki niesłychanemu patryjotyzmowi, poświęceniu bez granic i szalonej odwadze na polu walki, powstanie trwało przez półtora roku do maja 1864 r., prowadzone głównie przez Romualda Trauguta, ostatniego naczelnika „Rządu Narodowego”. Rząd rosyjski z całą swoją administracją wojskową i cywilną gwałtownie tłumił powstanie, używając do tego wszelkich, nawet najsroższych środków.

Na dowódcę wojsk przysłano do Warszawy feldmarszałka Berga. Wtedy ustąpili zupełnie W. Ks. Konstanty oraz Wielopolski, a Berg został namiestnikiem. — Na Litwie zaś generał-gubernatorem został okrutny Murawjew, który mających udział w powstaniu i podejrzanych wieszał, rozstrzeliwał, zsyłał na Sybir, palił dwory i wsie, nakładał ogromne kontrybucje, aby tylko czymprędzej stłumić powstanie.

Wiodło się też powstańcom coraz gorzej, aż w końcu z wiosną 1864 r. ostatnie oddziały zostały rozbite. W tym czasie wykryto także tajny „Rząd Narodowy”, którego członków uwięziono, a Traugut poniósł śmierć.

Skutkiem tego powstanie było złamane. Znaczna część jego uczestników została skazaną na zesłanie na Syberję.

207.—Po upadku powstania przystąpiono do nowego urzędzenia spraw Królestwa. W tym celu ustanowiono „Komitet Urządzący”. Głównym celem działania tej nowej władzy było ściśle zjednoczenie Królestwa z cesarstwem rosyjskim. Zniesiono więc polską „Radę Stanu” i wszystkie niedawno wprowadzone „komisje rządowe”. Z urzędów, sądów, szkół średnich i Szkoły Głównej, zamienionej na uniwersytet, usu-

nięto język polski, a zaprowadzono rosyjski. Polski język pozostał tylko w wykładzie religji.

Jednocześnie z wybuchem powstania wyszły ukazy cesarskie o uwłaszczeniu włościan w Królestwie, nadające im ziemię, na których gospodarowali, na własność, za pewną spłatą, którą rząd wynagradzał dotychczasowych posiadaczy. „Komitet Urządzący” przeprowadził reformę gminną: jako organ samorządu ustanowiono zebranie gminne, do którego mieli prawo należeć wszyscy właściciele ziemscy, posiadający nie mniej jak trzy morgi gruntu. Zebranie gminne, za potwierdzeniem naczelnika powiatu, wybiera wójta, soltysa i sędziów, ale naczelnik powiatu może, wedle swego uznania, uchwały zebrania gminnego potwierdzić lub odmówić potwierdzenia, nowe wybory zarządzić, lub wreszcie całą sprawę oddać pod sąd gubernatora.

Do rozpatrywania spraw pomiędzy dotychczasowymi właścicielami ziemskimi a uwłaszczonego ludem ustanowiono „Komisje włościańskie”. Komisarze włościańscy, usiłując okazać się przychylni dla ludu wiejskiego, zajęli stanowisko wprost nieprzyjazne dla „dworów” czyli dla właścicieli większych posiadłości. Mianowicie spory o służebności (serwituty) czyli o prawa korzystania z lasów i pastwisk dworskich, o zamianę gruntów i t. p. wspólne sprawy, sprowadzały tylko rozdrażnienie ludu przeciwko dworom. Mnóstwo też właścicieli większych posiadłości popadło w ubóstwo.

Zakłady dobroczynne i szpitale, które dotąd były pod opieką społeczeństwa, oddano w zawiadywanie urzędnikom, ustanawiając tak zwane „Rady Opieki publicznej”.

Skasowano klasztory męskie i żeńskie, a majątki ich przeszły na rząd. Oddawano je tylko osobom pochodzenia rosyjskiego. Z niektórych utworzono t. zw. majoraty, któreimi obdarzono urzędników cywilnych i wojskowych, szczególnie rządowi zasłużonych.

W r. 1875 skasowano w Królestwie unję kościelną, a uni-

tów zaliczono do wyznawców wiary prawosławnej, księżom zaś katolickim zabroniono udzielać unitom posług religijnych.

Wszystkie urzędy dostawały się przeważnie Rosjanom urodzonym w Rosji i stamtąd przybyłym, którym też zapewniono rozmaite przywileje i nagrody za służbę w Królestwie.

Nazwę „Królestwo Polskie” zastąpiono nazwą „Gubernje kraju Przywiślańskiego”.

Jednocześnie cenzurę czasopism i książek bardzo obostrzono, usuwając z nich wszelką myśl patryjotyczną i nie pozwalając na krytyczne rozpatrywanie w nich spraw krajowych.

Skutkiem tego młodzież, pragnąca poznać swoją przeszłość i literaturę, a nie mająca ich w szkole, zawiązywała „kółka samokształcenia”, ale władze szkolne surowo karały uczestników tych kółek.

Szkoły dla dziewcząt podlegały takim samym przepisom, jak szkoły dla młodzieży męskiej. W szkołach żydowskich nie uczono wcale po polsku.

* * *

208. — Zanim opowiemy o zdarzeniach czasów najnowszych, zrobimy przegląd najważniejszych wojen, toczonych przez państwa, które Polskę rozczłonkowały, w epoce od r. 1863 aż do dnia dzisiejszego, a w których Polacy, jako należący do wojsk tych państw, również walczyli.

Na początku 1864 r. Prusy i Austria wypowiedziały Danji wojnę i po wielu krwawych bitwach, pokonawszy słabego przeciwnika, oderwały od Danji Szlezwig i Holsztyn, aby je włączyć do Związku Niemieckiego. Lecz Prusy zamierzały pojąć te kraje dla siebie; porozumiewszy się tedy z Włochami, uderzyły na Austrię. Wynikiem tej wojny było znaczne powiększenie się Prus, które wzrosły o owe prowincje, wydarte Danji, tudzież o niektóre kraje związku niemieckiego, popierające Austrię. Po wojnie tej Prusy doszły do takiego znaczenia, że zamiast Austrii, one objęły przewodnic-

two w Związku Niemieckim. Austria musiała z niego wystąpić i przybrała nazwę Austro-Węgier. Włochy wprowadziły wojnę przegrały, ale skutkiem zwycięstw pruskich zyskały prowincję Wenecję. Wojnę prusko-austriacką zakończył pokój w Pradze 1864 r.

209. — W r. 1870 wybuchła wojna między Prusami a Francją. Poniósłszy wiele ciężkich klęsk, Francja ustąpiła Niemcom, a właściwie Prusom, pokojem, zawartym we Frankfurcie 1871 r., Alzację i część Lotaryngji i zapłaciła ogromne koszty wojenne. Po tej wojnie król pruski przyjął tytuł cesarza niemieckiego, a Francja, usunawszy Napoleona III, została Rzeczpospolitą.

Na półwyspie Bałkańskim ludy ciemiężone przez Turków dążyły ciągle do niezawisłości, wspierane w tych usiłowaniach przez państwa, które już się wyłamały z pod jarzma tureckiego. Popierając je, Rosja wystąpiła w r. 1877 przeciw Turcji. Po krwawych bitwach Turcja była zmuszoną uznać niezależność Bułgarii, Serbji i Rumunji, Rosja zyskała część kraju między Prutem a ujściem Dunaju, oraz niektóre obwody w Azji od strony Kaukazu, Anglja zyskała (bez wojny) wyspę Cypr, a Austria prawo zajęcia Bośni i Hercegowiny, czego też dokonała, pomimo oporu mieszkańców.

Dzięki różnym wyprawom wojennym rozszerzyła też Rosja w Azji swoje posiadłości i zyskała rozległe przestrzenie: Turkiestan, Chiwę, Merw i Bucharę.

* * *

210. — Tymczasem w Rosji stronnictwo rewolucyjne, niezbyt liczne ale ruchliwe i niecofające się przed niczym, wykonało szereg zamachów na cesarza Aleksandra II, który w r. 1881 zginął od wybuchu bomby w Petersburgu. Na tronie zasiadł cesarz Aleksander III, który surowemi karami przywrócił spokój. Panował do r. 1895.

Za jego czasów system rusyfikacyjny w Królestwie Pol-

skim był przeprowadzony z całą bezwzględnością i surowością. W całym sądownictwie i wszelkich urzędach zaprowadzono język rosyjski jako obowiązujący. We wszystkich szkołach średnich, w szkołkach elementarnych, a nawet w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych wprowadzono również język rosyjski jako wykładowy, a szkołom prywatnym nakazano utrzymywać dyrektorów i inspektorów Rosjan, którzy pilnowali, żeby w szkole wszystko odbywało się w myśl systemu rządowego. Wprowadzono również język urzędowy na kolejach i do wszystkich instytucji publicznych i wielu prywatnych, nakazano go używać nawet w rozmowach urzędników z publicznością. To też czynność i surowość władz odczuwano na każdym kroku i w każdym kierunku.

211. — Po śmierci Aleksandra III wstąpił na tron rosyjski Cesarz Mikołaj II, za którego ukończono bardzo ważną dla handlu wielką kolej syberyjską, najdłuższą w świecie, z odnogą przez Mandżurję do Chin.

Korzystając z wojny, prowadzonej z Chinami przez Japonję, do której potym wmieszało się kilka mocarstw europejskich, Rosja zajęła część Mandżurji i dwa ważne porty: Port Artur i Taljen-Wan (Dalnij), jednocześnie chciała rozciągnąć swą opiekę nad cesarstwem Koreańskim.

Wszystko to było niepożądane i groźne dla Japonji, która także dążyła do przewagi w Korei i nie chciała wzmagania się Rosji na morzu. Skutkiem tego w 1904 r. wybuchła między Rosją a Japonją niesłychanie krwawa, półtora roku trwająca wojna, w której Rosję na lądzie i na morzu spotkał szereg ciężkich klęsk. Samych jeńców Japonja wzięła przeszło 60,000. W obu wojskach ubyło w zabitych, rannych i chorych prawie po pół miliona ludzi. Obie strony były już bardzo tą wojną wyczerpane. Ostatecznie zawarto pokój w Portsmouth (w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej). Rosja zrzekła się zajętej części Mandżurji, z Port-Arturem

i Taljen-Wanem, południowej części Sachalinu, niegdyś należącej do Japończyków i uznała opiekę Japonji nad Koreą.

Wskutek tych klęsk podniosły się w całej Rosji głośnie skargi na smutne rezultaty tej wojny i nieudolność kierowników, którzy nie umieli ani jej zapobiec, ani poprowadzić należycie. Wynikły też z tego nieobliczone straty materialne.

Skutkiem tego i dążenie do swobody niebawem się wzmoгло wśród narodu rosyjskiego. Powszechnie zaczęto domagać się oddania administracji pod kontrolę narodu, a także zapewnienia narodowi takich swobód, jak swoboda słowa ustnego, pisanego i drukowanego, swobody wyznania, nietykalność osób i majątków. Do tych głosów przyłączyły się i głosy polskie, domagające się uwzględnienia potrzeb kraju pod względem samorządu, i agitacja w tym kierunku rozpoczęła swoją działalność.

212. — Naród polski po chwilowym odstępstwie zaczął pracować nad wewnętrznym odrodzeniem i wzmocnieniem się na wszystkich polach twórczości ludzkiej, tak w kierunku materialnym jak i duchowym. Ludzie światli doradzali pracę społeczną nawet w tych warunkach, w jakich się znajdował.

Pod wpływem hasel międzynarodowych i ludowych, stanął do pracy społecznej i robotnik rzemieślniczy i fabryczny, z chęcią wywalczenia sobie stanowiska i praw politycznych. A że tego otwarcie nie wolno było robić, tworzyły się więc i rozwijały energiczną działalność rozmaite tajne organizacje socjalistyczne, dążące do poprawy bytu i warunków pracy klas robotniczych, posiadające potajemne drukarnie i wydające czasopisma i broszury, krążące pośród ich zwolenników. Przedstawiciele ich osobiście przemawiali do robotników, których zgromadzali na wiece czyli narady. Wielokrotnie policja wykrywała tę działalność i sprawców srogo karała, ale praca w tym kierunku nie ustawała i wszystkie stronnictwa dążyły do uświadamiania ludu o położeniu politycznym kraju. Wszystko to wywierało na masy wpływ ogromny.

Przedewszystkim młodzież polska przestała uczęszczać do uniwersytetu i do wszystkich innych zakładów naukowych, żądając języka wykładowego polskiego.

Rozumni a szlachetni Rosjanie pojęli nareszcie, jakie straty ponosi państwo i społeczeństwo rosyjskie skutkiem przeszło stuletniego takiego smutnego stanu Polski. To też stronnictwa postępowe rosyjskie włączyły samorząd Królestwa Polskiego do swoich programów, domagając się jednocześnie poprawy dotychczasowego stanu w całym państwie.

213. — I w Finlandji system rusyfikacyjny wzmagał się z każdym rokiem i sprowadzał wielkie wzburzenie. To też Finlandczycy, korzystając ze skutków wojny na Wschodzie i niepokojów wewnętrznych państwa, postanowili powstać przeciwko rządowi, lecz po przywróceniu im dawniejszych praw uspokoili się.

Ustępstwami również zamierzał rząd przywrócić spokój w całym państwie. Nastąpił więc cały szereg manifestów i ukazów cesarskich. Jednym z nich wprowadzono tolerancję religijną i pozwolenie przechodzenia z wiary prawosławnej na inne wyznanie chrześcijańskie, czego nie było wolno. Zarazem z duchowieństwa zdjęto surowy dozór administracyjny. W szkołach prywatnych pozwolono wykładać w języku rodzimym uczniów, zachowując przytym wykład języka rosyjskiego. Lecz wychowawcy tych szkół nie mają praw szkół rządowych, to jest dla wejścia do uniwersytetu, lub dla uzyskania ulg wojskowych muszą składać osobny egzamin.

214. — Ogłoszono prawo o Dumie państwowej (rodzaj parlamentu), ponieważ jednak nie dawało ono równych praw wszystkim, więc ludność chciała okazać swoje niezadowolenie powszechnym strajkiem czyli bezrobociem: stanęły więc koleje żelazne, poczty, telegrafy, telefony, stanęły fabryki, rzemiosła, sklepy zostały zamknięte, co przyniosło państwu i wszystkim ogromne straty.

Strajki te miały jednocześnie dwa cele: jeden ekonomicz-

ny czyli gospodarczy: wyjednać pracownikom lepszą dolę; a drugi polityczny: zjednoczyć robotników, wpoić w nich przekonanie, że stanowią oni znaczną siłę.

Całe państwo stało się widownią strasznych zaburzeń. Na Kaukazie Tatarzy i Ormianie, poduszczani nawzajem przeciwko sobie, wytępiali się wzajemnie. Ofiarą tej walki stały się wielkie zakłady wydobywające i oczyszczające naftę.

Jednocześnie bandy motłochu, wśród których przewodzili znani zbrodniarze, sprawiały w wielu miastach zniszczenie i rzezie między ludźmi inteligentnymi i Żydami. W Królestwie Polskim zdarzył się jeden tylko taki wypadek w Siedlcach.

Nakoniec w niektórych gubernjach cesarstwa wszczęły się rozruchy, tak zwane agrarne. Chłopi, domagając się nadania sobie ziemi lub powiększenia swoich obszarów, napadali na dwory, palili je, niszczyli lasy i gospodarstwa.

Ogółem szkody, zrażdzone przez wojnę z Japonją, przez bezrobocia, pogromy i ruchy agrarne, można oceniać na miljardy rubli.

Skutkiem tych wszystkich zamieszek, bezroboci i napadów bandyckich, mnóstwo ludzi zamożniejszych wyjechało za granicę, wiele fabryk stanęło i cała ludność ogromnie na tym ucierpiała i zubożała. Słowem, wytworzył się chaos. Pod naciskiem rządu nastał pewien spokój, ale ciągle odbywa się przewrót głębokiego znaczenia dziejowego, z nadzieją wszakże lepszej przyszłości.

* * *

215.—Pod rządami austrijackim i pruskim losy Polaków w czasach popowstaniowych są wielce różne. W Austrii korzystają Polacy z nowej konstytucji, którą cesarz Franciszek Józef nadał w roku 1867 wszystkim narodom pod jego berłem. Galicjanie, to jest Polacy i Rusini, otrzymali dla miejscowych spraw sejm we Lwowie, na którym postawie Polacy przemawiają po polsku, Rusini po rusińsku, oraz szkoły polskie dla Polaków, rusińskie dla Rusinów. Posyłają też

swoich reprezentantów do Rady Państwa w Wiedniu. Dzięki tym ustawom, mogą Polacy i Rusini rozwijać u siebie ducha narodowego i kraj czyni znaczne postępy na wszystkich polach pracy ludzkiej.

W Galicji są dwa uniwersytety: w Krakowie i we Lwowie, oraz politechnika we Lwowie, tudzież wiele szkół średnich i elementarnych z polskim językiem wykładowym. W Krakowie istnieje nadto Towarzystwo uczonych i badaczy pod nazwą „Akademji Umiejętności”, Towarzystwo Sztuk pięknych, szkoły techniczne, muzyczne i t. p.

216.—Pod panowaniem pruskim Polacy cierpią straszny ucisk narodowy, wprawdzie mają prawo posyłać swoich reprezentantów na sejm do Berlina, ale w sejmie tym większość niemiecka, podburzana przez Prusaków, uchwała prawa specjalne, bardzo Polakom nieprzyjemne. Najgorszym wrogiem i prześladowcą Polaków był wszechwładny minister Bismark (1860—1890). Następcy zaś jego naśladują go w nienawiści ku narodowi polskiemu.

W r. 1873 wydano prawa, ograniczające swobodę Kościoła, a niestosujących się do tych praw kapłanów więziono, lub skazywano na wygnanie. Takie prześladowanie Kościoła trwało lat kilka. Z rozkazu Bismarka trzydzieści tysięcy Polaków, nie pruskich poddanych, wygnano z kraju w sposób barbarzyński, nieludzki. We wszystkich szkołach, nawet ludowych, język polski usunięto zupełnie, a zaprowadzono niemieczyznę. W celu wykupywania ziemi z rąk polskich ustanowiono komisję kolonizacyjną, wyposażoną milionowemi sumami; komisja ta zakupuje i rozdaje grunty polskie sprawdzanym umyślnie kolonistom niemieckim. Tym sposobem Polacy stracili prawie trzecią część swej ziemi.

W ostatnich latach prześladowanie żywiołu polskiego jeszcze bardziej się wzmogło. Prusacy otwarciem i brutalnie, z pominięciem wszelkich praw i sprawiedliwości, dążą do tego, aby Polaków wyrugować z ich ziemi, ażeby ziemię tę tylko

Niemcy zamieszkiwali. Rząd pruski wydał nawet barbarzyńskie prawo przymusowego wywłaszczenia Polaków z ich ojcowizny. A przecież państwo to wzrosło przede wszystkim kosztem Polski.

W księstwie Poznańskim w walce z niemczyzną wiele położyły zasług „Kółka rolnicze”, założone przez Maksymiljana Jackowskiego. Te kółka są prawdziwą szkołą dla ludu, uczą go bowiem dobrego prowadzenia gospodarstwa, trzeźwości, oszczędności i pracy.

Na Górnym Śląsku, na Pomorzu, w Prusach Zachodnich, Wschodnich dawna szlachta polska już zniemczała, lud jednak w znacznej części pozostał polskim. Nad oświatą tego ludu pomyślnie pracował Karol Miarka i obecnie lud ten, coraz bardziej uświadomiony w swoich dążeniach narodowych, unika Niemców i wybiera posłów polskich do parlamentu.

* * *

217.—W czasach ostatnich literatura, nauka i sztuka polska ciągle i świetnie rozwijała się i coraz bardziej się wzmacnia.

Duch narodu podniósł się z upadku, w jaki go pograżyły wypadki roku 1863 i położenie lat następnych. Ujawnia się to we wspólnym rozkwicie piśmiennictwa narodowego. Piśmiennictwo to uwzględnia też i masy ludowe, stara się wejść w głąb jego życia, jego radości i smutki, jego zwyczaje i obyczaje, maluje dzieje ojczyste i przyrodę ojczystą; prócz tego zajmuje się stosunkami społecznymi w najrozleglejszym tego słowa znaczeniu. Z każdym dziesiątkiem lat przybywa mnóstwo pierwszorzędných pisarzy tak w prozie jak i w poezji. Mamy wielu uczonych, historyków, pisarzy i artystów, jak: Henryk Sienkiewicz, autor „Trylogji” i „Quo Vadis”, który niepospolitym talentem i prześlicznym sposobem pisania zachwyca i czaruje czytelników; pozyskał też sobie zasłużony rozgłos nie tylko w Europie, lecz i na całym świecie, a dzieła jego są tłumaczone na wszystkie niemal języki narodów cywi-

lizowanych. W powieściopisarstwie odznaczają się też: Eliza Orzeszkowa, Bolesław Prus (Aleksander Głowacki), Bałucki, Junosza Szaniawski, Dygasiński, Rodziewiczówna, Reymont, Żeromski, Sieroszewski i bardzo wielu innych.

Na czele poetów z ostatniej doby stoją: Adam Asnyk, Małgorzata Konopnicka, Kasprówcz i Wyspiański.

Słynni są historycy: ks. W. Kalinka, J. Szujski, S. Smolka, M. Bobrzyński, A. Pawiński, T. Korzon, W. Smoleński, S. Aszkenazy, Kochanowski i wielu innych.

Historję literatury i krytykę uprawiali i uprawiają: Piotr Chmielowski, Ig. Matuszewski, Stanisław Tarnowski, Antoni Malecki, A. Brückner i inni.

Językoznawcy są: A. Małecki, Jan Karłowicz, A. Kryński, Baudouin de Courtenay.

Przyrodnicy: M. Brzeziński, B. Dyakowski, Rostafiński, Ślósarski, Znatowicz, Wróblewski, Nussbaum, Boguski, Nencki, Witkowski i inni.

Malarstwo polskie stanęło wysoko. Artur Grottger, zmarły w 1864 r. w młodym wieku, wielkim był artystą. Jan Matejko, Krakowianin, zmarły w r. 1893, największy i najgłówniejszy z malarzy polskich, sławnym jest nie tylko u nas, ale i w innych krajach. Oprócz tego Siemiradzki, Brandt, Malczewski, Kossak i bardzo wielu innych.

W muzyce: Zygm. Noskowski, Ignacy Paderewski, jako kompozytor i wykonawca, ma sławę wszechświatową, odznaczają się także Wł. Żeleński, Maszyński i inni.

Oprócz powyżej wymienionych jest jeszcze w narodzie naszym wielu ludzi znakomitych, odznaczających się w różnych gałęziach pracy i wiedzy, których liczny zastęp dowodzi, że naród polski podąża za postępem, nie pozostając w tyle za innymi narodami. Młodzież zaś polska ma przed sobą piękne pole rozwijania ideałów narodowych w pracy dla ojczyzny, bez różnicy stanu, religji i granic.

GIENEALOGJA PIASTÓW

J A G I E L L O N Ó W I W A Z Ó W.

GIENEALOGJA

Giedymin.

Olgierd.

Kiejstut.

Władysław Jagiełło i jego bracia. Witold.

Władysław Warneńczyk. Kazimierz Jagiellończyk.

Władysław, król czesko-węgierski.

Ludwik. Anna za Ferdynandem, cesarzem niemieckim.

Św. Kazimierz. Jan Olbracht. Aleksander. Zygmunt Stary. Fryderyk. Kilka córek.

Zygmunt August. Anna za Batorym. Katarzyna za królem szwedzkim.

Zygmunt III Waza.

Władysław IV.

Jan Kazimierz.

Bolesław II Śmiały.

Władysław Herman.

Bolesław III Krzywousty.

Plast.
Ziemowit.
Leszek.
Ziemomysł.
Mieczyśław I
Bolesław I Chrobry.
Mieczyśław II.
Kazimierz I Odnowiciel.

Od trzech jego synów: Władysława, Mieczyśława Starogo i Kazimierza Sprawiedliwego — idą trzy linje Piastów: śląska, wielkopolska i krakowsko-mazowiecka, bo Leszek, jedyny syn Bolesława Kędzierzawego, i Henryk książę sandomierski, byli bezpotomni.

Kazimierz Sprawiedliwy (linja krakowsko-mazowiecka).

Mieczyśław Stary (linja wielkopolska)

Jeden z synów, Władysław Laskonogi, przez krótki czas książę krakowski; ostatni potomek — Przemysław, król polski.

Władysław (linja śląska)
Wnuk Henryk Brodaty, prawnuk Henryk Pobozny; innych potomków: Henryk Przemysław opolski, Władysław opolski. Książęta śląscy wygasli za Jana Sobieskiego w XVII w.

Konrad.

Kazimierz kujawski.

Ziemowit mazowiecki.

Leszek Czarny. Władysław Łokietek.

Od niego książęta mazowiecy, wygasli za Zygmunta Starogo.

Leszek Biały. Bolesław Wstydliwy.

Elżbieta za królem węgierskim.

Kazimierz Wielki.

Ludwik. Jadwiga.

CHRONOLOGJA

W E D Ł U G S T U L E C I.

OKRES I od czasów najdawniejszych do roku 960.

Wiek VI (500—600).

Lech, założyciel Gniezna.

Wiek VII (600—700).

Państwo Samona. Krakus i Wanda.

Wiek VIII (700—800).

Pierwsze wojny Słowian z Niemcami.

Wiek IX (800—900).

Państwo Wielkomorawskie. Początki państw Czeskiego i Ruskiego. Piast i Ziemowit.

Wiek X (900—1000).

Upadek państwa Wielkomorawskiego. Leszek i Ziemomysł.

OKRES II (960—1138).

Mieczysław I. Wojna z Niemcami. Wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski w roku 966. Pierwsze biskupstwo w Poznaniu.

Bolesław I Chrobry. Zdobycze Chrobrego: zawojowanie Pomorza, Chrobacji, Śląska i Słowaków zakarpackich. Męczeństwo św. Wojciecha 997. Otton III w Gnieźnie 1000.

Wiek XI (1000—1100).

Bolesław I Chrobry (dalszy ciąg panowania). Wojna z Niemcami. Wyprawa na Ruś i zdobycie Kijowa. Szczerbiec. Żelazne słupy. Mądre rządy Chrobrego. Koronacja 1024.

Mieczysław II. Panuje nieszczęśliwie i traci wiele zdobyczy ojcowskich.

Rykxa i bezkrólewie. Ucieczka Ryksy. Bezrząd. Najazdy nieprzyjaciół, powrót do pogaństwa.

Kazimierz I Odnowiciel. Przywrócenie porządku i chrześcijaństwa.

Bolesław II Śmiały. Zwycięskie wyprawy do Czech, Węgier i Rusi. Zabicie św. Stanisława 1079. Ucieczka z kraju.

Władysław Herman. Wojna domowa z powodu Sieciecha. Zbigniew.

Wiek XII (1100—1200).

Bolesław III Krzywousty. Wojny ze wszystkimi prawie ościennymi państwami i zwycięstwa Bolesława. Wojna z Niemcami. Dzielna obrona Głogowa i klęska Niemców. Psie pole. Zawojowanie Pomorza. Wygnanie Zbigniewa. Podział Polski. Śmierć Krzywoustego 1138.

OKRES III (1138—1306).

Władysław wygnany uchodzi do Niemiec.

Bolesław IV Kędzierzawy oddaje synom Władysława Śląsk i walczy z Prusakami. Śmierć Henryka.

Mieczysław III Stary wygnany.

Kazimierz II Sprawiedliwy zwołuje zjazd do Łęczycy. Ustanowienie dziedziczości tronu. Wincenty Kadłubek.

Wiek XIII (1200—1300).

Władysław Laskonogi.

Leszek Biały. Goworek. Konrad sprowadza Krzyżaków do Polski 1225. Utrata Pomorza i śmierć Leszka. Walka o dzielnicę krakowską pomiędzy Henrykiem Brodatym a Konradem.

Henryk I Brodaty. Henryk II Pobożny.

Pierwszy napad Tatarów na Polskę i bitwa pod Lignicą w r. 1241.

Bolesław V Wstydlivy. Napady Tatarów i Litwinów. Odkrycie kopalni soli w Wieliczce.

Leszek Czarny. Napady nieprzyjaciół i klęski. Niemcy koloniści.

Władysław Łokietek dwukrotnie.

Henryk III Probus. Przemysław. Wacław.

OKRES IV (1306 — 1586).

Wiek XIV (1300—1400).

Władysław I Łokietek. Połączenie Wielkopolski z Małopolską. Bunt mieszczan krakowskich pod wodzą wójta Alberta. Koronacja 1320. Wojna z Krzyżakami i zwycięstwo pod Płowcami 1331.

Kazimierz III Wielki. Odstąpienie Czechom Śląska, a Krzyżakom Pomorza. Przyłączenie Rusi Czerwonej. Statut Wiślicki 1347. Założenie Akademii Krakowskiej. Opieka udzielana włościanom i troskliwość o dobro kraju. Wesele w Krakowie i uczta Wierzyńka. Śmierć Kazimierza Wielkiego 1370.

Ludwik. Rządy Elżbiety i Władysława opolskiego. Nieporządki w kraju. Ugoda w Koszycach 1374.

Jadwiga. Władysław II Jagiełło. Chrzest Jagiełły i ślub jego z Jadwigą 1386. Wprowadzenie chrześcijaństwa do Litwy. Zjednoczenie Rusi Czerwonej z Polską.

Wiek XV (1400—1500).

Władysław II Jagiełło (dalszy ciąg panowania). Wojna z Krzyżakami i zwycięstwo pod Grunwaldem 1410. Unja horodelska 1413.

Władysław III Warneńczyk. Węgrzy ofiarowują mu koronę. Wojna z Turkami i klęska pod Warną 1444.

Kazimierz IV Jagiellończyk. Kłótnie pomiędzy Polakami i Litwinami o Wołyń i Podole. Wojna z Krzyżakami. Statuty Nieszawskie 1454. Zakończenie wojny i odzyskanie Pomorza. Turcy zdobywają Konstantynopol, a Tatarzy osiadają w Krymie. Władysław, najstarszy syn Kazimierza, zostaje królem czeskim, a potem węgierskim. Powstanie sejmów.

Jan Olbracht. Nieszczęśliwa wyprawa na Wołoszczyznę. Napady Turków i Tatarów. Wojna Litwy z Moskwą.

Wiek XVI (1500—1600).

Aleksander. Odnowienie Unji Litwy z Polską. Napad Tatarów i zwycięstwo nad nimi pod Kleckiem.

Zygmunt I Stary. Wojna z Moskwą z powodu Glińskiego. Zwycięstwo pod Orszą. Strata Smoleńska. Reformacja w Europie: Luter i Kalwin. Zjazd monarchów w Wiedniu. Rozwiązanie zakonu Krzyżackiego i ustanowienie dziedzicznego księstwa pruskiego 1525. Zwycięstwo nad Wołochami pod Obertynem 1531. Wojna kokosza. Przyłączenie Mazowsza. Kopernik. Bona.

Zygmunt II August. Małżeństwo z Barbarą Radziwiłłówną. Przyłączenie Inflant. Ustanowienie wojska kwarcianego. Unja lubelska 1569. Śmierć Zygmunta Augusta 1572.

Henryk Walejusz. Bezkrólewie. Elekcja. Poselstwo wyprawione do Francji po Henryka. Pacta conventa. Samuel Zborowski zabija Wapowskiego. Ucieczka Henryka.

Stefan Batory. Bunt Gdańszczan. Wojna z carem Iwanem Groźnym. Założenie akademii w Wilnie. Kozacy. Re-

formy wojska. Ścięcie Samuela Zborowskiego. Jan Zamoyski. Wielkie plany Batorego. Jezuici. Moskwa zrywa pokój.

OKRES V (1586—1795).

Zygmunt III Waza. Wybór Zygmunta. Wojna z Maksymilianem i zwycięstwo pod Byczyną. Unja religijna brzeska 1595. Walka religijna między unitami i dyzunitami. Pierwsze buntury kozackie. Żółkiewski.

Wiek XVII (1600—1700).

Zygmunt III Waza (dalszy ciąg panowania). Nietolerancja religijna Zygmunta. Rokosz Zebrzydowskiego. Wojna ze Szwecją z powodu następstwa tronu i zwycięstwo pod Kircholmem 1605. Wojna z Rosją: zwycięstwo pod Kłuszynem, zdobycie Smoleńska i Moskwy. Ofiarowanie tronu moskiewskiego królewiczowi Władysławowi. Utrata Moskwy, a zatrzymanie Smoleńska. Wojna z Turcją; klęska pod Cecorą 1620. Śmierć Żółkiewskiego i zwycięstwo hetmana Karola Chodkiewicza pod Chocimem 1621. Powtórna wojna ze Szwecją. Przeniesienie stolicy do Warszawy. Piotr Skarga. Uwagi o panowaniu Zygmunta.

Władysław IV. Wojna z Rosją. Wojna z Tatarami. Hetman Stanisł. Koniecpolski zadaje im klęskę pod Paniowcami. Rozejm ze Szwecją. Wystawienie pierwszej państwowej floty. Zjazd w Toruniu. Wielkie plany Władysława. Wojna kozacka. Bohdan Chmielnicki, klęski pod Żółtymi Wodami i pod Korsuniem, a w czasie bezkrólewia pod Piławcami.

Jan II Kazimierz Wojny kozackie: ugoda zawarta z Chmielnickim nie doszła do skutku. Oblężenie Zbaraża. Zwycięstwo pod Beresteczkiem 1651 roku. Klęska Polaków pod Batohem. Siciński zrywa sejm 1652. Chmielnicki poddaje Ukrainę carowi Aleksemu. Wojna z Rosją. Zdrajca Hieronim Radziejowski sprowadza Szwedów. Krzysztof Opaliński skłania szlachtę do poddania się Szwedom. Jan Kazimierz

uchodzi z kraju. Zajęcie Prus Królewskich przez elektora Brandeburskiego. Chmielnicki pustoszy południe Polski. Najazd Rakoczego. Obrona Częstochowy 1655. Konfederacja Tyszowiecka. Naród powstaje przeciwko Szwedom. Jan Kamierz wraca. Zwycięstwa Czarnieckiego. Pokój w Oliwie. Ugoda z Kozakami w Hadziaczu 1658 nie doszła do skutku. Zdobycie Stawiszcz. Powtórna wojna z Rosją i pokój w Andruszowie 1667. Śmierć Czarnieckiego. Bunt wojska kwarcianego i rokosz Lubomirskiego. Bitwa pod Mątłami. Wojna z Tatarami i Kozakami. Stan Polski po tych wojnach i klęskach. Abdykacja Jana Kazimierza.

Michał Wiśniowiecki. Intrygi panów przeciwko Michałowi. Konfederacja Gołębiowska. Turcy zabierają Podole z Kamieńcem. Haniebna ugoda w Buczaczu. Zwycięstwo Sobieskiego pod Chocimem 1673.

Jan III Sobieski. Wojny z Turkami. Obrona Trębowli. Bitwa pod Żórawnem. Obrona Wiednia 1683. Zrzeczenie się Smoleńska i Kijowa za obiecaną pomoc przeciw Turkom. Bezsukteczne wyprawy na Wołoszczyznę. Królowa Marja Kazimiera.

Wiek XVIII (1700—1795).

August II. Pogrom Turków pod Podhajcami. Pokój z Turkami w Karłowicach i odzyskanie Podola z Kamieńcem 1699. Wojna Augusta II z Karolem XII. Uwięzienie królewicza Jakóba z bratem. Krótkie panowanie Leszczyńskiego. Powrót Augusta. Nadużycia wojsk saskich i Konfederacja Tarnogrodzka. Rosja narzuca swoje warunki. Sejm niemy. Początek królestwa pruskiego. Smutny stan Polski.

August III. Wojna europejska o następstwo tronu w Polsce. Utrata Kurlandji. Rozerwanie Śląska między dwa państwa. Bezrząd w kraju. Usiłowania Leszczyńskiego, Konarskiego i Żalskich. Stronnictwa dążące do zmiany rządu.

Stanisław August Poniatowski. Sprawa dysydentów. Józef Wybicki. Konfederacja barska 1768. Upadek jej. Kazimierz Pułaski. Rzeź Humańska. Pierwszy rozbiór kraju 1772 roku. Zrozumienie potrzeby reformy państwa. Komisja edukacyjna. Fryderyk Wilhelm II proponuje Polsce przymerze. Sejm czteroletni, konstytucja 3 maja 1791 roku. Konfederacja Targowicka. Przystąpienie Stanisława Augusta do konfederacji. Drugi rozbiór. Powstanie Kościuszki 1794. Bitwa pod Raclawicami. Klęska pod Maciejowicami. Rzeź Pra-gi. Trzeci i ostatni rozbiór 1795. Abdykacja Poniatowskiego.

Wiek XIX (1800—1900).

OKRES VI.

Stosunki wewnętrzne Polski w udziale rosyjskim, pruskim i austrijackim. Rewolucja Francuska. Napoleon I. Legjony polskie. Ruch umysłowy w Warszawie za czasów pruskich. Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1800. Stanisław Staszyc. Cesarz Aleksander I. Założenie uniwersytetu Wileńskiego 1804. Tadeusz Czacki. Adam Czartoryski. Ustanowienie Księstwa Warszawskiego 1807. Król saski zostaje dziedzicznym księciem panującym. Konstytucja. Urządzenia Ks. Warszawskiego. Zniesienie poddaństwa. Książę Fryderyk August. Świetne czyny legjonistów. Saragossa. Kodeks Napoleona.

Austriacy napadają Księstwo Warszawskie 1809. Książę Józef Poniatowski. Bitwa pod Raszynem. Wojna z Rosją r. 1812. Śmierć ks. Józefa. Upadek Napoleona. Bitwa pod Waterloo. Kongres Wiedeński 1815. Śmierć Kościuszki 1817. Królestwo Polskie i połączenie go z Rosją. Utworzenie Księstwa Poznańskiego. Germanizacja. Aleksander I nadaje konstytucję. Organizacja Królestwa Polskiego. Podział. Usposobienie cesarza względem Polaków zmienia się na ich niekorzyść. Wielki Książę Konstanty. Nowosilcow. Stan ekonomiczny Królestwa. Założenie uniwersytetu w Warszawie i kilku

wyższych zakładów naukowych. Powstanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Książę Drucki-Lubecki. Fundacje Staszycy. Otwarcie instytutu Głuchoniemych 1817. Łódź zamieniona na miasto. Uchwały zjazdu Karlsbadzkiego. Opozycja r. 1820. Tajne Stowarzyszenie. Łukasiński. Uniwersytet Wileński. Stowarzyszenie młodzieży. Aresztowanie ich uczestników. Cesarz Mikołaj I. Spisek Dekabrystów.

Powstanie listopadowe 1830. Rząd Narodowy z Czartoryskim na czele. Dyktatura Chłopickiego. Bitwa pod Stoczkiem. Bitwa pod Grochowem 1831. Skrzynecki obejmuje naczelne dowództwo. Potyczki pod Wawrem, Dębem Wielkim, Iganiami i Boremlem. Wyprawy na Wołyń, Podole, Litwę, Żmudź. Niezgody wśród wodzów i w rządzie. Oblężenie Warszawy. Sowiński broni Woli. Upadek powstania. Paszkiewicz. Zniesienie konstytucji. Stosunki wewnętrzne w zaborze pruskim i austrijackim. Emigranci. Rok 1846. Ludwik Mierosławski. Rzeź Galicyjska. Jakób Szela. Wcielenie Krakowa do Austrii. Liga Poznańska. Stan Galicji. Rząd austriacki popiera dążności separatystyczne Rusinów. Udział Polaków w rewolucji węgierskiej. Stan oświaty w Prusach Zachodnich i na Śląsku. Śmierć Mickiewicza 1855. Karol Marcinkowski, jego działalność w Ks. Poznańskim. Andrzej Zamorski i jego zasługi dla kraju.

Literatura polska od upadku kraju do r. 1863. Mickiewicz. Inni poeci. Historycy. Matematycy. Przyrodnicy. Powieściopisarze. Autorki dla młodzieży. Komedjopisarze. Filozofowie. Historycy.

Dzieje narodu od powstania 1863 r. Cesarz Aleksander II. Towarzystwo Rolnicze. Stronnictwa: Białych i Czerwonych. Manifestacje. Pięciu poległych. Reformy. W. Ks. Konstanty. Wielopolski. Rada Stanu. Rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego. Szkoła Główna. Instytut w Puławach. Komitet Centralno-Narodowy. „Branka”. Wybuch powstania 1863 r. Tymczasowy Rząd Narodowy. Mierosławski. Langiewicz. Taj-

ny rząd narodowy. Dyplomacja europejska. Bismark. Traugut. Murawjew. Upadek powstania. Komitet Urządzający i jego działalność. Ucisk. Rusyfikacja. Skasowanie Unji. Praca nad odrodzeniem narodu. Organizacje tajne, polityczne, społeczne. Wojny, w których Polacy udział brali. Zamachy. Wojna na Dalekim Wschodzie. Wrzenie w Rosji. Domaganie się swobód. Finlandja. Ustępstwa rządu. Duma. Bezrobocia. Ruchy rewolucyjne. Pogromy. Rozruchy agrarne w Cesarstwie. Losy Polaków w Galicji. Konstytucja 1867. Stosunki pod panowaniem pruskim. Prześladowanie Polaków. Giermanizacja. Komisja kolonizacyjna. Na Śląsku. Karol Miarka. Literatura i sztuka w Polsce czasów ostatnich.

PYTANIA.

Jak się nazywają narody słowiańskie? Jak się nazywały plemiona, z połączenia których utworzył się naród polski? Pokazać na mapie położenie narodów i plemion słowiańskich. Jakie narody niesłowiańskie miały swe siedliska wśród Słowian, albo w bliskim z niemi sąsiedztwie? Jaka była religja, obyczaje i sposób życia starożytnych Słowian? O jakich książętach mówią podania bajeczne? Kto założył Gniezno, a kto Kraków? Jak się nazywali trzej pierwsi następcy Piasta?

* * *

Nad jakimi plemionami panował Mieczysław I, a jakie przyłączył Bolesław Chrobry? Co przeznaczył każdemu z synów Krzywousty przy podziale? Nad jakimi częściami Polski panował Kazimierz Sprawiedliwy i jak je pomiędzy synów swych podzielił? Jaką część Polski połączył Łokietek, a jakie zostały nieprzyłączone? Przez jakie koleje przechodził Śląsk i kiedy ostatecznie odpadł od Polski? Przez jakie ko-

leje przecodziło Pomorze? Za panowania którego króla i w którym wieku była do Polski przyłączoną Ruś Czerwoną? Wielkie księstwo litewskie? Prusy Zachodnie czyli Pomorze? Mazowsze? Inflanty? Jacy książęta hołowali królom polskim?

* * *

Na jakie okresy dzieli się historia Polski? Każdy okres, jakie obejmuje stulecia i panowanie jakich królów? W którym okresie i wieku panowali następujący królowie: Bolesław Śmiały? Kazimierz Wielki? Leszek Biały? Władysław Jagiełło? Henryk Brodaty? Zygmunt August? Jan Kazimierz? Stanisław Poniatowski? Stefan Batory? Zygmunt Stary? Bolesław Chrobry? Władysław Łokietek? Bolesław Wstydlivy? Zygmunt III? Bolesław Krzywousty? Jan Sobieski? Kazimierz Jagiellończyk? August III? Mieczysław I? Kazimierz Sprawiedliwy? Jan Olbracht? Henryk Pobożny?

Jacy królowie panowali w wieku XVI? X? XIII? XVIII? XIX? XIV? XVII? XII? XV?

Jakie były główne wypadki panowania następujących królów: Władysława Łokietka? Stanisława Poniatowskiego? Bolesława Wstydliviego? Zygmunta III? Władysława Jagiełły? Jana Kazimierza? Zygmunta Starego? Kazimierza Wielkiego? Zygmunta Augusta? Bolesława Chrobrego? Augusta II? Henryka Pobożnego?

Wymienić wszystkich królów z familji Piastów, Jagiellonów, wszystkich królów obieralnych.

Wymienić z pomiędzy królów polskich wszystkich Bolesławów, Władysławów, Kazimierzów, Mieczysławów, Zygmunatów, Janów, Stanisławów, Henryków, Leszków, Augustów.

Jacy królowie mieli następujące przezwiska: Sprawiedliwy? Czarny? Wielki? Brodaty? Krzywousty? Odnowiciel? Król chłopków? Biały? Wstydlivy? Warneńczyk? Chrobry? Łokietek? Śmiały? Pobożny? Laskonogi? Kędzierzawy?

Jacy dwaj królowie mieli przezwisko „Stary”?

Który król, mając lat dziewięć, był już na wojnie? Który wolał zrzec się tronu, niżeli rozstać się z przyjacielem? Który uciekł z Polski, a który koronę złożył? Kogo przemocą osadzono na tronie? Który z królów naszych był naprzód więźniem, następnie Jezuitą, kardynałem, królem, a nakoniec umarł zakonnikiem? Kto przeniósł stolicę z Gniezna do Kra-

kowa, a kto z Krakowa do Warszawy? Kto założył uniwersytet krakowski?

Który książę polski był w Palestynie i walczył o odzyskanie grobu Zbawiciela? Kto umieścił w Częstochowie cudowny obraz Matki Boskiej? Kto sprowadził do Polski kości św. Florjana? Czyj miecz był nazwany Szczerbcem i dlaczego? Kiedy były odkryte kopalnie soli w Wieliczce? Za jakiego króla Żydzi zaczęli osiedlać się w Polsce? Kto był ostatnim z Piastów, a kto z Jagiellonów? Za jakiego króla zaczął się upadek Polski? Kto sprowadził do Polski Benedyktynów? Jezuیتów? Pijarów? Kto urządził pocztę?

Kiedy Kraków był miastem niemieckim i z jakiej przyczyny? Kto sprowadził do Polski Krzyżaków? Przez jakie koleje zakon ten przechodził, nim upadł ostatecznie? Kto wprowadził wiarę chrześcijańską do Polski, a kto do Litwy? Kiedy był pierwszy napad Tatarów na Polskę? Gdzie Tatarzy później osiedli i skąd robili swe napady na Polskę i Litwę? Za jakich królów bywały wojny z Rosją, ze Szwecją, z Turcją? Kto z królów naszych pierwszy koronował się? Po śmierci jakiego króla wróciło w czasie bezkrólewia pogaństwo i były wielkie nieporządki? Kto przywrócił porządek i chrześcijaństwo? Jaki był stan Polski za Zygmunów i Batorego, a jaki za Sasów?

* * *

Powiedzieć o każdej królowej, którego króla była żoną i jaką była: Jadwiga, Bona, Ryksa, św. Kunegunda, Marja Ludwika, Dąbrówka, Aldona, Zofja, Helena, Elżbieta, Barbara Radziwiłłówna, Anna Jagiellonka, Marja Kazimiera, św. Jadwiga.

Powiedzieć o każdym z tych niżej wspomnianych ludzi: kim był, czym się odznaczył, za jakiego króla i w którym wieku:

Święci: Wojciech, Salomea, Jan Kanty, Jadwiga, Stanisław Szczepanowski, Czesław, Kazimierz, Kunegunda, Jacek.

Uczni: Jordan, Goworek, Zbigniew Oleśnicki, Mikołaj Kopernik, Wincenty Kadłubek, Jan Długosz, Jan Kochanowski, Piotr Skarga, Gallus, kardynał Hozjusz, Augustyn Kordecki, Stanisław Konarski, bracia Załuscy, Jakób Wujek, Naruszewicz, Stanisław Staszyc, Woronicz, Onufry Kopczyński, Lelewel, Karol Marcinkowski, Adam Czartoryski.

J. I. Kraszewski, Stanisław Jachowicz, Mikołaj Rej, Kołłątaj, Kluk, Ignacy Krasicki, Adam Mickiewicz, Słowacki, Krasiński.

Wojownicy: Witold, Zawisza Czarny, Konstanty Ostrogski, Karol Chodkiewicz, Jan Tarnowski, Stefan Czarniecki, Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski, Dwernicki, Jan Zamoyski, Jeremi Wiśniowiecki, Stanisław Żółkiewski, Piotr Konaszewicz, Stanisław Koniecpolski, Władysław książę Opolski, Mikołaj Wierzynek, Stanisław Lubomirski, Henryk Dąbrowski, Józef Poniatowski, Andrzej Zamoyski.

Szczęśny Potocki, Konrad Mazowiecki, Zbigniew, Czapliński, Mikołaj Zebrzydowski, Maćko Borkowicz, Michał Gliński, Sieciech, Seweryn Rzewuski, Siciński, Hieronim Radziejowski, Ksawery Branicki, Krzysztof Opaliński, Samuel Zborowski, Jerzy Lubomirski, Janusz Radziwiłł, Bohdan Chmielnicki.

Gustaw Adolf, Kara Mustafa, Ulrich Jungingen, Jerzy Rakoczy, Olgierd, Otton III, Karol XII, Suworow, Kiejstut, Maksymilian, Iwan Groźny, Gotard Ketler, Karol Gustaw, Gedymin, Repnin, Wilhelm, Nowosilcow.

Z kim były bitwy przy następujących miejscowościach: kto kogo zwyciężył? za jakiego króla i w którym wieku?

Kłuszyn, Warna, Cecora, Guzów, Lignica, Sasowy Róg, Płowce, Żółte wody, Grunwald, Trembowla, Korsuń, Orsza, Kleck, Raclawice, Piławce, Beresteczko, Obertyn, Warka, lasy Bukowińskie, Chocim, Raszyn, Kliszów, Byczyna, Wiedeń, Maciejowice, Mątwy, Kircholm, Grochów, Żórawno.

Co się stało ważnego, za jakiego króla i w którym wieku: w Wiślicy? w Lublinie? w Horodle? w Brześciu? w Łęczycy? w Koszycach? w Toruniu? w Andruszowie? w Buczaczu? w Karłowicach? w Budziszynie? w Oliwie? w Hadziaczu?

W jakim celu, za jakiego króla i w którym wieku zawiązana była konfederacja barska? tarnogrodzka? gołębiowska? tyszowiecka? targowicka?

Co znaczą wyrazy: Prymas? unja? veto? konfederacja? elekcja? pacta conventa? unicy? dyzunicy? dysydenci?

Jakie było znaczenie panującego księcia lub króla, panów, szlachty, mieszczan, włościan w każdym z okresów? Skąd się wzięła szlachta i jak się utworzyła Rzeczpospolita szlachecka? Jakim sposobem i kiedy powstały sejmy? Jaką władzę miał w Rzeczypospolitej król, a jaką sejm? Jakie były urzędy? sądy? siła wojenna? Z jakich krajów składała się Rzeczpospolita w czasie największej swej potęgi? Na jakie prowincje i województwa dzieliła się i jakie w nich były miasta?

Kiedy był pierwszy rozbiór Polski? W jakich warunkach powstało Księstwo Warszawskie? Jaki wpływ na dzieje Polski miał Napoleon? Jakie części odpadły od Polski po drugim rozbiórce? Jakie znaczenie dla Polski miał kongres Wiedeński? Kto był księżę Józef Poniatowski, Kościuszko, Staszyc, Ludwik Mierosławski, Tadeusz Czacki, Marcinkowski, Andrzej Zamoyski, Adam Czartoryski, Margrabia Wielopolski? Jakie były stosunki wewnętrzne w zaborze rosyjskim, pruskim i austriackim po trzecim rozbiórce?

Skąd powstały Legjony polskie? Co to było Towarzystwo Przyjaciół nauk i jaki wpływ wywarło na oświatę? Jakie były fundusze Staszycy? Kiedy powstały: Uniwersytet w Warszawie, w Wilnie, Szkoła Główna, Instytut Głuchoniemych? Kiedy i gdzie umarł Kościuszko? Kiedy powstało Księstwo Poznańskie? Czym pamiętna jest Saragossa? Jakie reformy zaprowadził cesarz Aleksander I? Jakie były przyczyny rzezi Galicyjskiej? Co miała na celu Liga Poznańska? Kiedy Kraków został wcielony do Austrii? Jakie były losy narodu polskiego pod panowaniem pruskim i austriackim po r. 1831?

Kiedy została zniesiona konstytucja nadana przez cesarza Aleksandra I? Kiedy powstał ruch narodowy na Śląsku i w Prusach Zachodnich? Przez kogo została nadana Galicji konstytucja 1867 roku? Jakie następstwa miał upadek powstania 1830 r. dla Warszawy i dla kraju całego? Jaki był stan finansowy Królestwa za czasów Aleksandra I? Kiedy został wprowadzony kodeks Napoleona? Kiedy żył Adam Mickiewicz? Kiedy umarł? Jaka była działalność Karola Marcinkowskiego i Andrzeja Zamoyskiego? Jakie reformy nadał cesarz Aleksander II? Jaka była działalność Wielopolskiego? Opowiedz o powstaniu 1863. Jakie były skutki tego powstania? Co się działo u nas i w Rosji od r. 1863? Jakie stosunki są obecnie pod panowaniem pruskim i austriackim? Jaki jest stan literatury i sztuki polskiej od r. 1863? Którzy są obecnie znakomici uczeni polscy? Literaci? Poeci? Malarze? Muzycy?



45749

SPIS RZECZY.

	<i>Str.</i>
Przedmowa	5
Podział na okresy	6
Okres I. Od czasów najdawniejszych do wstąpienia na tron Miecysława I (960)	7
Starożytni Słowianie i dzieje bajeczne	7
Okres II (960—1138). Od wstąpienia na tron Miecysława I do śmierci Bolesława III Krzywoustego	14
Miecysław I (960—992)	14
Bolesław I Chrobry (992—1025)	17
Miecysław II (1025—1034)	21
Ryksa, bezkrólewie i Kazimierz I Odnowiciel (1034—1058)	21
Bolesław II Śmiały (1058—1080)	23
Władysław Herman (1080—1102)	24
Bolesław III Krzywousty (1102—1138)	25
Stan Polski w II okresie	27
Okres III (1138—1306). Od śmierci Bolesława III Krzywoustego do wstąpienia na tron Władysława I Łokietka	31
Władysław II (1139—1146)	31
Bolesław IV Kędzierzawy (1146—1173)	31
Miecysław III Stary (1173—1177)	32
Kazimierz II Sprawiedliwy (1177—1194)	33
Władysław Laskonogi (1202—1206)	34
Leszek Biały (1206—1227)	34
Henryk I Brodaty (1233—1238)	36
Henryk II Pobożny (1238—1241)	36
Bolesław V Wstydliwy (1247—1279)	38
Leszek Czarny (1279—1288)	39
Henryk III Probus (1289—1290)	40
Wacław (1291—1305)	40
Stan Polski w III okresie	41
Okres IV (1306—1586). Od wstąpienia na tron Władysława Łokietka do śmierci Stefana Batorego	45
Władysław Łokietek (1306—1333)	45
Kazimierz III Wielki (1333—1370)	48
Ludwik (1370—1382)	53
Jadwiga (1384—1399)	54

Władysław II Jagiełło (1386—1434)	55
Władysław III Warneńczyk (1434—1444)	63
Kazimierz IV Jagiellończyk (1444—1492)	65
Jan Olbracht (1492—1501)	68
Aleksander (1501—1506)	69
Zygmunt I Stary (1506—1548)	70
Zygmunt II August (1548—1572)	74
Henryk Waleczjusz (1574)	77
Stefan Batory (1576—1586)	79
Stan Polski w IV okresie	82
a) Tworzenie się Rzeczypospolitej szlacheckiej	82
b) Rząd	86
c) Krótka geografia dawnej Polski	89
d) Oświata i literatura Polski w IV okresie	92
e) Lud, mieszczanie, szlachta	93
f) Panowie	95
Okres V (1586—1795). Od śmierci Stefana Batorego do abdykacji Stanisława Augusta	98
Zygmunt III Waza (1587—1632)	98
Władysław IV (1632—1648)	108
Jan II Kazimierz (1648—1668)	112
Michał Korybut Wiśniowiecki (1669—1673)	126
Jan III Sobieski (1674—1696)	128
August II (1697—1733)	134
August III (1733—1763)	138
Stanisław August Poniatowski (1764—1795)	142
Okres VI (1795 - 1900). Od abdykacji Stanisława Augusta Poniatow- skiego do naszych czasów	152
Dzieje narodu polskiego do roku 1830	152
Dzieje narodu polskiego od r. 1830 do powstania 1863	169
Literatura polska od upadku kraju do r. 1863	178
Dzieje narodu polskiego od powstania 1863 r.	184
Genealogja Piastów	200
Genealogja Jagiellonów i Wazów	201
Chronologja według stuleci	202
Pytania	210

- Choleńewska K. Z NASZEJ PRZESZŁOŚCI. Wyjątki z najcenniejszych prac i opowiadań historycznych. Książka dla młodzieży, w ozd. opr. w płótno ang. 1 60
-
- Niewiadomski El. ATLAS DO DZIEJÓW POLSKI. 14 map historycznych kolorowych, w dużym formacie, opracowanych podług najnowszych źródeł. Wyd. II, przejrane i poprawione, rb. 1 kop. 20; w opr. ozd. 1 80
-
- Domafiska A. HANUSIA WIERZYŃKÓWNA. Powiastka z czasów Kazimierza Wielkiego, z rysunkami, w opr. — 50
- PAZIOWIE KRÓLA ZYGMUNTA. Opowieść obyczajowa na tle dawnych wieków, z 6 rycinami i licznymi winjetami A. Gawińskiego, w ozdobnej oprawie 1 80
- w ozd. opr. w płótno angielskie 2 —
-
- Glatman L. WIELKA WOJNA. Szkice historyczne w pięćsetną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem (1410 — 1910). Z rycinami, w opr. kart. kop. 80; w opr. w płót. ang. 1 —
-
- Grudzińska A. POKÓRA. Powieść historyczna dla młodzieży. Z 4-ma rys. St. Sawiczewskiego, w opr. — 90
-
- achondowicz Al. W POMROCE WIEKÓW. Opowiadanie historyczne z dziejów Warszawy. Z 6-ma rycinami Zarzeckiego, w opr. 1 30
-
- Kołoskówna M. Z DAWNYCH CZASÓW. Powiastki dla dzieci z historii polskiej. Cz. I, z 27 rysunkami, w opr. — 90
- — Cz. II, z 20 rysunkami, w opr. — 90
- — Cz. III z 12 rysunkami, w ozd. opr. — 90
- — 3 części razem w ozd. opr. w płótno angielskie 2 80
-
- Kraszewski J. I. STARA BAŚŃ. Powieść z IX wieku. Streścił dla młodzieży M. Offmański, z rycinami i winjetami A. Gawińskiego, w opr. rb. 1; w ozd. opr. w płótno ang. 1 40
- WŁAST czyli pierwsi chrześcijanie w Polsce. Podług powieści historycznej „Lubonie”. Opracowała dla młodzieży W. Leliwa. Ilustracje kolorowe i ozdoby A. Gawińskiego, w ozd. oprawie 1 20
- JAKSOWIE. Podług powieści historycznej J. I. Kraszewskiego „Bracia Zmartwychwstańcy”, opracowała dla młodzieży W. Leliwa, z 6 rysunkami, w ozd. opr. 1 —
-
- Kruk J. WITOLDOWI SYNOWIE. Powieść historyczna. Z 4 rysunkami St. Sawiczewskiego, w opr. — 60
-
- Orwicz J. MŁODOŚĆ WODZA NARODU. Powieść z życia Tadeusza Kościuszki, dla młodzieży, z 6 ryc., w opr. 1 20
- w ozd. opr. w płótno ang. 1 60
-
- Teresa Jadwiga. Z CZASÓW JADWIGI I JAGIELŁY. Powieść na tle historycznym, z 6 ryc., w opr. 1; w ozd. opr. 1 40